

# RADCA

NUMER 159  
2015

DWUMIESIĘCZNIK

# PRAWNY

MAJ/CZERWIEC



ISSN 1230-1426

D W U M I E S I Ę C Z N I K   S A M O R Z A D U   R A D C Ó W   P R A W N Y C H



KRAJOWA IZBA  
RADCÓW PRAWNYCH

- Niebieski Parasol po raz piąty
- II Forum Aplikantów
- Finał Turnieju Negocjacyjnego
- (Nie)równa jakość nieodpłatnej pomocy prawnej

Komisja Kultury, Sportu i Rekreacji Krajowej Rady Radców Prawnych w Warszawie  
organizuje

# 18–21 czerwca 2015 r. V Spotkanie Integracyjne MAZURY – CUD NATURY

Zakwaterowanie w zależności od kolejności zgłoszeń w komfortowym hotelu Amax przy al. Spacerowej 7 (pokoje 2-osobowe, apartamenty 2- lub 4-osobowe) lub w pensjonacie 55 My House (pokoje 2- lub 3-osobowe) w Mikołajkach

Koszt uczestnictwa w spotkaniu zostanie podany w ogłoszeniu na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl) i obejmować będzie m.in. zakwaterowanie i wyżywienie od kolacji 18 czerwca do śniadania 21 czerwca 2015 roku.

Zgłoszenia wraz z dowodami opłaty odpowiedniej kwoty na konto wskazane w zgłoszeniu do 31.05.2015 r. należy kierować pod adresem: Krajowa Rada Radców Prawnych Al. Ujazdowskie 42 lok. 1, 00-540 Warszawa lub drogą mailową pod adresem [sito@kirp.pl](mailto:sito@kirp.pl).

Dodatkowe informacje na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl) lub pod nr. telefonu 22 319 56 04.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc o uczestnictwie decyduje kolejność zgłoszeń.

Serdecznie zapraszam wszystkich lubiących sporty letnie i dobrą zabawę do udziału w tej imprezie.

Michał Korwek  
przewodniczący Komisji Kultury,  
Sportu i Rekreacji



RADCA PRAWNY 4, 6 KIRP/OIRP – informacje

RADCA PRAWNY KIRP

- 8 Niebieski Parasol po raz piątą – GF
- 10 II Forum Aplikantów – Alicja Kujawa, Małgorzata Nej
- 12 Webinarium „Rola radcy prawnego w mediacji” – Monika Pryszczepko
- 14 Finał Turnieju Negocjacyjnego – GF

RADCA PRAWNY PRAKTYKA

- 17 Stanowienie prawa miejscowego – B.B.
- 18 Integracja pro bono – Bogdan Bugdalski
- 21 O obowiązku szkoleniowym... – Tomasz Scheffler
- 22 Jak być w internecie i nie napaść sobie biedy – Grażyna J. Leśniak

**Jak być w internecie i nie napaść sobie biedy**

Grażyna J. Leśniak

RADCOVI PRAWNI POWINI DOBRZE SIĘ ZAPRAWDŹC NAD SWOJĄ OBRONĄ NA PORTALECH SPOŁECZNOŚCIOWYCH CZY TWITTERZE. JAKO OBRÓY WYKORZYSTAJCZYNIE ZAŁĄCZANI I ZŁOŻENIACH. A NIEJAKO OBRONIE NA KRAJOWEJ TOŻSAMOŚCI CZY FORUMACH SIĘ POD NICH WIELICH OBLACIACH.

W styczniu 2015 roku media zakłóciły, napaść sobie biedy. W internecie tożsamość prof. Ewy Lipińskiej, sędziwy Teatru Litwanckiego, w sprawie sportowej. O kłopotach po niej, jej wizerunku, która nie była sędziwą, nagrodzonymi i nagrodami, nagrodzonymi i nagrodami, nagrodzonymi i nagrodami...

**Konkurencja czy wróg osobisty?**

W tym numerze będziemy dowiedzieli się, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie...

33 Czy usługi prawne dla Kowalskiego będą wolne od VAT?

– Dorota Leszczyńska

46 Przed wszystkim jakość

– Joanna Roszak

RADCA PRAWNY FORUM

- 28 Los dłużnika – Tomasz Działyński
- 29 O pieprzu – (mer)
- 30 Za nami egzamin radcowski 2015 – Ewa Urbanowicz-Jakubiak
- 31 O Ciasteczkowym Potworze – Jarosław Beldowski

**0 Ciasteczkowym Potworze**

Jarosław Beldowski

W tym numerze będziemy dowiedzieli się, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie...

W tym numerze będziemy dowiedzieli się, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie...

32 Motywacja ma różne oblicza – Jacek Świeca

RADCA PRAWNY WYWIAD

35 Misja bez zmian – z Thierryem Wickersem rozmawia Rafał Ciesielski

RADCA PRAWNY Z ZAGRANICY

36 Reprezentanci samorządu radców prawnych w Radzie Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE)

RADCA PRAWNY TECHNOLOGIE

38 To nie nowość, to konieczność – Grzegorz Furgał

RADCA PRAWNY ETPCZ

41 4 x przeciwko Polsce – Adam Sroga

EUROPEJSKI TRYBUNAL PRAW CZŁOWIEKA

**4 x przeciwko Polsce**

Adam Sroga

ORZECZENIA W CZTERECH SPRAWACH PRZECIWO POLSCE WYDANE TRYBUNALEM PRAW CZŁOWIEKA NA PRZEJAZDIE PASAŻERKIWA 1 LISTOPADA 2014 R. DWA DOTYKĄCY PRAW TYMCZASOWO ARRESTOWANEJ

W tym numerze będziemy dowiedzieli się, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie, jak skutecznie bronić siebie przed napaściami w internecie...

RADCA PRAWNY PITAWAL

42 Brzemieną akcja CBA – Wojciech Tumidalski

44 I po co wam to było? – WT

RADCA PRAWNY SENIORZY

48 Tym razem w Szczecinie – Franciszka Pisańska

RADCA PRAWNY SPORT

52 Piłka zblizła – Krzysztof Mering

RADCA PRAWNY FELIETON

54 40 miliardów – Maciej Bobrowicz

24 Czy już czas, by się wystawić? – Jerzy Mosen

26 (Nie)równa jakość nieodpłatnej pomocy prawnej – Ireneusz Misiejuk

■ 29 kwietnia prezes KRRP spotkał się z Krzysztofem Łaskiewiczem, sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Dariusz Sałajewski wręczył ministrowi informacje o działalności samorządu w 2014 r., prosząc o przekazanie ich Prezydentowi Rzeczypospolitej. Coroczne informacje o działalności samorządu KRRP jest obowiązana składać Prezydentowi RP zgodnie z art.46 ustawy o radcach prawnych.

Ponadgodzinna rozmowa prezesa KRRP z ministrem K. Łaskiewiczem dotyczyła też faktycznych barier dostępu do pomocy prawnej w naszym kraju. Dariusz Sałajewski poinformował o zakończonym niedawno, wykonanym na zlecenie KRRP – i przeprowadzonym na bardzo reprezentatywnej próbie – badaniu socjologicznym poświęconym temu zagadnieniu. Rozmawiano też o wyzwaniach stojących przed osobami wchodzącymi do zawodu radcy prawnego, zarówno obecnie, jak i w przewidywanej przyszłości.

■ Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, spotkał się z prof. Małgorzatą Gersdorf, Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego. Przedmiotem rozmowy były kwestie dotyczące udziału środowiska prawniczego w procesie tworzenia prawa, a zwłaszcza znaczenia stanowisk i opinii przedstawianych w trakcie konsultacji społecznych. Rozmówcy zgodzili się co do potrzeby bardziej jednolitego niż obecnie prezentowania opinii środowiska prawniczego wobec projektowanych zmian prawa nie tylko instytucjom konsultującym, ale też opinii publicznej.

■ 23 kwietnia 2015 r. odbyło się posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw Zmian w Kodyfikacjach, na którym rozpatrywano sprawozdanie podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa cywilnego z 9 kwietnia 2015 r., sporządzone po rozpatrzeniu przez nią rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2678). W posiedzeniu udział wzięli radca prawny Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, radca prawny Arkadiusz Bereza, wiceprezes KRRP, oraz przedstawiciele NRA z adwokatem Rafałem Dębowski, sekretarzem NRA, na czele. Do wielu rozwiązań zawartych w tym obszernym projekcie Krajowa Rada Radców Prawnych odnosiła się w stanowiskach przedstawianych w ramach konsultacji społecznych, a później na pierwszym etapie prac legislacyjnych w Sejmie (stanowiska umieszczone są na stronie KRRP w zakładce OBSiL).

■ Prezes KRRP 9 kwietnia 2015 r. spotkał się w siedzibie NSA z prof. Romanem Hauserem, przewodniczącym Krajowej Rady Sądownictwa, a zarazem prezesem Naczelnego Sądu Administracyjnego. Rozmawiano o udziale środowiska prawniczego w procesie tworzenia prawa. Rozmówcy zgodzili się, że opinie i stanowiska przekazywane przez instytucje środowisk prawniczych na etapie konsultacji społecznych w stosunku do projektowanych ustaw i rozporządzeń są zbyt rzadko poważnie analizowane i brane pod uwagę. Tymczasem to na barki zawodów prawniczych najczęściej spada ciężar

## OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP

■ 11 kwietnia 2015 r. w siedzibie OIRP we Wrocławiu spotkały się kobiety sukcesu. Zaproszenie na spotkanie przyjęły: Lidia Geringer d'Oedenberg, poseł do Parlamentu Europejskiego, Mirosława Stachowiak-Różecka, radna, kandydatka na prezydenta Wrocławia w ostatnich wyborach, Hanna Bakula, malarka, pisarka i publicystka, oraz Monika Jurczyk „Osa”, stylistka, ekspertka w budowaniu wizerunku, *personal shopper*. Spotkanie było dedykowane dla pań jako alternatywa organizowanych z dużą częstotliwością wydarzeń dla panów, takich jak np. zawody w piłce nożnej czy ekstrema prawnicze. Temat spotkania zrodził się zgodnie z zasadą, że mężczyźni potrzebują w życiu adrenaliny, a kobiety inspiracji. Spotkanie otworzył Leszek Korczak, dziekan Rady OIRP, który od początku kibicował pomysłowi zorganizowania tego wydarzenia w takiej formule, a pomysłodawczynią była mecenas Izabela Konopacka, która poprowadziła całe spotkanie.



Fot. OIRP Wrocław

■ Dziekan oraz członkowie Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu mają zaszczyt zaprosić Państwa do udziału w IV Mistrzostwach Prawników w Tenisie Ziemnym o Puchar Dziekana OIRP w Poznaniu. Zawody odbędą się 13–14 czerwca 2015 r. (sobota, niedziela) w Parku Tenisowym OLIMPIA w Pozna-

niu przy ul. Warmińskiej 1. W turnieju mogą wziąć udział osoby, które są absolwentami studiów prawniczych. Aktualności na temat mistrzostw można znaleźć na stronie OIRP w Poznaniu oraz *fan page* na Facebooku. Zapraszamy do polubienia!



Fot. OIRP Poznań

■ 13 i 14 czerwca na Jeziorze Kierskim pod Poznaniem odbędą się IV Ogólnopolskie Regaty Żeglarskie w klasie Omega im. Henryka Strzeleckiego o Puchar Dziekana OIRP w Poznaniu. W sobotę wieczorem odbędzie się koncert szantowy Kamila Badziocha, znanego i cenionego szantymena z Gdańska, a w niedzielę regaty. Zapraszamy do Poznania żeglarzy i miłośników dobrej zabawy – radców prawnych z całej Polski.

**Tomasz Działyński,**  
rzecznik OIRP w Poznaniu.

■ 13 kwietnia doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy a Okręgową Izbą Radców Prawnych w Toruniu w zakresie edukacji prawnej młodzieży ponad



Fot. OIRP Toruń

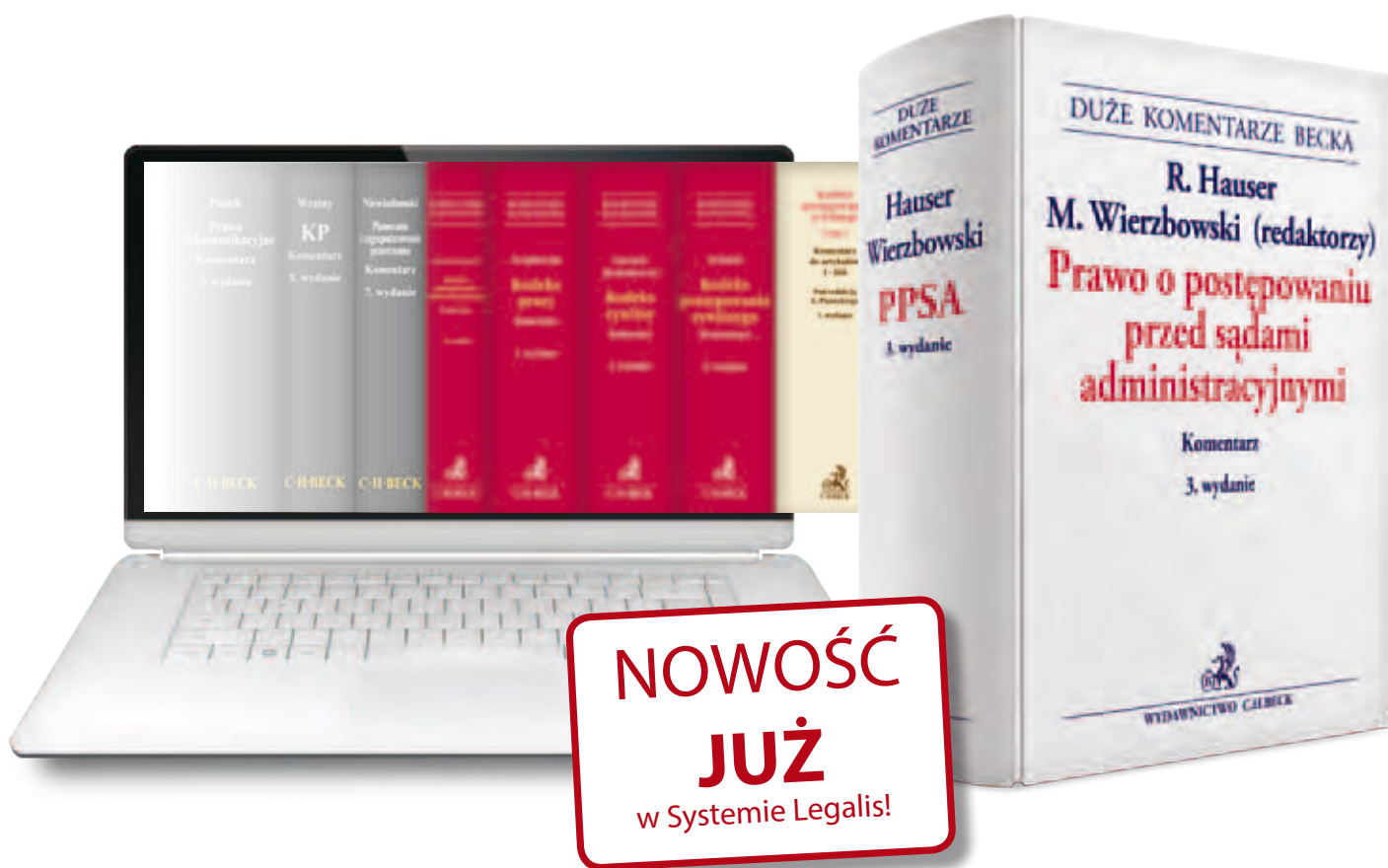




**Legalis**  
System Informacji Prawnej

JAKOŚĆ C.H. BECK

## Lider w obszarze prawa administracyjnego



Rewolucyjne zmiany w postępowaniu sądowoadministracyjnym

żar stosowania prawa i dopiero praktyka wskazuje na niedoskonałości i szkody, których można by uniknąć, nie lekceważąc wcześniejszych opinii środowiska. W zgodnej opinii rozmówców, za anachroniczne uznano również obowiązujące przepisy regulujące kwestie kosztów zastępstwa procesowego. Prezes KRRP poinformował przewodniczącego KRS o propozycjach nowych uregulowań w tym zakresie, przedłożonych w połowie ubiegłego roku – wspólnie przez KRRP i NRA – ministrowi sprawiedliwości.

■ 8–9 kwietnia br. w Warszawie odbyło się – po raz drugi – spotkanie sekretarzy rad okręgowych izb radców prawnych, tym razem z udziałem szefów biur tych rad. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele 15 izb, z wyjątkiem Łodzi, Kielc, Olsztyna i Zielonej Góry. – *To już drugie spotkanie sekretarzy rad okręgowych izb radców prawnych* – podkreśliła Barbara Kras, sekretarz KRRP. – *Spotkania te stanowią ważny element naszej współpracy i sprzyjają jej stałemu polepszeniu.*

*Mają one służyć wymianie informacji, zrozumieniu wzajemnych potrzeb i oczekiwań oraz wymianie doświadczeń i wspieraniu się w rozwiązywaniu trudnych samorządowych spraw. Stąd udział w spotkaniu osób kierujących pracą*



Fot. archiwum

*biur rad OIRP, na których spoczywa wiele obowiązków wynikających z wykonywania naszych zadań.*

Drugiego dnia obecny na obradach Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, wskazał na potrzebę takich spotkań dla usprawnienia kontaktów między izbami oraz na poziomie krajowym, a także wymiany doświadczeń i wzajemnego wspierania się w rozwiązywaniu wspólnych problemów.

■ 31 marca br. prezes KRRP spotkał się z Jerzym Kozdroniem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Dariusz Sałajewski poinformował ministra o opinii samorządu wobec projektowanych rozporządzeń wykonawczych, jakie minister sprawiedliwości ma wydać wraz z wejściem w życie 1 lipca br. nowelizacji Kodeksu postępowania karnego. Nowela ta, obejmująca m.in. zmianę w ustawie o radcach prawnych, przynajmniej radcom prawnym kompetencje obrońców w sprawach karnych i karno-skarbowych. Ostateczny kształt aktów wykonawczych, których wydanie leży w kompetencji ministra sprawiedliwości, nie pozostanie więc bez wpływu na wykonywanie zawodu przez tych radców prawnych, którzy na zasadach określonych w ustawie będą uprawnieni do obron karnych, a w konsekwencji mogą być również wskazywani jako obrońcy z urzędu. Przedmiotem rozmowy prezesa KRRP z ministrem Jerzym Kozdroniem był również aktualny stan prac nad projektem ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, informacji i edukacji prawnej.

## OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP | OIRP

gimnazjalnej. Z tej okazji mieliśmy przyjemność gościć w siedzibie OIRP Annę Łukaszewską, kujawsko-pomorską kurator oświaty. Akcja cieszy się ogromną popularnością wśród toruńskich radców, gdyż chęć przeprowadzenia zajęć na zasadzie *pro publico bono* zgłosiło dotychczas 73 członków naszego samorządu. Oznacza to, iż możliwe jest przygotowanie lekcji w ponad 40 szkołach średnich.

**Agnieszka Regel-Brajsa,**  
rzecznik prasowy OIRP w Toruniu

■ 9–12.04.2015 r. w hotelu Astor w Jastrzębiej Górze odbyło się 4-dniowe sympozjum szkoleniowe. Pierwszego dnia uczestnicy mogli wysłuchać eksperymentalnego szkolenia w autokarze (po raz pierwszy w historii OIRP Olsztyn), które przeprowadził Michał Korwek, dziekan OIRP w Olsztynie, na temat „Zmiany w ustawie o radcach prawnych”. Następnie uczestnicy wysłuchali wykładu znanej nam już z innych szkoleń dr Anity Frankowiak – „*Life coaching dla radców prawnych*”. Sobotę rozpoczęliśmy od wykładu SSO w Gdańsku Teresy Karczyńskiej-Szumilas: „Zarzuty apelacji oraz wybrane zagadnienia z postępowania apelacyjnego” oraz „Umowne klauzule dodatkowe (kara umowna, umowne prawo odstąpienia i klauzule końcowe) w obrocie gospodarczym”. Niedziela przywitała nas trochę zimniejszym powietrzem i po wykładzie – r.p.r. Sławomira Matczaka: „Wybrane zagadnienia postępowania karnego” oraz krótkim spacerze do latarni morskiej na Rozewiu udaliśmy się w drogę powrotną do Olsztyna. Uczestnicy szkolenia zabronili mi napisać, jak fajnie i udane było to kameralne szkolenie

w gronie 40 osób, aby w przyszłym roku nie pojechało więcej osób... Nadmienię tylko, że pogoda była cudowna, szkolenie wartościowe, plaża ciepłutka, jedzenie w hotelu dobre, poranne bieganie i kąpiele w morzu wspaniałe. Było super..

**Michał Korwek,** dziekan OIRP Olsztyn

■ 23–25 kwietnia 2015 roku w Madrycie odbyło się VII Międzynarodowe Spotkanie Prawników, zorganizowane przez izbę adwokacką w tym mieście. Przedstawicielem olsztyńskiej izby, biorącym udział w tym wydarzeniu, był Dariusz Gibasiewicz. Spotkanie było okazją do poruszenia tematów istotnych dla prawników europejskich i z Ameryki Łacińskiej. Motywem przewodnim wykładów oraz warsztatów były aktualne dla środowisk prawniczych kwestie – przestępczość komputerowa i metody obrony przed nią, wyzwania prawne w obliczu pojawiania się nowych usług na rynku prawniczym oraz alternatywne metody rozwiązywania sporów.

■ Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku ma przyjemność zaprosić Państwa wraz z rodzinami na **II Pomorski Pieszy Rajd Pieszy Radców Prawnych**, który odbędzie się **21–24 maja 2015 r. w Łebie**. Chętnych prosimy o kierowanie zgłoszenia na kartach zgłoszenia drogą elektroniczną: [magdalena.moroz@oirp.gda.pl](mailto:magdarena.moroz@oirp.gda.pl) lub pocztą tradycyjną pod adresem: Okręgowa Izba Radców Prawnych w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 35, 80-803 Gdańsk, z dopiskiem Pomorski Rajd Radców Prawnych 2015. Karty zgłoszenia należy przesyłać wraz z dowodem uiszczenia opłaty za udział w rajdzie.





## Nowy Hyundai i40 Oczekuj więcej.

### Specjalna oferta dla prawników - upust 17%

Estetyka i komfort to cechy, które szczególnie ceni sobie każdy prawnik. Dlatego przygotowaliśmy dla Ciebie specjalną ofertę - niezawodny, nowoczesny i bezpieczny Hyundai i40 jest teraz w promocyjnej ofercie z upustem 17%. Pozwól, by zachwycił Cię dynamiczną stylistyką, przestronnym wnętrzem oraz bogatym pakietem wyposażenia. Nowy Hyundai i40 wyprzedza Twoje oczekiwania.

Zapraszamy na jazdę testową.  
[www.hyundai.pl](http://www.hyundai.pl)



**HYUNDAI** | NEW THINKING.  
NEW POSSIBILITIES.



Specjalna oferta jest ważna do 31.05.2015 r. Liczba aut objętych ofertą jest ograniczona. Propozycja nie jest ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego. Prezentowana oferta dla grupy zawodowej nie łączy się z ofertą dla innych klientów. W zależności od wersji silnika w modelu i40 zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,8 do 7,5 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub> od 127 do 176 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji dostępne są na stronie [www.hyundai.pl](http://www.hyundai.pl). Szczegóły oferty oraz programu gwarancyjnego u Autoryzowanych Dealerów Hyundai.



# Niebieski Parasol po raz piąty

KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH 18 KWIEŃNIA W SIEDZIBACH OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW PRAWNYCH ZORGANIZOWAŁA AKCJĘ NIEBIESKI PARASOL. DRUGA ODSŁONA TEGOROCZNEGO NIEBIESKIEGO PARASOLA ODBĘDZIE SIĘ WE WRZEŚNIU.

**N**iebieski Parasol cieszy się wielką popularnością. W ubiegłym roku radcowie prawni udzielili ponad 8,5 tysiąca porad w całym kraju. Zainteresowani oczekują pomocy najczęściej w sprawach związanych z problemami prawnymi w pracy, sprawami związanymi z prawem rodzinnym i opiekuńczym, kwestiami spadkowymi, alimentacyjnymi, dotyczącymi podziału majątku po rozwodzie czy sprawami związanymi z prowadzeniem działalności gospodarczej.

– *Podczas kwietniowej akcji w siedzibach okręgowych izb radców prawnych można było uzyskać bezpłatną poradę prawną od wykwalifikowanego radcy prawnego* – mówi Barbara Kras, sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych. – *Warto podkreślić, że Prezydent RP, doceniając zaangażowanie samorządu radcowskiego w ideę pro bono, po raz kolejny akcją Niebieski Parasol objął honorowym patronatem.*

– *Bezpłatne porady prawne udzielane były w ramach akcji w siedzibie poznańskiej izby* – informuje Agnieszka Drążkiewicz z OIRP Poznań. – *Chętni dokonywali zgłoszeń telefonicznie. Ze względu na ograniczone możliwości określony został limit osób, które mogły skorzystać z pomocy.*

– *Kwietniową edycję akcji Niebieski Parasol przeprowadzono w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie* – mówi r.pr. Marek Pawłowski, dziekan lubelskiej izby. – *Akcja bezpłatnych porad prawnych została poprzedzona kampanią informacyjną*

Honorowy Patronat  
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego

Krajowa Rada Radców Prawnych i Okręgowa Izba Radców Prawnych  
zapraszają na dni bezpłatnych porad prawnych

Niebieski Parasol  
2015

**Dzień bezpłatnych porad prawnych**  
**18 kwietnia 2015 r.**  
Bądź mądry przed szkodą  
PRACA-RODZINA-BIZNES

*w mediach. Odpowiedziało na nią kilkadziesiąt osób, które zgłosiły się po porady. Udzielali ich radcowie prawni oraz aplikanci naszej izby. Zdaniem dziekana Pawłowskiego, fakt organizacji akcji przyczyni się do utrwalenia i popularyzacji w świadomości społecznej radcy prawnego jako osoby świadczącej usługi prawne, a także zwiększy rozpoznawalność marki Niebieski Parasol, kojarzonej z samorządem radcowskim i jego działalnością pro bono.*

Akcja była promowana zarówno na plakatach, jak i w mediach ogólnopolskich i re-

gionalnych. Dodatkowo, informacje przed akcją pojawiły się na regionalnych portalach informacyjnych, w telewizji oraz radiu.

– *W zorganizowanej przez KRRP akcji Niebieski Parasol wzięli także udział radcowie prawni Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie. Zdarzało się, że jedna osoba przedstawiała kilka problemów wymagających porad, łączących się ze sobą lub nie. Porad udzielano z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz gospodarczego* – informuje Halina Domańska z Olsztyna.

– *Już po raz piąty Okręgowa Izba Radców Prawnych w Szczecinie uczestniczyła w ogólnopolskiej akcji Niebieski Parasol* – mówi Anna Koziura, rzecznik szczecińskiej OIRP. *Z porad skorzystało około 80 osób.*

– *Sobotnia akcja Niebieski Parasol, będąca uzupełnieniem wrześniowej inicjatywy, ponownie znalazła szerokie zainteresowanie ze strony społeczności lokalnej* – mówi Alicja Kujawa, dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie. – *Do powyższej sytuacji przyczyniły się inne przeprowadzane przez nas inicjatywy, takie jak na przykład: „Z radcą prawnym bezpiecznie” czy autorski program OIRP w Szczecinie – „Lekcje prawa w szkołach średnich”, polegający na tym, iż radcowie prawni i aplikanci prowadzą pro bono zajęcia w szczecińskich liceach.*

Jak informuje dziekan Alicja Kujawa, uzupełnieniem programu „Lekcje prawa” są zajęcia w Sądzie Rejonowym Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie oraz Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie. Dodatkowo, w ubiegłym roku szczecińska izba podpisała porozumienie z Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Porozumienie reguluje zasady nieodpłatnego wsparcia prawnego dla osób najbardziej potrzebujących. – *Dziękujemy wszystkim radcom prawnym zaangażowanym w tę akcję, jak również aplikantom radcowskim, którzy wspomagali akcję informacyjną i służyli nam pomocą* – mówi szczecińska dziekan.

Podczas akcji kilkuset radców prawnych i aplikantów radcowskich pomagało w różnego rodzaju problemach prawnych, wśród których dominowało, jak co roku, prawo cywilne, rodzinne i opiekuńcze oraz sprawy związane z ochroną praw lokatorów.

# ZAMIESZKAJ PRZY PLAŻY

APARTAMENTY  
HOTELOWE  
NA SPRZEDAŻ



dune

PORT OF DESTINATION



Unikalna lokalizacja  
Bezpośredni widok na morze  
Prywatna strefa relaksu  
Restauracja z kawiarnią przy  
promenadzie  
Gotowe apartamenty  
Program zarządzania wynajmem

[www.dune-resort.pl](http://www.dune-resort.pl)

Biuro sprzedaży:  
ul. Piastów 1A/E  
76-032 Mielno

tel. 94 342 22 22

II Forum Aplikantów Radcowskich, Szczecin 24–26 kwietnia 2015 r.

# „Warsztat pracy aplikanta”

Alicja Kujawa  
Małgorzata Nej



**J**uż po raz kolejny Okręgowa Izba Radców Prawnych w Szczecinie zorganizowała (24–26 kwietnia 2015 r.) Ogólnopolskie Forum Aplikantów Radcowskich, w którym udział wzięli przedstawiciele wszystkich okręgowych izb. Tematem tegorocznego forum było hasło „Warsztat pracy aplikanta”, a jego poszczególne części obejmowały tematykę: „Praktyki sądowe”, „Patron a aktywność aplikanta” oraz „Rola wykładowcy w zdobyciu praktycznych umiejętności zawodowych”. Tak jak podczas poprzedniego forum, aplikanci losowo zostali podzieleni na grupy warsztatowe, w których dyskutowali,

identyfikowali problemy i proponowali rozwiązania. Praca grup warsztatowych została zreferowana podczas dyskusji panelowej, w której wzięli udział aplikanci oraz zaproszeni goście, dziekani i kierownicy szkolenia aplikantów poszczególnych izb. Dyskusję panelową poprowadził mec. Maciej Bobrowicz. Przedmiotem dyskusji była również analiza wyników ankiety, autorstwa aplikantów radcowskich OIRP Szczecin, którą w okresie poprzedzającym forum przeprowadzono we wszystkich izbach.

Inauguracja forum odbyła się w nowo otwartej Filharmonii im. Mieczysława Kar-

łowicza w Szczecinie. W drugiej części uroczystości wysłuchano wykładu mec. Piotra Staronia – tłumacza książki Iaina Morleya „Adwokat diabła. Krótki traktat o tym, jak być naprawdę dobrym w sądzie”. Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się część nieoficjalna – koncert symfoniczny „Patyra gra Ravela” oraz dyskoteka.

Honorowymi patronami tegorocznego forum byli: prezydent Szczecina, wojewoda zachodniopomorski, marszałek województwa zachodniopomorskiego i KRRP, zaś TVP S.A. Oddział Szczecin objęła wydarzenie patronatem medialnym.

Moderatorami poszczególnych grup warsztatowych byli aplikanci szczecińskiej izby, którzy razem z przedstawicielami aplikantów innych izb podjęli próbę sformułowania wniosków panelu dyskusyjnego. Głównym postulatem aplikantów było wydłużenie i zwiększenie liczby godzin praktyk oraz powiązanie ich z tokiem szkolenia na poszczególnych latach aplikacji. Wyrazili potrzebę odbywania praktyk w sądach administracyjnych lub innych organach administracji publicznej. Z dużym zainteresowaniem spotkała się próba sklasyfikowania patronów na: psychologa, omnibusa, mentora, weryfikatora, oraz patrona fikcyjnego, tzw. e-patrona. Na ogólnym panelu dyskusyjnym aplikanci doszli do wniosku, że instytucja patronatu, choć nie zawsze doskonała, daje realną szansę właściwego





Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, oraz Ewa Stompor-Nowicka, wiceprezes KRRP, wśród uczestników II Forum Aplikantów Radcowskich.

szkolenia zawodowego, przy czym jakość tego szkolenia zależy przede wszystkim od samych aplikantów. W zakresie roli wykładawców w procesie kształcenia powtarzał się postulat weryfikacji jakości szkolenia przez wypełnianie ankiet przez aplikantów, a przede wszystkim przygotowywanie się samych aplikantów do zajęć.

Zorganizowanie zarówno tegorocznego, jak i ubiegłorocznego forum utwierdziło wszystkich w przekonaniu, że jest to znakomita okazja do wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi izbami w zakresie organizacji aplikacji. Pozwala ono również aplikantom zidentyfikować nie tylko swoje oczekiwania, ale także zadania, przed jakimi staje samorząd w zakresie organizacji aplikacji, patronatów, praktyk, kosztów z tym związanych oraz wielu innych ograniczeń izb, dotyczących np. umowy z Krajową Szkołą Sądownictwa w Krakowie, która wiąże KIRP

w przedmiocie organizacji samych praktyk sądowych.

Cieszymy się, że OIRP w Szczecinie może mieć udział w tym, żeby Forum Aplikantów Radcowskich stało się miejscem, w którym mamy możliwość wymienić się doświadczeniami, poglądami i odpowiedzieć na ważne dla aplikantów pytania. Sprzyja temu atmosfera, zaangażowanie, a szczególnie otwartość wszystkich uczestników.

Jednocześnie zapewniamy wszystkich dziekanów oraz Komisję ds. Aplikacji przy Krajowej Radzie Radców Prawnych, że uzupełnione i opracowane ankiety oraz szczegółowe wnioski z forum zostaną przesłane do poszczególnych izb wraz pełną dokumentacją fotograficzną.

Alicja Kujawa, dziekan OIRP w Szczecinie, Małgorzata Nej, kierownik Szkolenia Aplikantów w OIRP w Szczecinie

## Powiedzieli...

**Dariusz Sałajewski**, prezes KRRP, podkreślił, jak ważna w zawodzie radcy prawnego jest świadomość, że na zaufanie publiczne należy nieustannie pracować. Mówił również o świadomości trudności zawodu radcy prawnego. – *Należy zakładać, że nie ma w nim samych zwycięstw, które trzeba przyjmować z pokorą, czasami zdarzają się bowiem, i muszą się zdarzać, porażki, które trzeba przyjmować z odpowiedzialnością.*

**Włodzimierz Chróścik**, wiceprezes KRRP, i dziekan Rady OIRP w Warszawie, powiedział, że na podstawie doświadczeń z I Forum Aplikantów Radcowskich wie, iż te dwa dni pracy i wnioski z nich płynące mają wymierny wpływ na zmiany w organizacji aplikacji. Podkreślił korzyści płynące z różnorodności doświadczeń, z którymi przyjeżdżają uczestnicy forum z różnych izb z całej Polski, i możliwość uczenia się od siebie nawzajem.

**Krzysztof Józwiak**, aplikant II roku w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Gdańsku, uczestniczył w forum już po raz drugi i należał do grupy warsztatowej, która zajmowała się tematem patronatu. – *Praca w grupie warsztatowej była tak intensywna i wciągająca, że odpuściliśmy sobie przerwy.*

**Katarzyna Jabłońska**, członek Komitetu ds. Aplikacji przy KRRP i wicedziekan ds. Aplikacji w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Katowicach, uczestniczyła w forum również po raz drugi. – *Mam wrażenie, że to forum jest okazją do odbudowania relacji między samorządem a aplikantami, która została zaburzona po gwałtownym, znaczącym wzroście ich liczebności.*

Opr. Marlena Mieczkowska



Alicja Kujawa, dziekan Rady OIRP w Szczecinie.



Zdjęcia OIRP Szczecin

Monika Pryszczepko

# Webinarium

## „Rola radcy prawnego w mediacji”



Fot. autorka

**21** kwietnia br. Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych przeprowadziło transmisję *on line* seminarium internetowego pt. „Rola radcy prawnego w mediacji”. Webinarium poprowadziła dr Ewa Gmurzyńska, prekursorka mediacji cywilnej w Polsce. Wykłada mediacje i negocjacje w sporach prawnych na UW, prowadzi klinikę mediacji oraz Centrum Prawa Amerykańskiego. Jest współzałożycielką i członkiem zarządu fundacji Centrum Rozwiązywania Sporów i Konfliktów przy WPIA UW, a także mediatorem w sporach gospodarczych i akademickich.

Podczas internetowego spotkania uczestnicy mogli zdobyć cenną wiedzę z zakresu mediacji oraz zadawać pytania. Na wstępie dr Gmurzyńska mówiła o ustawodawstwie krajowym i unijnym w zakresie mediacji. Wspomniała też o podstawowych założeniach do projektu o zmianie ustawy Kodeksu postępowania cywilnego w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwią-

zywania sporów Ministerstwa Gospodarki (we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości). Dr Gmurzyńska zwróciła uwagę na koszty mediacji, które są znacznie niższe niż koszty postępowań sądowych. Mediacja trwa krócej i przynosi stronom większą satysfakcję.

Złożoność spraw często powoduje, że nie da się rozstrzygnąć sporu w postępowaniu sądowym. W dobie świadomości praw indywidualnych strony chcą mieć wpływ na przebieg i rozstrzygnięcie sporu. Przedsiębiorcy oczekują od prawników szerszego spojrzenia, często wyjścia poza literę prawa. Mediacja jest więc szansą dla prawników: dostosowuje reprezentację do współczesnych potrzeb i zmieniającego się świata, daje szansę na szersze spektrum reprezentacji, stwarza możliwość poszerzenia kompetencji i rozwoju personalnego.

Prawnik jest osobą, która – poprzez wskazanie prawdopodobieństwa wygranej w sądzie, przedstawienia szacowanych kosztów

postępowania sądowego, czasu, jaki może pochłonąć proces, wskazanie orzecznictwa w określonej sprawie i możliwości płynących z mediowania – może pomóc podjąć decyzję o tym, czy mediuwać.

Obowiązek informowania o możliwości mediacji wynika m.in. z Kodeksu etyki prawników europejskich art. 3.7.1: „prawnik powinien zawsze dążyć do możliwie najoszczędniejszego rozstrzygnięcia sporu, którego stroną jest klient, i informować go we właściwych momentach o zasadności podjęcia próby ugodowej i/lub odwołania się do alternatywnych metod rozstrzygnięcia sporów”. Obowiązek zachęcania do mediacji zawarty jest też w dyrektywie 2008/52/WE, dotyczącej niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych.

Istnieje więc potrzeba, by prawnicy zdobywali wiedzę i umiejętności w zakresie rozwiązywania konfliktów, przebiegu mediacji i przygotowania klienta do postępowania mediacyjnego. Mediacja odbywa się w otoczeniu prawa i sądów. Prawnicy mediatorzy są szczególnie potrzebni stronom, gdy wymagana jest ekspertyza prawna sporządzanej ugody. Niestety, edukacja prawnicza, założenia robione przez prawników czy podejście do klienta często potrafią być przeszkodą w mediacji.

Po przerwie dr Gmurzyńska zaprosiła Macieja Bobrowicza, dyrektora Centrum Mediacji przy KRRP, by wspólnie odpowiedzieć na liczne pytania zadawane przez uczestników webinarium. W pierwszym seminarium *on line*, zorganizowanym przez CMG, udział wzięło ok. 50 słuchaczy z całej Polski. CMG ma w planach przeprowadzenie jeszcze kilku webinarium w roku 2015.

## Prezydent na spotkaniu z liderami ruchu Uniwersytetów Trzeciego Wieku

■ 30 marca br., podczas ceremonii inauguracyjnej II Kongres Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Teatrze Wielkim w Warszawie, prezydent Bronisław Komorowski wręczył odznaczenia państwowe liderom ruchu tych uniwersytetów w Polsce. Radca prawny Wiesława Borczyk została uhonorowana Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za działalność społeczną, wybitne zasługi dla rozwoju ruchu Uniwersytetów Trzeciego Wieku, osiągnięcia w działalności na rzecz aktywizacji osób starszych i popularyzacji idei ustawicznego kształcenia seniorów. Gratulujemy!

**Wiesława Borczyk:** Środki rządowego programu (ASOS) są przeznaczone m.in. na rozwój Uniwersytetów Trzeciego Wieku,

Fot. archiwum



klubów seniora, warsztatów terapii zajęciowej dla osób starszych, poradnictwa dla seniorów, wolontariatu dla osób starszych, niesamodzielnych seniorów, a także upowszechnianie rad seniorów tworzonych przez gminy. Może to pomóc w rozwiązaniu wielu społecznych problemów, również w naszym środowisku prawniczym. („Radca Prawny” nr 146)

## Kryształ Powiśla



Kryształ Powiśla w Warszawie jest unikatowym projektem apartamentowym zlokalizowanym tuż przy Wiśle. Mieszkańcy, oprócz wygodnej przestrzeni życiowej - apartamentów i penthouse'ów, otrzymają dostęp do zamkniętej, ekskluzywnej części rozrywkowej i sportowej.

**APARTAMENTY, BIURA I LOKALE USŁUGOWE TUŻ PRZY WIŚLE -  
WYJĄTKOWE MIEJSCA DO ŻYCIA I PROWADZENIA BIZNESU:**

- ❖ Crystal VIP Club
- ❖ Sala Fitness
- ❖ Ścianka wspinaczkowa
- ❖ Pole golfowe na dachu
- ❖ Obserwatorium astronomiczne
- ❖ Całodobowa obsługa concierge



# Final

# Turnieju Negocjacyjnego



Ewa  
Stompor-Nowicka,  
wiceprezes KRRP

– *Zorganizowany po raz trzeci Turniej Negocjacyjny cieszy się nadal dużym zainteresowaniem aplikantów i wpisał się – jak sądzę – na stałe w zakres inicjatyw podejmowanych przez samorząd, skierowanych do aplikantów radcowskich* – powiedziała Ewa Stompor-Nowicka, wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

– *Negocjacje stają się coraz bardziej istotną kompetencją radców prawnych* – powie-

W SOBOTĘ, 18 KWIETNIA 2015 R., ODBYŁ SIĘ FINAŁ III EDYCJI TURNIEJU NEGOCJACYJNEGO DLA APLIKANTÓW RADCOWSKICH. W PIERWSZYM ETAPIE WZIĘŁO UDZIAŁ PONAD STU APLIKANTÓW Z CAŁEJ POLSKI. W FINALE SPOTKAŁY SIĘ TRZY NAJLEPSZE DRUŻYNY Z KRAKOWA, LUBLINA I WROCŁAWIA.

dział Maciej Bobrowicz, dyrektor Centrum Mediacji Gospodarczej przy KRRP, były prezes KRRP. – *Wyższe uczelnie prawnicze zapomniały, że konflikty rozstrzyga się nie tylko w formie wyroku, ale też rozwiązuje w drodze negocjacji. To nowoczesne podejście do postępowania z konfliktem klienta nie jest również wystarczająco akceptowane przez nas samych. Musimy nauczyć się negocjować nie poprzez „targowanie się”, ale*

Decyzją jury, najlepszym negocjatorem turnieju okazała się **Dorota Walczyk** z Wrocławia.

Tytuł najlepszego negocjatora to dla mnie duża radość i niemałe zaskoczenie, przede wszystkim jednak zobowiązanie. Taki tytuł trzeba „unieść”, jest on wyzwaniem. Sam turniej przyniósł cenne doświadczenie. Negocjator przede wszystkim musi bowiem porozumieć się z samym sobą, następnie z zespołem, a dopiero potem może zasiąść do stołu negocjacyjnego. Taka gra negocjacyjna to lekcja komunikacji i pracy z samym sobą. Trudne było opanowanie tremy w nowych warunkach, szczególnie trudny był fakt, że negocjacje przebiegały trójstronnie, przy stole negocjacyjnym było 9 osób. Wypracowanie konsensusu w toku negocjacji jest tym trudniejsze, im więcej interesów trzeba pogodzić. To jednak bezcenne doświadczenie np. dla przyszłych negocjacji z zakładowymi związkami pracowników. Od strony technicznej przyszłym uczestnikom serdecznie polecam zabranie ze sobą dużego kalkulatora oraz zegarka na rękę – w dobie zegarków w telefonach komórkowych można o tym zapomnieć, a kontrola czasu podczas finału turnieju była niezwykle istotna.



Maciej Bobrowicz, dyrektor CMG, wręcza nagrodę Dorocie Walczyk.



Jury turnieju. Od lewej: Zbigniew Cwiakalski, Stanisław Soltysiński, Waldemar Koper, Jerzy Stępień oraz Maciej Bobrowicz.

*poprzez wspólne poszukiwanie rozwiązań. Temu właśnie służyć ma Turniej Negocjacyjny dla Aplikantów.*

Turniej Negocjacyjny dla Aplikantów Radcowskich to największy prawniczy turniej negocjacyjny w Polsce. Już po raz trzeci zgromadził najwięcej młodych uczestników z całej Polski.

*– Bardzo trudno było wyłonić faworyta finału – powiedział Jerzy Stępień, członek jury, były prezes Trybunału Konstytucyjnego. – Gratuluję wszystkim umiejętności zachowania się w czasie negocjacji.*

*– Podczas finału ciągle zadawałem sobie pytanie, czy potrafiłbym się zachować lepiej niż obecni na sali aplikanci radcowscy – powiedział prof. Stanisław Soltysiński. – I na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć. To były naprawdę trudne i wymagające negocjacje. Imponowali mi państwo swoją dojrzałością i profesjonalizmem.*



Krakowscy Negocjatorzy – zwycięska drużyna.

Zdjęcie: Jacek Barcz



Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw. *– I za to należą się gratulacje. Mają państwo ogromną szansę, by zostać ambasadorami kultury negocjacji wśród prawników. I to jest ogromna wartość dla nas wszystkich.*

Po zaciętej, kilkugodzinnej grze negocjacyjnej, przypominającej prawdziwe prawnicze negocjacje, największą liczbą punktów zwyciężyła drużyna **Krakowscy Negocjatorzy**.

*– W mojej ocenie, udział w finale Turnieju Negocjacyjnego jest doskonałą okazją do zdobycia praktycznych umiejętności w zakresie negocjacji – powiedziała Natalia Duszkiewicz. – Miałam okazję brać udział w finale turnieju już w zeszłym roku i dzięki temu udział w tym roku był dla mnie łatwiejszy. Jeżeli miałabym porównać obydwa finały, to*



### ENTENTE CORDIALE

Zespół tworzą aplikanci radcowscy III roku z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie – Arkadiusz Kuśpit, Szymon Latusek i Magdalena Szulc.

Są absolwentami Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Członkowie zespołu współpracują z kancelariami prawnymi w Lublinie, Siedlcach i Warszawie. To nie jest ich pierwszy turniej. Obecna edycja jest drugą, w której biorą udział. W poprzednim roku byli o krok od awansu do etapu finałowego. Chociaż nie udało im się wtedy awansować, to jednak wynieśli z turnieju wiedzę na temat negocjacji prawniczych i z niecierpliwością czekali na kolejną edycję. Cel osiągnęli w tym roku.

### KADMA

W skład zespołu wchodzi aplikanci III roku aplikacji wrocławskiej: Małgorzata Trocha-Brzezińska, Dorota Walczyk i Katarzyna Woźniak. Mimo że pochodzą z różnych części Polski, wszystkie reprezentują OIRP Wrocław. Podczas dotychczasowej pracy, ale również na zajęciach z aplikacji każda uczestniczka dowiedziała się, jak ważne jest kształtowanie swoich umiejętności miękkich. Stało się to powodem uczestnictwa w turnieju. Negocjacje postrzegają jako cenne narzędzie w kształtowaniu relacji zawodowych.

### KRAKOWSCY NEGOCJATORZY

Natalia Duszkiewicz – doradca podatkowy oraz aplikantka III roku aplikacji radcowskiej przy krakowskiej OIRP, starsza konsultantka w Deloitte Doradztwo Podatkowe oraz Deloitte Legal, w ramach swojej pracy specjalizuje się w podatku VAT. W przyszłości chciałaby wykorzystywać w swojej pracy wciąż rozwijane zdolności negocjacyjne. Miłośniczka dalekich podróży organizowanych samodzielnie, włoskiej kuchni i gier planszowych.

Aleksandra Leconte – doradca podatkowy oraz aplikantka II roku aplikacji radcowskiej przy krakowskiej OIRP, starsza konsultantka w Ernst & Young Doradztwo Podatkowe, zainteresowania zawodowe skupia na prawie podatkowym, zwłaszcza podatku PIT oraz CIT. Interesuje się folklorem i polską sztuką ludową, lubi muzykę i podróże – zarówno po Polsce, jak i Europie, wolny czas spędza z rodziną. Michał Leconte – doradca podatkowy oraz aplikant II roku aplikacji radcowskiej przy krakowskiej OIRP, starszy konsultant w Deloitte Doradztwo Podatkowe, zawodowo zajmuje się przede wszystkim obsługą spółek z perspektywy prawa podatkowego, zwłaszcza podatku CIT oraz postępowaniami podatkowymi. W wolnym czasie podróżuje i spełnia się jako młody tata. Miłośnik dobrej kuchni – szczególnie francuskiej i włoskiej.



Zdjęcia: Jacek Barcz

*mam wrażenie, że w tegorocznym drużyny współpracowały ze sobą w sposób bardziej otwarty i dzięki temu szybciej udało nam się osiągnąć porozumienie, które satysfakcjonowało wszystkie strony.*

Michał Leconte powiedział redakcji: *– Uczestnictwo w turnieju było dla nas świetną okazją do sprawdzenia się na polu negocjacji prawniczych. Kompetencje zdobyte podczas przygotowywania się oraz w trakcie konkursu na pewno pomogą nam w codziennej pracy radcy prawnego w przyszłości i doradcy podatkowego obecnie.*

*– Cieszymy się, że mogliśmy wziąć udział w tegorocznym finale Turnieju Negocjacyjnego – dodała Aleksandra Leconte. – Myślę, że finał: zachowanie uczestników, cele postawione przed nami oraz presja czasu – nie odbiegały od typowych warunków prawdziwych negocjacji prawniczych. Polecam wszystkim młodym prawnikom rozwijanie się na polu negocjacyjnym, zwłaszcza poprzez uczestnictwo w tego rodzaju konkursach lub innych inicjatywach związanych z negocjacjami i mediacjami.*

**G.F.**

W skład jury Turnieju Negocjacyjnego dla Aplikantów Radcowskich weszli: Maciej Bobrowicz, dyrektor Centrum Mediacji Gospodarczej przy KRRP; prezes KRRP; profesor Stanisław Sołtysiński, profesor Zbigniew Cwiąkański – były minister sprawiedliwości; sędzia Jerzy Stępień – były prezes Trybunału Konstytucyjnego, radca prawny Waldemar Koper – dyrektor Biura Prawnego Kompanii Piwowarskiej, prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw.



RADCOWIE PRAWNI  
NIE DOPOMINAJĄ SIĘ  
O SZKOLENIA W ZAKRESIE  
AKTÓW PRAWA MIEJSCOWEGO,  
ALE JEŚLI TAKIE BĘDĄ, CHĘTNIE  
WEZMĄ W NICH UDZIAŁ  
– TAKIE SĄ WNIOSKI  
Z NASZEGO BADANIA.

# Stanowienie prawa miejscowego

O stanowieniu prawa miejscowego i udziale w nim radców prawnych pisaliśmy w ostatnim numerze „Radcy Prawnego”, obiecując, że do tematu wrócimy. Dlaczego? Bo okazało się, że – z jednej strony – w rozmowie ze mną radcowie zgłaszali chęć uczestniczenia w szkoleniach dotyczących prawa miejscowego i techniki prawodawczej, a z drugiej – poproszone o wypowiedź izby twierdziły, że o takich potrzebach nie słyszały. Rozesłaliśmy więc do wszystkich okręgowych izb trzy krótkie pytania: czy radcowie prawni zgłaszają potrzeby szkoleniowe w zakresie stanowienia prawa miejscowego i techniki prawodawczej? 2) czy takie szkolenie było w ostatnim roku szkoleniowym organizowane? i 3) czy jest planowane na ten rok? Na tę ankietę odpowiedziały dokładnie połowa izb, co ponad wszelką wątpliwość oznacza, że badanie jest miarodajne, a jego wyniki można odnieść do całego środowiska radcowskiego. Odpowiedzi zaś brzmiały: nie, nie i nie! Podsumowując, radcowie nie zgłaszali takich potrzeb, a w związku z tym okręgowe izby takich szkoleń nie organizowały. I na tym można by zakończyć ten krótki tekst, gdyby nie wspomniane wcześniej wypowiedzi radców prawnych oraz wyniki badania, które wykonał OIRP w Poznaniu, próbując odpowiedzieć na moje pytania, za co r.pr. Zbigniewowi Turowi, dziekanowi izby, bardzo dziękuję.

W liście, który otrzymałem z izby, czytamy: „W trybie pilnym wystosowaliśmy (...) zapytanie do radców prawnych, jednak odpowiedzi udzieliło tylko 5% radców prawnych wykonujących zawód, wpisanych na listę

prowadzoną przez poznańską izbę, co stanowi ok. 200 osób. Z tych 5% radców, którzy zechcieli udzielić odpowiedzi na powyższy temat, 60% widzi potrzebę organizacji szkolenia o podanej przez Pana tematyce, przy czym tylko 61% z tego jest zatrudnionych w administracji publicznej, w tym samorządowej. Pozostałe 39%, mimo że nie jest zatrudnionych w administracji publicznej, widzi potrzebę organizacji takiego szkolenia i z chęcią wzięłoby w nim udział”.

Powyższe dane prowadzą do jednego wniosku: mimo iż radcowie nie dopominają się o szkolenia dotyczące prawa miejscowego, widzą ich potrzebę. Tę opinię potwierdzają też wypowiedziane się w poprzednim numerze czasopisma radcowie.

– *Uważam, że takie szkolenia powinny być organizowane zarówno na wysokich szczeblach administracji, jak i niskich. Jako kontrolujący, powinniśmy mieć wiedzę, żeby móc te wszystkie błędy wytapać, a ci, którzy tworzą prawo, powinni mieć wiedzę, która pozwoli im błędów nie robić. Tworzenie prawa nie jest łatwe* – podkreśla r.pr. Monika Urbanek.

Zatem szkolić czy nie szkolić? Trudno na to pytanie znaleźć jednoznaczną odpowiedź. Potrzeby niewątpliwie są, ale ich skala nie jest znana. Bez względu na to, jak wielu radców pracuje w administracji samorządowej, ważne jest, aby radca miał pewność co do podejmowanych przez siebie działań. Umiał radzić sobie z niedoskonałym prawem, przekładając je na dobre prawo miejscowe. **B.B.**

## Prof. HUBERT IZDEBSKI, radca prawny

Radcowie prawni, podobnie jak adwokaci, pracownicy służby cywilnej, lekarze, wykonują zawód o szczególnym charakterze, wymagający stałego uzupełniania wiedzy ze względu na to, że wiedza raz zdobyta nie wystarczy. Mają formalny obowiązek szkolenia się, doskonalenia zawodowego. Nikt przecież nie chciałby chodzić do lekarza, który od skończenia studiów nie przeczytał żadnego fachowego tekstu, niczego nowego się nie dowiedział, nie poszerzył swoich umiejętności. Tak samo jest z radcami. Ciążący na nich obowiązek szkoleń nie wynika z troski samorządu o to, żeby radcowie byli mądrzy, tylko z troski o klientów – to oni muszą mieć pewność, że mecenas, do którego przyszli po poradę, zna się na rzeczy. Zatem potrzeba szkoleń istnieje, również z zakresu prawa miejscowego. Te ostatnie nie mogą być jednak adresowane do wszystkich radców prawnych, lecz tylko do tych, którzy pracują w lub dla administracji samorządowej, a także terenowej administracji rządowej. Można znaleźć dużo tematów szkoleń dotyczących aktów prawa miejscowego – za kilka miesięcy w Trybunale Konstytucyjnym odbędzie się konferencja na ten temat i zapewne przy jej okazji wyjdzie, że jest to materia średnio opanowana, mimo że sporo książek na ten temat już wydano. Nawet jeśli założymy, że mamy już wzorce porządkowej redakcji aktu prawa miejscowego – zwłaszcza że opisano to w zasadach techniki prawodawczej – to nadal na pytanie: czy dany dokument jest aktem prawa miejscowego czy nie, w wystarczająco dużej liczbie spraw nie znajdziemy jednoznacznej odpowiedzi.

# Integracja *pro bono*

Rozwiązywanie codziennych, pojawiających się w pracy problemów nie zawsze służy chęci spotykania się z innymi, integracji. Stowarzyszenie Prawników Administracji Publicznej przeczy temu twierdzeniu – jego członkowie od lat spotykają się, by wspólnie omawiać i rozwiązywać kwestie zawodowe. Szkołą się, wymieniają doświadczeniami, zacieśniając przy tym wzajemne relacje.

O tych problemach rozmawiamy z **Iwoną Kowalską, Olimpią Tomaszewską-Kitą oraz Magdaleną Zegadło-Dorobczyńską**, reprezentującymi Stowarzyszenie Prawników Administracji Publicznej.



Fot. autor

## **Jak to się stało, że wasze stowarzyszenie w ogóle zostało powołane?**

**r.pr. Iwona Kowalska:** Jako grupa radców pracujących w administracji – nie tylko samorządowej, ale i obsługujących różne organy i instytucje – mamy podobne problemy. Doszliśmy więc do wniosku, że może warto wymieniać się doświadczeniami. A jednocześnie się zintegrować. W 2010 r. zorganizowaliśmy spotkanie założycielskie

stowarzyszenia. Rozesłaliśmy zaproszenia do radców i aplikantów obsługujących organy administracji publicznej. Nie mieliśmy przekonania, że znajdzie się aż 15 osób. Tymczasem odzew przerósł nasze najśmielsze oczekiwania.

**r.pr. Olimpia Tomaszewska-Kita:** Pojawiło się ponad 40 osób – obecnie mamy ponad 50 członków. Pomysł powołania stowarzyszenia zrodził się w Skarżysku-Kamiennej, gdzie razem pracujemy.

W zasadzie można powiedzieć, że my je wymyśliłyśmy.

## **Ale członkami SPAP nie są wyłącznie radcy prawni?**

**OTK:** Nie. Jest jedna pani adwokat, są aplikanci radcowscy, są też osoby z wykształceniem prawniczym bez aplikacji. Jednak w zdecydowanej większości są to radcowie prawni. I – co tu ukrywać – kobiety.

**IK:** W statucie nie ma zastrzeżenia, że członek stowarzyszenia musi pracować w administracji publicznej. Musi być jednak zainteresowany tą tematyką i posiadać rekomendacje. Często zdarza się, że nasi członkowie dopiero po jakimś czasie zaczynają pracować w tym sektorze.

### **Dużo było spotkań przez te prawie 5 lat działalności?**

**IK:** Spotykamy się cyklicznie, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o 17.00 w siedzibie izby. Jeżeli mają się odbyć warsztaty, to mailowo informujemy członków o tym, czego one będą dotyczyły. Nawet jeśli szkolenia nie ma, to i tak przychodzimy, żeby porozmawiać, choćby towarzysko. Frekwencja bywa różna, ale zawsze można liczyć na obecność członków zarządu.

**OTK:** Od czasu do czasu odbywają się spotkania o charakterze typowo integracyjnym – np. Dzień Kobiet. Raz w roku organizujemy takie spotkanie w ośrodku wypoczynkowym – wówczas jest to już prawdziwa okazja do nawiązania również kontaktów przyjacielskich.

### **O czym zazwyczaj rozmawiacie, jaka jest tematyka tych spotkań?**

**IK:** Najczęściej o dyscyplinie finansów publicznych i sprawach budżetowych. Te tematy cieszą się największą popularnością – wszystko, co dzieje się na styku prawa i finansów. Ponadto, sprawy podatkowe, bezpieczeństwo danych osobowych, a także prawo medyczne czy skuteczna windykacja. Spotkania mają charakter warsztatów, ponieważ po przedstawieniu problemu zawsze jest dyskusja, omawianie konkretnych przykładów i rozwiązań. Czasami nie są to problemy prawne, ale typowo praktyczne: jak rozwiązać kwestie wymiany dokumentów z wydziałem merytorycznym, jak określić wysokość dotacji czy subwencji itp. Możemy sobie wzajemnie pomóc, bo – w przeciwieństwie do prawników obsługujących przedsiębiorstwa – nasi mocodawcy nie stanowią dla siebie konkurencji – każda gmina ma swoje wyłączone terytorium, własne zadania i określone źródła dochodów. Współdziałanie z inną gminą może ją tylko wzmocnić.

**OTK:** Wielkim powodzeniem cieszyło się również szkolenie prowadzone przez psychologa: jak opanować stres, jak się zrelak-

sować. Radcom tak się ono podobało, że wkrótce planujemy następne.

### **Czy pracownicy administracji rządowej zaskakują was jakimiś problemami?**

**OTK:** Problemy, z którymi borykają się jednostki administracji publicznej, takie jak izby skarbowe, celne czy urząd wojewódzki, nie są tak powszechne jak te, które występują w gminach, dlatego nie są często omawiane na forum stowarzyszenia. Nie poruszamy więc spraw, nad którymi pracują zatrudnieni w nich prawnicy. Możemy natomiast rozmawiać o problemach związanych z pracą w takich instytucjach: o czasie pracy, sposobach komunikacji, obiegu dokumentów.

### **Rozmawiamy w siedzibie izby – czy OIRP mocno was wspiera?**

**IK:** Tak, od samego początku. Władze izby były obecne już na spotkaniu założycielskim stowarzyszenia. Współpraca z OIRP do dziś układa się bardzo dobrze. Mamy w izbie swoją siedzibę, miejsce spotkań, a w razie potrzeby także pomoc ze strony pracowników izby. Niemał wszystkie nasze projekty są realizowane przy udziale izby.

### **Kto finansuje działalność stowarzyszenia?**

**IK:** Działamy na miarę naszych możliwości. Nie mamy żadnych dochodów poza składkami, które są naprawdę symboliczne – wynoszą jedynie 120 zł rocznie. Wszyscy pracujący dla stowarzyszenia robią to społecznie. Na najbliższym walnym zebraniu proponujemy, żeby składki były troszkę wyższe i żeby wpłacały je również instytucje, dla których na co dzień pracują członkowie stowarzyszenia. Byłoby to korzystne rozwiązanie, bo dzięki działalności stowarzyszenia na rzecz obsługujących te instytucje radców wzrasta przecież jakość świadczonych przez nie usług.

### **Zwiększenie kwoty ze składek to jedno – nie chcecie wprowadzić odpłatności za szkolenia?**

**IK:** Na razie nie prowadzimy działalności gospodarczej ani nawet działalności odpłatnej. Planujemy jednak prowadzenie odpłat-

nych szkoleń, bo docierają do nas sygnały, że jest na nie zapotrzebowanie od konkretnych grup zawodowych, dla których pracujemy: pracowników socjalnych, nauczycieli czy radnych. Mamy taką możliwość, ponieważ zrzeszamy radców będących specjalistami w tych dziedzinach.

**OTK:** Nie zamierzamy na tym zarabiać, ale koszty muszą być pokrywane. Jeśli to się nam uda, będzie to wprowadzenie stowarzyszenia na inny poziom organizacyjny.

### **Na czym polega specyfika pracy radcy w gminie?**

**IK:** Radca prawny obsługujący jednostkę samorządu terytorialnego zawsze musi pamiętać o procedurach i wymogach związanych z wydatkowaniem środków publicznych. Radca pracujący w przedsiębiorstwie ma nad sobą tylko mocodawcę. Jeśli ten będzie zadowolony, to nie ma znaczenia, które z dopuszczalnych prawnie rozwiązań zastosowano. W gminie poza tym, że mocodawca ma być zadowolony, a problem rozwiązany, to jeszcze rozwiązanie musi być prawidłowe z punktu widzenia organów nadzoru. Takich odrębności jest wiele – na przykład radca prawny obsługujący gminę udziela wyjaśnień lub opiniuje sprawę jedynie na wniosek. Jeżeli więc wydział merytoryczny nie ma wątpliwości, jak należy postąpić i o opinię nie wniesie, to radca nie ma możliwości, nawet dowiedziawszy się o danej sprawie nieoficjalnie, zmienić decyzji wydziału z własnej inicjatywy.

### **Czyli dokumenty, które idą z pominięciem radcy, nie powinny rzutować na jego pracę.**

**IK:** Nie powinny, choć w praktyce jest z tym problem, bo większość spraw błędnie rozstrzygniętych bez udziału radcy i tak w końcu do nas wraca. Nierzadko taka sprawa już jako sporna wraca z... sądu i wtedy dopiero okazuje się, że jednak trzeba się nią zająć. Dlatego tak ważna jest sprawna komunikacja z wydziałami i jej udoskonalanie jest też częstym tematem naszych spotkań. Kolejny przykład – wszystkie wychodzące z urzędu umowy powinny być parafowane przez radcę, ale mało kto pamięta o tym, że aprobatą radcy to potwierdzenie zgodności formalnoprawnej. Zwykle niewielki mamy natomiast wpływ na zawartość merytoryczną umów.



## Przedstawiciele zawodów prawniczych często narzekają, że otoczenie nie wie, co właściwie oni robią. Co wy robicie?

**OTK:** Mieszkańcy zawsze się dziwią, że radca w urzędzie nie jest dla nich. Kiedy np. przychodzą wyrobić dowód lub odebrać akt urodzenia, żądają pomocy radcy prawnego w rozwiązaniu własnych problemów. Bywają też śmieszne sytuacje – kiedyś mieszkaniac poprosił, żeby radca prawny poszedł z nim do sądu na sprawę, bo chce mieć prawnika z urzędu.

dzinne zajęcia w liceum prowadzi regularnie co tydzień. Oczywiście, bezpłatnie. Ostatnio mec. Remigiusz Ciosek – bo o nim mowa – dowiedział się nawet, że szkoła chce uruchomić profil prawny na bazie jego wykładów. Świadczy to o popularności jego zajęć i ich wysokim poziomie.

## Ile szkół uczestniczy w tym projekcie?

**OTK:** Różnie w różnych latach. Jestem koordynatorem tego projektu – zaczęliśmy go w 2011 r. i prowadzimy do dziś.

## Czy stowarzyszenie prowadzi również bezpłatną pomoc prawną?

**IK:** Oczywiście, członkowie SPAP biorą udział w organizowanej przez OIRP akcji Niebieski Parasol. Poza tym nie udzielamy bezpłatnych porad. Projekty zakładające ten rodzaj pomocy w przeszłości nie spotkały się z takim odzewem, jakiego oczekiwaliśmy. Obecnie z zainteresowaniem czekamy na ostateczny kształt rozwiązań ustawowych w tym zakresie.

## Jakie są wasze plany na przyszłość?

**IK:** Planujemy dalsze spotkania warsztatowe oraz wspomniane już odpłatne szkolenia dla oświaty i samorządu. Mamy nadzieję sfinalizować projekt zakładający organizację cyklicznego forum radców prawnych obsługujących jednostki samorządu terytorialnego. Forum będzie mobilne – co roku organizowane w innym mieście powiatowym. Będzie rozwinięciem i podsumowaniem dorobku dotychczasowych comiesięcznych warsztatów tematycznych. Planujemy też zorganizowanie kolejnej, III edycji konferencji naukowej „Świadczenie pracy jako przedmiot zobowiązania umownego”. Współorganizujemy ją z Wydziałem Prawa WSEPiNM oraz Okręgowym Inspektoratem Pracy w Kielcach. Nasi członkowie nie tylko są na niej zawsze obecni, ale zwykle też należą do grona prelegentów. Temat nie jest przypadkowy – jedyny wspólny dla wszystkich instytucji administracji publicznej.

Wspólnie z OIRP i Kuratorium Oświaty chcemy również wcielić w życie jeszcze jeden program edukacyjny, tym razem dla nauczycieli, zwłaszcza WOS-u. W czasie zajęć z uczniami zauważyliśmy, że nauczyciele żywo w nich uczestniczą i jest wiele zagadnień, które chcieliby zgłębić. Projekt ma się nazywać „Praktycznie wszystko o prawie, czyli skonfrontuj swoją wiedzę z praktykiem” i zakłada spotkania radców prawnych z kadrą nauczycielską. Oczywiście, projekt prowadzony będzie przez nas bezpłatnie. Mamy nadzieję, że wszystkie nasze plany doczekają się realizacji.

**Pozostaje mi życzyć paniom i stowarzyszeniu powodzenia. Dziękuję bardzo za rozmowę!**

Bogdan Bugdalski

## O SPAP

Stowarzyszenie Prawników Administracji Publicznej zostało zarejestrowane w Kielcach w 2010 r. Jego zarząd tworzą radcowie prawni: Urszula Miernik – prezes oraz Bożena Iskra, Iwona Kowalska, Olimpia Tomaszewska-Kita i Wojciech Chłopek – członkowie. Głównym celem organizacji jest „integracja prawników pracujących na rzecz instytucji i organów administracji publicznej, bez względu na formę wykonywania przez nich obsługi prawnej. Integracja ta ma służyć wymianie doświadczeń w zakresie rozwiązywania problemów związanych z obsługą prawną administracji publicznej oraz podnoszeniu jakości usług”.

Stowarzyszenie skupia ponad 50 osób pracujących na terenie trzech województw: mazowieckiego, świętokrzyskiego i małopolskiego. Działa jednak przede wszystkim na terenie województwa świętokrzyskiego i izby kieleckiej, i to ta izba je wspiera. OIRP w Kielcach udostępnia członkom stowarzyszenia sale, a jej pracownicy zawsze służą im pomocą.

Na współpracy stowarzyszenia z izbą korzystają obie strony, bo dzięki niej – mimo szczupłych zasobów własnych – SPAP może funkcjonować i się rozwijać, a izba ma aktywnych członków, nie tylko wzajemnie się wspierających, ale prowadzących również szeroką działalność szkoleniową i oświatową, zwłaszcza wśród młodzieży.

**IK:** No cóż – świadomość prawna jest, jaka jest. Staramy się z tym walczyć.

## Jak?

**OTK:** Stowarzyszenie jest m.in. sygnatariuszem umowy podpisanej przez cztery podmioty: OIRP, Kuratorium Oświaty w Kielcach, Wyższą Szkołę Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych oraz SPAP. Na jej podstawie realizujemy projekt „Świadomy swoich praw obywatel”, który polega na prowadzeniu lekcji w szkołach z zakresu prawa. W projekcie brali też udział sędziowie ze Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA. Wiele szkół jest objętych tym programem, a radcowie prowadzący te zajęcia to w większości nasi członkowie.

**IK:** Stowarzyszenie wspiera w tym projekcie Okręgową Izbę Radców Prawnych w Kielcach. Nasi członkowie opracowują scenariusze zajęć i prowadzą wykłady. Jest w naszych szeregach radca, który kilkugo-

## Jak organizujecie spotkania i jak młodzież odbiera te lekcje?

**r.pr. Magdalena Zegadło-Dorobczyńska:** Prowadzę zajęcia w Skarżysku-Kamiennej i tutaj są to spotkania nieregularne. Sygnalizujemy dyrektorowi szkoły, kiedy możemy przyjść i on na tej podstawie wyznacza konkretny termin. W zależności od szkoły są to spotkania z pojedynczymi klasami lub z dziećmi z kilku klas. Dotyczą one zarówno zawodów prawniczych, jak i konkretnych tematów z życia. Młodzież spontanicznie reaguje na tych zajęciach – zawsze ma dużo pytań.

**OTK:** W porozumieniu z OIRP, Kuratorium Oświaty oraz WSEPiNM, na podstawie rozmów z młodzieżą przygotowany został wykaz tematów najbardziej przez nią pożądaných. Okazało się, że większość zagadnień dotyczyła spraw karnych. Na drugim miejscu znalazły się problemy związane z internetem, zakupami przez internet, odpowiedzialnością. Te lekcje cieszą się dużą popularnością.

Tomasz Scheffler

# O obowiązku szkoleniowym...

Z przyjemnością odnotowałem publikację w „Radcy Prawnym” (nr 158, s. 30) tekstu mec. Zbigniewa Pawlaka, wiceprezesa KRRP, zatytułowanego „Wokół doskonalenia zawodowego”. Szanownego polemistę zaniepokoiła moja wypowiedź o „tzw. Kodeksie etyki radcy prawnego”, która skłoniła go nawet do zastanowienia, czy nie działał tu przypadkiem – jak to ujął z życzliwym humorem, choć niezgodnie z normą językową – *nomen omen* „tak zwany” chochlik drukarski. Nie zaprzętałbym czytelników owym błędem językowym, gdyby nie to, że może on dobrze zilustrować jedną z przyczyn dyskusji toczących się wokół słynnego już wyroku Sądu Najwyższego. Jestem bowiem przekonany, że większość odbiorców zbagatelizowała nieprawidłowość polegającą na zastosowaniu sformułowania „tak zwany” jako wprowadzenia związku frazeologicznego. I jest to – moim zdaniem – zjawisko jak najbardziej normalne, ponieważ granice korzystania z języka naturalnego powinny być określone przez komunikatywność przekazu, a nie przez ustalenia poczynione przez językoznawców. Inaczej jednak dzieje się, kiedy elementy języka naturalnego stają się częścią systemu formalnego, takiego chociażby jak język prawny, gdyż od tego momentu nawet drobne odmienności nabierają znaczenia. Użycie przeze mnie skrótu „tzw.” nie było zatem dziełem chochlika drukarskiego (gdyż skrupulatna praca znakomitego zespołu redakcyjnego skutecznie je wytepiła), lecz świadomym zabiegiem językowym. Wynikał on z faktu, że ustawa o radcach prawnych upoważnia Krajowy Zjazd Radców Prawnych do uchwalenia

zasad etyki radców prawnych, a nie Kodeksu etyki radcy prawnego. Zmiana słów, o ile dotyczyłaby sfery języka naturalnego, byłaby nieznaczająca. Tu jednak jesteśmy na gruncie języka prawnego i powinniśmy trzymać się reguł przez ten język wyznaczonych. Zgodnie zaś z nimi, po pierwsze, pojęcie „kodeks” niesie z sobą relewantną konotację, a po drugie – co ważniejsze – zasady nie są zwykłymi normami. Jak można zresztą przypuszczać, właśnie świadomość owej drugiej kwestii doprowadziła do nowelizacji naszej ustawy poprzez upoważnienie Krajowej Rady Radców Prawnych do uchwalania regulaminów dotyczących szczegółowych zasad wykonywania zawodu radcy prawnego, do których ma obecnie być przeniesionych część regulacji znajdujących się dotąd w kodeksie.

Odniosę się teraz pokrótce do pozostałych wątpliwości. Postulat, aby „znaczenie normatywne” pojęcia „kształcenia ustawicznego” na potrzeby naszego samorządu łączyć z ustawą o systemie oświaty uznaję za nieprawidłowy. I to nawet nie tylko dlatego, że definicja zawarta w art. 3 pkt 16 jest wyraźnie przeznaczona dla potrzeb tej ustawy, ale również dlatego że w konsekwencji moglibyśmy uznać, iż praktycznie żaden radca prawny nie spełnił wymagania dbałości o rozwój zawodowy, ponieważ kształcił się w formach niezgodnych z art. 68a rzeczownej ustawy. Wspomniany w orzeczeniu Sądu Najwyższego problem z art. 23 ust. 2 Kodeksu etyki radcy prawnego polega – zdaniem sędziów – na tym, czy władze samorządu miały uprawnienie do skonkretyzowania dopuszczalnych form kształcenia oraz stworze-

nia systemu punktowej oceny wypełnienia obowiązku dbałości o rozwój zawodowy. Sąd Najwyższy uznał, że brak takich podstaw. Moim zdaniem, uczynił to trafnie, a nieporozumienie bierze się z pomieszania przez osoby kontestujące owo orzeczenie obu ustępów artykułu 23 kodeksu. Nie chodzi bowiem o zakwestionowanie obowiązku dbałości o rozwój zawodowy (ust. 1), lecz o to, że nie ma w aktualnym stanie prawnym możliwości nałożenia „obowiązku brania udziału w szkoleniach zawodowych” (wywiedzionego z ust. 2). Uznaję, że to nie samorząd, a sam radca prawny powinien decydować o sposobach wypełnienia obowiązku dbałości o rozwój zawodowy; do samorządu należy natomiast ocena, czy obowiązek ten został należycie wypełniony, gdy wpłynie skarga dotycząca naruszenia obowiązków zawodowych przez radcę prawnego. Spośród kolejnych trzech uwag (rozwijających opinię o niezrozumiałości mojego stanowiska) dwie dotyczą oceny uchwały nazywanej szkoleniową (czy kreuje ona obowiązek szkoleniowy – moim zdaniem, zgodnie z § 2 ust. 1 uchwały, tak – oraz co jest istotą tej uchwały – kwestia sporna) a jedna podstawy prawnej dla uregulowania zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego. W tym ostatnim przypadku pojawił się niepokojący sygnał, że podstawą regulacji obowiązku szkoleniowego ma stać się regulamin szczegółowych zasad wykonywania zawodu. Mam poważną wątpliwość, czy delegacja ustawowa, zawarta w art. 60 pkt 8 f na to zezwala.

Kończąc, chciałbym dla jasności wyraźnie podkreślić: nie deprecjonuję Kodeksu etyki radcy prawnego, nie namawiam też w jakiegokolwiek mierze nikogo do działań sprzecznych z zasadami etyki radcy prawnego. Zaznaczam jedynie pogląd, jak wiem z rozmów środowiskowych wywołujący kontrowersje, że powinniśmy – jako samorząd prawniczy – dbać o ścisłe interpretowanie norm kompetencyjnych oraz starać się o realizowanie subsydiarnego modelu samorządu zawodowego. Warto dyskutować o tak fundamentalnych sprawach.

Autor jest Głównym Rzecznikiem Dyscyplinarnym.

# Jak być w internecie i nie napytać sobie biedy

Grażyna J. Leśniak

RADCOWIE PRAWNI POWINNI DOBRZE SIĘ ZASTANOWIĆ NAD SWOJĄ OBECNOŚCIĄ NA PORTALACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH CZY TWITTERZE. JAKO OSOBY WYKONUJĄCE ZAWÓD ZAUFANIA PUBLICZNEGO, A NIEJEDNOKROTNI TAKŻE JAKO OSOBY PUBLICZNE, SĄ SZCZEGÓLNI NARAŻENI NA KRADZIEŻ TOŻSAMOŚCI CZY PODSZYCIĘ SIĘ POD NICH W ZŁYCH CELACH.

Rys. Thomas Bethge – Fotolia.com



W styczniu 2015 roku media zelektryzowała informacja o kradzieży w internecie tożsamości prof. Ewy Łętowskiej, sędziego Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku. O krążącym po kraju jej awatarze oraz fałszywych profilach i naciąganiu na nazwisko znanej prawniczki szeroko rozpisywała się „Gazeta Wyborcza”. Nagłośniony przypadek fałszywych kont prof. Łętowskiej to, niestety, nie tylko jej problem. Szczególnie narażeni na niego są radcowie prawni, którzy „w sieci” prowadzą nie tylko swoją kancelarię, ale i prywatne profile na portalach społecznościowych typu Facebook lub są obecni na Twitterze.

## Konkurencja czy wróg osobisty?

■ Za niszczeniem wizerunku, dorobku zawodowego, ośmieszaniem czy obrażaniem stać może każdy, komu radca prawny nadepnął na przysłowiowy odcisk. Równie dobrze może to zrobić konkurencja, zwłaszcza gdy radca specjalizuje się w wąskiej dziedzinie lub małe jest grono jego klientów ze względu na specyfikę obsługiwanego od strony prawnej branży, czyli za każdym razem, gdy w grę wchodzić będzie zarówno „podział tortu”, jak i osoba fizyczna. W tym

ostatnim przypadku powody uszkodzenia są bardzo różne, podobnie jak różne może być ich tło.

Bez względu jednak na to, czy za wyrządzoną szkodą stoi konkurencja czy osoba fizyczna, broniąc się przed oczernianiem w internecie radca prawny sięgnąć może po oręż w postaci Kodeksu karnego lub prawo cywilne i przewidzianą w nim ochronę dóbr osobistych.

– Osoba, której dobra osobiste zostały naruszone określonym działaniem, np. w wyniku obrażenia, poniżania, ośmieszania czy, generalnie, narażona została na utratę czci, może na podstawie art. 23 i 24 oraz art. 448 Kodeksu cywilnego żądać nie tylko zadośćuczynienia pieniężnego czy zaniechania naruszenia, ale i przekazania określonej sumy pieniężnej na wybrany przez nią cel społeczny. Dodatkowo, gdy w grę wchodzi rozpowszechnianie wizerunku, bo awatar może posługiwać się zdjęciem prawnika, wymagana będzie zgoda tegoż prawnika na podstawie art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych – przypomina Artur Piechocki, radca prawny, Of Counsel w kancelarii Kochański, Zięba, Rapala i Partnerzy.



Warto również pamiętać o przepisach prawa karnego. Ścigane na wniosek pokrzywdzonego jest także podszywanie się pod daną osobę z wykorzystaniem jej wizerunku lub innych jej danych osobowych w celu wyrządzenia jej szkody majątkowej lub osobistej.

Zgodnie z art. 190a § 2 Kodeksu karnego, osoba dopuszczająca się tych czynów może zostać ukarana karą pozbawienia wolności do 3 lat.

Zwykle nie obejdziesz się jednak bez ustalenia numeru IP komputera, z którego wysyłane były szkodliwe treści, a to oznacza konieczność zwrócenia się o pomoc do policji.

Co istotne, jak podkreśla mec. Artur Piechocki, jeżeli naruszenia dopuszcza się przedsiębiorca, zwłaszcza podmioty konkurencyjne, wówczas zastosowanie będą miały też przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Stanie się tak np., gdy ktoś posłuży się w internecie nazwiskiem prawnika, które figuruje w nazwie kancelarii, przez co dochodzi do rozpowszechniania nieprawdziwej informacji lub informacji, która może wprowadzać w błąd.

Czynem bowiem nieuczciwej konkurencji, w myśl art. 5 ww. ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jest także oznaczenie przedsiębiorstwa, które może wprowadzić klientów w błąd co do tożsamości – przez używanie firmy, nazwy, godła, skrótu literackiego lub innego charakterystycznego symbolu wcześniej używanego, zgodnie z prawem, do oznaczenia innego przedsiębiorstwa.

## Regulamin i właściwe sądy

■ Zdaniem dr. Grzegorza Sibigi, kierownika Zakładu Prawa Administracyjnego w Instytucie Nauk Prawnych PAN, podszycie się pod imię i nazwisko osoby wykonującej zawód zaufania publicznego można zgłaszać do dostawcy usługi. – *Jeżeli jest to podmiot mający siedzibę w Stanach Zjednoczonych, jak to zdarza się w przypadku popularnych portali społecznościowych, to w dochodzeniu swoich praw związanych z założonym kontem zastosowanie będzie miało tamtejsze prawo i przede wszystkim regulamin dostawcy usługi* – podkreśla dr Grzegorz Sibiga. Założenie profilu na portalu społecznościowym jest umową, która jest zawierana poprzez kliknięcie: *zatwierdzam regulamin*.

– *Z punktu widzenia ochrony danych osobowych żądanie usunięcia naruszenia należy kierować przede wszystkim do dostawcy usługi. Jeżeli jest to podmiot mający siedzibę w Polsce lub w innym państwie Unii Europejskiej, wówczas zastosowanie będą miały przepisy o ochronie danych osobowych odpowiednio polskie lub innego państwa. Następnie przepisy przewidują w zakresie wykonania obowiązków dostawców kontrolę niezależnych organów państwowych, w naszym państwie – Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Gorzej, jeśli firma ma siedzibę w Stanach Zjednoczonych, gdzie obowiązują przepisy nieodpowiadające regulacjom unijnym. Wówczas dochodzenie swoich praw, w praktyce sprowadzające się do wymuszenia usunięcia naszych danych*

*z fałszywych profili, może okazać się bardzo trudne, jeżeli naszego żądania nie zaakceptuje dostawca usługi* – zauważa dr Grzegorz Sibiga.

## Rozwaga mile widziana

■ Eksperci, z którymi rozmawialiśmy, są zdania, że prawnicy bardzo roztropnie powinni podchodzić do swojej obecności na portalach społecznościowych czy różnych forach.

– *Jeżeli ktoś jest osobą publiczną i decyduje się na założenie konta na portalu społecznościowym, to musi mieć świadomość, na co się decyduje i jakie są zagrożenia* – mówi dr Grzegorz Sibiga. – *Natomiast szczególną ostrożność powinni zachować pełniący funkcje publiczne, ponieważ wiadomości na ich kontach mogą zostać potraktowane jako stanowiska władz i fałszywe informacje godzą nie tylko w ich dobra chronione, ale również stanowią zagrożenie dla interesu publicznego*.

Daleko posuniętą ostrożność doradza też mec. Artur Piechocki. – *Jeżeli radca prawny chce zaistnieć w internecie, to powinien unikać obecności zwłaszcza na takich na forach i grupach dyskusyjnych, na których pojawiają się treści godzące w prestiż radcy prawnego*. I dodaje: – *Radcowie prawni nie powinni się pojawiać zwłaszcza tam, gdzie publikowane są i komentowane treści w sposób pozostawiający wiele do życzenia*.

Jak radzi, osoby wypowiadające się publicznie powinny też zastanowić się nad tym, co i w jaki sposób komentują.

– *Umiar we wszystkim jest wskazany* – dodaje mec. Artur Piechocki.



Centrum Mediacji  
Gospodarczej

**Ogólnopolska wyszukiwarka mediatorów – radców prawnych**

**Jeśli jesteś radcą prawnym mediatorem – musisz tam być!**

**Formularz zgłoszeniowy na [www.cmg.kirp.pl](http://www.cmg.kirp.pl)**

# Czy już czas by się wystawić?

Jerzy Mosoń

SWOJE TARGI MAJĄ BRANŻE: NIERUCHOMOŚCI, BUDOWLANA, SPOŻYWCZA ITD. A CO Z PRAWNIKAMI? ANO, NIC. PRAWIE NIC, BO CHOĆ OD LAT ORGANIZOWANE SĄ TARGI SKIEROWANE DO STUDENTÓW PRAWA, TO PRÓŻNO SZUKAĆ IMPREZY, NA KTÓREJ MOGŁYBY SIĘ POKAZAĆ SZEROKO Z OFERTAMI KANCELARIE PRAWNE, NAJLEPSI SPECJALIŚCI W WĄSKICH DZIEDZINACH CZY KORPORACJE POTRZEBUJĄCE RADCÓW NAJWYŻSZEJ KLASY. ALE CZY NAPRAWDĘ BRANŻA PRAWNICZA POTRZEBUJE TARGÓW, BY SIĘ ROZWIJAĆ?

Nikogo nie trzeba przekonywać, że zawód prawnika to profesja absolutnie wyjątkowa. Pod względem czasu poświęconego na kształcenie oraz jego trudów, z zawodami prawniczymi mogą konkurować jedynie takie profesje, jak lekarz czy pilot myśliwca. Ze względu na odpowiedzialność względem powierzanych spraw i estymę zawodu powstają restrykcyjne kodeksy etyczne, zgodnie z którymi prawnicy powinni świadczyć swe usługi. Radcowie prawni czy adwokaci mają trudniej od wielu innych specjalistów, bo możliwości promowania ich usług są znacznie ograniczone. W zamian za to radcowie prawni i adwokaci, przynajmniej teoretycznie, zarabia-

KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE



**JACEK ŚWIECA**, radca prawny, partner zarządzający w kancelarii Świeca i Wspólnicy

### Potrzebujemy skali

Targi prawnicze należy rozumieć najszerzej jak się da. Sam pomysł jest doskonały i w pewnym zakresie jest już wdrażany przez samorządy (ogłoszenia o pracy, wspólnych projektach itd.). Niemniej jednak brakuje podmiotu lub wydarzenia, które swym zasięgiem obejmowałyby wszelkie aspekty możliwej współpracy między prawnikami. W mojej ocenie, choć należy to do zadań samorządu zawodowego, należałoby podobne targi outsourcować. Pomysł ten spełni swe zadanie, jeśli będzie rozumiany i wdrażany kompleksowo. Projekt ten powinien zatem objąć przede wszystkim zagadnienia rekrutacji do kancelarii. Z praktyki wiem, że najlepiej sprawdzają się rekrutacje z rekomendacji. Interesującym trendem jest także wspólne dobieranie partnerów do projektów – nie można bowiem, co od dawna powtarzam, patrzeć na inne kancelarie jedynie jak na konkurencję. Pozornie konkurencyjna kancelaria może stać się bowiem nieocenionym partnerem biznesowym, gdy wielkość projektu przekracza nasze

możliwości kadrowe. W takim dobrym duchu może też odbywać się akceptowany przez wszystkie strony przepływ klientów i specjalizacji – z jednego podmiotu do drugiego.



**BEATA BRYNCZAK**, radca prawny, partner w Brynczak Ubysz Kancelaria Radców Prawnych

Organizacja targów prawniczych nie jest pomysłem nowym – od kilku lat wydarzenia takie są platformą wymiany informacji o rynku usług prawnych. Zwykle jednak targi adresowane są do studentów i absolwentów prawa, którzy poszukują miejsc pracy lub praktyk. Samorząd radców prawnych ma swój wkład w tego typu wydarzenia – Okręgowa Izba Radców w Warszawie jako wystawca brała udział w zeszłorocznych Prawnicych Targach Praktyk i Pracy, zorganizowanych w stolicy. Należy jednak zauważyć, że nie tylko studenci i absolwenci żywo zainteresowani są ofertami pracy i współpracy w branży prawniczej. Obecne realia rynku pracy wykwalifikowanych prawników skłaniają do znacznie większego wysiłku w zabieganiu o pracodawcę czy klienta. Warto zatem zadać pytanie: czy samorząd radcowski mógł-



ją więcej. Nie powinni mieć też trudności ze znalezieniem pracy. Czym innym jest jednak teoria, a czym innym praktyka.

## Radca prawie biznesmenem

■ Bezrobocie wśród młodych prawników rośnie, a tym, którzy są w zawodzie od lat – coraz trudniej o klientów. Jak to możliwe, skoro jeszcze dekadę temu tak wielu pracodawców krzychało, że na rynku brakuje prawników? Choć w ostatnich latach można odnotować napływ na rynek ogromnej rzeszy nowych prawników, to jednak ilość nie przełożyła się na jakość – za dużo płatnych studiów, za mało zdolnej młodzieży. Kryzys finansowy z 2008 roku, którego pokłosiem było bankructwo wielu przedsiębiorstw, też przyczynił się do degrengolady rynku. Dziś zbieramy tego gorzkie owoce, bo jak inaczej wyjaśnić rynkowy trend polegający na tym, że przedsiębiorcy znów najchętniej szukają prawników w wieku przedemerytalnym? I może nie byłoby w tym nic złego, gdyby panował wśród nich lepszy klimat do terminowego uiszczania wynagrodzeń. Doszło też do nowego paradoksu: utrzymująca się na bardzo wysokim poziomie poprzeczka etyczna, jaką zawiesili radcowie z bogatym stażem, zderzyła się z liberalnym

rynkiem i koniecznością konkutowania z firmami prawniczymi, nieograniczonymi choćby w obszarze promocji usług.

## Targi zamiast reklam

■ Szanse na liberalizację kodeksu etyki w zakresie reklamowania usług są niewielkie, a trzeba też uczciwie przyznać, że taki krok byłby ryzykowny ze względu na naturalną chęć niektórych podmiotów do niezdrowego porównywania jakości usług czy z prozaicznego powodu: nierównych budżetów na promocję. Targi mogłyby jednak zniwelować różnice i pozwolić choć częściowo nadrobić straty wynikające z braku reklam. Wyobraźmy sobie tysiąc stoisk kancelarii oferujących swe usługi firmom i osobom fizycznym. Wyobraźmy sobie stanowiska korporacji i MSP szukające specjalistów mogących pomóc w fuzjach, restrukturyzacji przedsiębiorstw, handlu zagranicznym czy potrafiących pozyskiwać fundusze na rozwój przedsiębiorstw.

## Duże – małe działy

■ Obecnie – wbrew pozorom – bardzo trudno znaleźć odpowiednią kancelarię prawną czy choćby specjalistę w danej dziedzinie prawa. Małe kancelarie zapraszają do współpracy

partnerów – duże działy, specjalizujące się w danej dziedzinie. Nie ma w tym nic złego, choć przedsiębiorcy dość nieufnie podchodzą do takich struktur. Niektórzy byłiby gotowi wydać na usługę więcej, wiedząc, że zespół ekspertów jest – mówiąc kolokwialnie – bardziej zgrany. Podczas targów mogliby zapoznać się bardziej szczegółowo i z większą ofertą.

## Dla kogo to wszystko?

■ Targi prawnicze to byłaby szansa nie tylko dla prawników, ale też firm, które ich poszukują. Jednocześnie firm, których klientami są pracownicy kancelarii. Marki luksusowych samochodów, deweloperzy, firmy turystyczne i odzieżowe, sklepy jubilerskie i dziesiątki innych powinny być zainteresowane spotkaniem się z przedstawicielami zawodów prawniczych, a co za tym idzie – wziąć na siebie część kosztów zorganizowania takiego przedsięwzięcia jak targi. Powstaje zatem pytanie: dlaczego nikt nie organizuje imprezy na wielką skalę? Brak pomysłu – to zbyt proste wytłumaczenie. Targi poświęcone grupie zawodowej zaufania publicznego wymagają zaangażowania się samorządu – zarówno od strony akceptacji dla takiego przedsięwzięcia, jak i wzięcia na siebie części organizacji podobnego projektu.

## KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE

by zaangażować się w taką inicjatywę nie tylko jako uczestnik, ale także jako jej organizator i czy byłaby to atrakcyjna propozycja dla radców prawnych i aplikantów radcowskich?

### Korpo i kancelarie butikowe

Uważam, że pomysł, którego formuła sprawdziła się już w praktyce, jest wart uwagi zarówno z perspektywy korporacji, jak i kancelarii butikowych, podmiotów o ugruntowanej pozycji na rynku, oraz tych, które dopiero stawiają pierwsze kroki. Może być to także ciekawa inicjatywa dla firm z branż związanych z rozwijaniem usług prawnych – mam na myśli media, marketing i PR. Jednak nie tylko sprawdzona formuła jest atutem tego przedsięwzięcia. Ważna jest także możliwość przedstawienia informacji o działalności kancelarii – czyli podjęcia działań dopuszczalnych w świetle postanowień Kodeksu etyki radców prawnych, które na prawniczym forum mogą okazać się skuteczne. Z mojej perspektywy, jako właściciela kancelarii o niszowej specjalizacji w ochronie środowiska, byłoby to miejsce do zaprezentowania oferty firmy, która może być interesująca dla podmiotów korzystających z outsourcingu usług w wąskich dziedzinach. Ważna byłaby dla mnie także możliwość nawiązania kontaktów

z osobami prowadzącymi działalność komplementarną do mojej, a także z ekspertami, z którymi kancelaria mogłaby podjąć stałą lub doraźną współpracę.

### Formy współpracy

Organizacja targów prawniczych z zaangażowaniem samorządu radców prawnych – w mojej ocenie – mogłaby mieć różne formy. Pierwszą z nich jest zainicjowanie pomysłu przez samorząd i przekazanie kwestii technicznych zewnętrznej firmie, która ma doświadczenie w organizacji podobnych imprez. Wówczas samorząd mógłby objąć tę inicjatywę swoim patronatem, a jego rola mogłaby być rozszerzona o uczestnictwo w postaci własnej ekspozycji, prelekcji czy szkolenia. Całe przedsięwzięcie mogłoby także samodzielnie zorganizować samorząd, ale taka formuła zapewne wymagałaby większego nakładu czasu i pracy. Zgodnie z art. 41 pkt 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2014 r., poz. 637, z późn. zm.) do zadań samorządu należy m.in. udział w zapewnianiu warunków do wykonywania ustawowych zadań radców prawnych. Przepis ten wydaje się na tyle pojemnym sformułowaniem, że każdą z wymienionych form działania można by uznać za dopuszczalną.

Ireneusz Misiejuk

# (Nie)równa jakość nieodpłatnej pomocy prawnej

Jeśli nic nadzwyczajnego się nie wydarzy, a zbliżające się wybory parlamentarne nie wymuszą skupienia uwagi na innych zagadnieniach, 1 stycznia 2016 roku wejdzie w życie ustawa o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnej informacji prawnej oraz edukacji prawnej społeczeństwa. To długo oczekiwany, kolejny krok zmierzający do budowy finansowanego z budżetu państwa systemu, mającego zapewnić szeroko rozumianą pomoc prawną tym, którzy tego potrzebują, a których na to nie stać.

Świadczona na podstawie ustawy nieodpłatna pomoc prawna ma obejmować:

- informowanie o obowiązującym stanie prawnym, przysługujących uprawnieniach lub spoczywających obowiązkach;
- wskazanie sposobu rozwiązania problemu prawnego;
- udzielenie pomocy w sporządzeniu projektu pisma związanego z uprawnieniami, obowiązkami lub problemami prawnymi (z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądowno-administracyjnym);
- sporządzenie projektu pisma wszczynającego postępowanie sądowe lub sądowno-administracyjne oraz
- sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Z ram nieodpłatnej pomocy prawnej całkowicie wyłączone mają zostać natomiast sprawy z zakresu prawa podatkowego w przedmiocie prowadzenia działalności gospodarczej, celnego, dewizowego, handlowego oraz z zakresu działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowania do rozpoczęcia tej działalności.

Mając na względzie wynikający z ustawy zakres nieodpłatnej pomocy prawnej, wydaje się oczywiste, że nie można zamknąć w sztywnych ramach wiedzy, którą dysponować powinna osoba świadcząca taką pomoc. Wręcz przeciwnie, stosunkowo wąski katalog regulacji prawnych wyłączonych z zakresu nieodpłatnej pomocy prawnej, w zestawieniu z grupą beneficjentów systemu, o której mowa w ustawie oraz w połączeniu z czynnościami, jakie ta pomoc prawna obejmuje, bezsprzecznie prowadzi do wniosku, iż osoba świadcząca pomoc prawną powinna posiadać nie tylko gruntowną wiedzę z zakresu prawa powszechnie obowiązującego, ale również praktykę pozwalającą na sprawne, a przede wszystkim skuteczne przełożenie języka prawnego na działania, które beneficjenci nieodpłatnej pomocy prawnej powinni – z pomocą osób udzielających im tej pomocy – podjąć.

Takie było założenie. Po lekturze pierwotnej wersji projektu należał się ukłon w stronę jego autorów za to, że osób po-

trzebujących pomocy prawnej nie podzielili na lepszych i gorszych, a ich problemów, które dla nich zawsze będą najważniejszymi, nie potraktowali jako mniej lub bardziej błahych. Nieodpłatnej pomocy prawnej z założenia udzielać mieli osobiście radcy prawni bądź adwokaci. Na usta cisnęły się wówczas wzniosłe, ale i zasadne stwierdzenia, że wreszcie kreowana jest realna, skuteczna struktura długo oczekiwanej profesjonalnej pomocy prawnej, świadczonej na etapie przesądowym. Pomoc ta, obok możliwości przyznania pełnomocnika w postępowaniu *stricte* sądowym, stanowiłaby spójny system, który powinien funkcjonować już dawno, a przynajmniej od wejścia w życie obowiązującej Konstytucji RP, stanowiącej o urzeczywistnieniu zasad sprawiedliwości społecznej.

Rzadko zdarza się, że jakiś projekt jest impulsem do tak aktywnych konsultacji społecznych, jak było w omawianym przypadku, a przy tym, aby aktywność ta obfitowała w mnogość kolejnych wersji projektu. Zwłaszcza że chodzi o projekt, który coś „daje”, a nie „zabiera”, a przecież zwykle w tym drugim wypadku dyskusja w toku prac nad projektem bywa szczególnie ożywiona.

Przy okazji jednak tego „dawania” Ministerstwo Finansów zasugerowało „oszczędności” oraz poszerzenie kręgu podmiotów, które nieodpłatnej pomocy prawnej mogłyby

udzielać. Proponowany kierunek zmian ko-relował przy tym ze stanowiskiem organizacji pozarządowych, które chciały uzyskać możliwość prowadzenia możliwie największej liczby punktów udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej. Projekt po raz wtóry zatem otrzymał nowe brzmienie i w wersji „oszczędnościowej” został zatwierdzony przez Radę Ministrów.

Projekt ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnej informacji prawnej oraz edukacji prawnej społeczeństwa trafił do Sejmu 16 kwietnia 2015 roku. W jego obecnym brzmieniu nieodpłatną pomoc prawną świadczyć mogą już nie tylko radcowie prawni i adwokaci. Połowa punktów nieodpłatnej pomocy prawnej powierzona będzie organizacjom pozarządowym prowadzącym działalność pożytku publicznego. W ramach tych punktów, pomocy prawnej udzielać będą mogli również doradcy podatkowi – w zakresie prawa podatkowego (z wyłączeniem spraw podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, o czym była mowa wyżej) oraz magistrzy prawa (lub osoby posiadające zagraniczne studia prawnicze uznane w Rzeczypospolitej Polskiej), którzy korzystają z pełni praw publicznych i posiadają pełną zdolność do czynności prawnych, a przy tym nie byli karani za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe oraz posiadają co najmniej trzyletnie doświadczenie w wykonywaniu wymagających wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związanych ze świadczeniem pomocy prawnej.

Nasuwać się pytania o możliwe scenariusze, które należałoby zawczasu przewidzieć. Konkretnie mierzam do kwestii odpowiedzialności za szkodę, która mogłaby zaistnieć wskutek błędu przy świadczeniu owej pomocy prawnej w ramach organizowanego systemu. Nierozsądne byłoby bowiem twierdzenie, że taka sytuacja nigdy się nie wydarzy. Wręcz przeciwnie, taką ewentualność z pewnością należy mieć na względzie, bowiem jedynie grupa zawodowa saperów ma ten „przywilej”, że jeśli już, to mylą się oni tylko jeden raz.

W odniesieniu do radców prawnych, adwokatów oraz doradców podatkowych sprawa jest jasna. Ustawy regulujące wykonywanie tych zawodów przewidują obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej za ewentualne szkody wyrządzone

przy wykonywaniu czynności zawodowych. Kilkanaście dni temu sam otrzymałem certyfikat potwierdzający sumę OC, podobnie jak wszyscy radcowie prawni, na kwotę znacznie wyższą aniżeli minimum określone przez ministra finansów. W odniesieniu do osób, którym nieodpłatnej pomocy prawnej udzielić ma absolwent studiów prawniczych, mając na względzie fakt, że zmiana w tym zakresie była legislacyjną „wrzutką”, gospodarz projektu poradził sobie z zagadnieniem odpowiedzialności w ten sposób, że przed uzyskaniem pomocy prawnej od magistra prawa beneficjent otrzyma do podpisu oświadczenie, iż jest świadomy uzyskania nieodpłatnej pomocy prawnej od osoby niebędącej adwokatem, radcą prawnym albo doradcą podatkowym.

Informowanie o powyższym jest niewątpliwie słusze, jednakże wzór wzmiankowanego oświadczenia ostatecznie przesądza, iż nie każdy potrzebujący otrzyma pomoc prawną tej samej jakości nie tylko pod względem przygotowania merytorycznego. Treść oświadczenia przewiduje bowiem deklarację o uzyskaniu informacji, że jakakolwiek odpowiedzialność odszkodowawcza osoby udzielającej nieodpłatnej pomocy prawnej jest wyłączona, z wyjątkiem przypadku wyrządzenia szkody z winy umyślnej. Na moment sporządzania niniejszego artykułu, mimo iż zostało to przewidziane w dołączonej do projektu „Ocenie skutków regulacji” (mowa tam o wymogu przedstawienia przez organizacje pozarządowe umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej), to jednak sam projekt ustawy ani jego uzasadnienie nie przewidują wprost jakiegokolwiek odpowiedzialności za jakość pomocy prawnej, którą w imieniu państwa świadczyć będą jej beneficjentom osoby z wykształceniem prawniczym i rzekomą praktyką. Nie ma tam również mowy o obowiązkowym OC samych organizacji pozarządowych. Naturalnie nie stoi to na przeszkodzie dobrowolnemu ubezpieczeniu się organizacji pozarządowych lub poszczególnych osób, ale śmiem wątpić, że będzie to standardem, jeśli wymóg taki nie zostanie wprowadzony na etapie prac legislacyjnych w Sejmie bezpośrednio do samego projektu.

Na początku wszystko było jasne – państwo opłaca profesjonalistów posiadających ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. W jego imieniu świadczą oni usługi,

w których się specjalizują. Wobec tak dużego kredytu zaufania gospodarza projektu do osób mających wyższe wykształcenie prawnicze, jest dla mnie jasne, że państwo powinno partycypować w odpowiedzialności odszkodowawczej, gdy świadczona w jego imieniu pomoc prawna wyrządzi szkodę, a osoby świadczące tę pomoc nie posiadają stosownego ubezpieczenia. Najwyraźniej jednak zapadła decyzja o zaoszczędzeniu dwa razy, nie tylko poprzez poszerzenie kręgu osób świadczących pomoc prawną, ale również poprzez wprowadzenie oświadczenia o braku odpowiedzialności odszkodowawczej. Sytuacja wydaje się co najmniej ciekawa i warta szerszych rozważań pod kątem skuteczności takiego wyłączenia odpowiedzialności w drodze oświadczenia złożonego przeciw przed uzyskaniem pomocy prawnej.

Papier wszystko przyjmie. Być może, dlatego wzór oświadczenia, załączony do projektu ustawy, zawiera również deklarację o przyjęciu do wiadomości, iż osoba udzielająca nieodpłatnej pomocy prawnej nie jest zobowiązana do zachowania tajemnicy w rozumieniu art. 180 § 2 Kodeksu postępowania karnego, a więc tajemnicy zawodowej, do której zobowiązani są zarówno radcowie prawni, jak i adwokaci oraz doradcy podatkowi. Cóż, być może, wkrótce ktoś przeczyta o swoim kazusie w gazecie.

Powyższe oświadczenie zawiera, co prawda, stwierdzenie, że podpisujący je został poinformowany, iż jego złożenie jest dobrowolne, ale zastanawia mnie, kto w sposób wystarczający wyjaśni osobie potrzebującej pomocy prawnej znaczenie i skutki takiego oświadczenia? Czy osoba zmuszona do skorzystania z nieodpłatnej pomocy prawnej będzie w stanie samodzielnie podjąć decyzję co do jego podpisania? Czy w przypadku, gdy beneficjent pomocy prawnej zdecyduje o jego niepodpisaniu, ma on wówczas prawo domagać się rekompensaty za ewentualną szkodę wyrządzoną przy świadczeniu pomocy prawnej i od kogo oraz czy może wówczas żądać zachowania poufności na poziomie tajemnicy zawodowej? Czas pokaże. Należy mieć nadzieję, że sejmowy proces legislacyjny doprowadzi projekt do kształtu pożądanego w demokratycznym państwie prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. W przeciwnym wypadku pozostanie stwierdzenie, że ustawodawca chciał dobrze, ale wyszło jak zwykle.



Fot. archiwum



Tomasz Działyński

# Los dłużnika

**N**ie jest dla nikogo tajemnicą, że osoby, które z jakiegoś powodu popadły w zadłużenie, wykorzystują całą swoją energię, wiedzę i doświadczenie, by uniemożliwić ściąganie z nich długów. Dokonują licznych zabiegów zmierzających do wyprowadzenia z firmy majątku, przenosząc jego własność na bliższych lub dalszych znajomych lub członków rodziny. Przeprowadzają te operacje, nie oszczędzając kosztów na doradzających im prawników i notariuszy.

Przez wiele lat w miejscowości Cz. prowadziłem postępowanie o zwrot wpłaty pierwszej raty leasingowej, dokonanej na rzecz spółki T-M.

Firma ta oferowała finansowanie w formie leasingu budowy hali produkcyjnej. Była to inwestycja za 10 milionów złotych. Mój klient na potrzeby uruchomienia umowy zobowiązany był dokonać wpłaty 10% wartości inwestycji w terminie miesiąca od zawarcia umowy. Natomiast reszta inwestycji miała być finansowana przez niego w formie miesięcznych rat leasingowych. Umowa została podpisana na początku 2000 r. Po wpłaceniu swojego udziału mój klient niespodziewanie otrzymał na piśmie żądanie dostarczenia szczegółowej dokumentacji, w tym m.in. pozwolenia na budowę, projektu technicznego oraz umowy o wykonanie hali z firmą budowlaną. Żądanie określało dwutygodniowy termin dostarczenia ww. dokumentacji. Wymogów tych mój klient nie mógł spełnić, w związku z czym firma leasingowa wypowiedziała mu umowę, zawiadamiając jednocześnie, iż dokonana wpłata zalicza na poczet kosztów manipulacyjnych.

Działanie to sądy obu instancji uznały za bezzasadne i zasądziły na naszą rzecz zwrot ok. miliona złotych, wraz z odsetkami i kosztami postępowania.

Po skierowaniu sprawy do komornika okazało się jednak, że firma leasingowa uległa likwidacji, zaś jej majątek nie wystarczał na spłatę wierzycieli. Postępowanie egzekucyjne, jako bezskuteczne, zostało umorzone. Skierowaliśmy więc egzekucję do członków zarządu spółki leasingowej. Nie byliśmy jedynym wierzycielem. Rozstrzygający tę sprawę sąd uznał, iż zarząd firmy leasingowej ponosi osobistą odpowiedzialność za nieściągalne długi spółki w związku z tym, iż nie złożył w odpowiednim momencie wniosku o jej upadłość.

Już w trakcie postępowania przeciwko zarządowi dotarła do nas informacja, że prezes zarządu, człowiek bardzo majątny, przeniósł własność wszystkich swoich nieruchomości na żonę. Nasz informator powiadomił nas także, że wartościowe ruchomości, takie jak dzieła sztuki, cenną porcelanę i zabytkowe meble wstawił do mieszkania swojego syna. Podobno także dla zabezpieczenia swojego interesu sporządzili wraz z żoną wzajemnie testamenty i weksle, które zabezpieczać ich miały we wzajemnych stosunkach na wypadek nielojalności jednego z nich. Kiedy już prezes niczego nie miał na własność, spokojnie uczestniczył w postępowaniu sądowym, niespecjalnie nawet broniąc się przed kierowanymi do niego roszczeniami. Mimo to po prawomocnym zakończeniu się postępowania skierowaliśmy do komornika wnioski o wszczęcie postępowania egzekucyjnego w nadziei, że być może doniesienia

o upłynięciu majątku były nieprawdziwe. Już wkrótce okazało się, że nasz informator mówił prawdę.

Skierowaliśmy wówczas do sądu sprawę z tzw. skargi pauliańskiej, która umożliwia swoiste „unieważnienie” umowy zawartej w celu pokrzywdzenia wierzycieli.

Jest taki przepis, który pozwala uznać za bezskuteczną umowę, w której dłużnik, działając ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, dokonał przysporzenia na rzecz osoby trzeciej, o ile osoba trzecia o tym wiedziała lub mogła się dowiedzieć. Stwarza on domniemanie, że o ile przysporzenie nastąpiło na rzecz osoby bliskiej (np. żony), to osoba ta wiedziała, że czynność ta zmierza do pokrzywdzenia wierzycieli. W trakcie wszczętego przez nas postępowania okazało się jednak, że prezes znał ten przepis Kodeksu cywilnego i przeprowadził całą operację w taki sposób, iż jego żona nabywała jego majątek zawsze od pośredniczącej w operacji osoby trzeciej. Jest oczywiste, że wszystkie powyższe działania miały na celu pokrzywdzenie naszego klienta, ale trzeba to było jeszcze udowodnić.

Trudno dzisiaj powiedzieć, jaki byłby wyrok sądu. Wszystkie postępowania komornicze prowadzone do tej pory przeciwko panu prezesowi okazały się bezskuteczne ze względu na brak jakiegokolwiek majątku. Tymczasem mieszkał on we wspaniałej przedwojennej willi, całkowicie wyremontowanej, położonej wśród starych drzew w XVIII-wiecznym parku. Nie było w tym nic dziwnego. Mieszkał bowiem u swojej żony.

Minął rok od czasu ostatniej rozprawy, a nasz zniechęcony klient coraz rzadziej zaglądał do naszej kancelarii. I właśnie wtedy wpadł nam w ręce numer lokalnej gazety z Cz. Na ostatniej stronie był zamieszczony nekrolog, z którego wynikało, że żona pana prezesa straciła życie w wypadku samochodowym.

Od naszego informatora dowiedzieliśmy się, że w posiadaniu jednego z wierzycieli znajdował się testament notarialny, w którym cały majątek w testamencie zapisała mężowi.

Przyszła kryska na Matyska.

KWESTIA DOTOWANEGO, LUB NIE, PIEPRZU STOSOWANEGO W BARACH MLECZNYCH UŚWIADAMIA DOBITNIE, ŻE WSZYSCY, KTÓRZY SĄDZILI, IŻ ABSURDY RODEM Z PRL-U ODESZŁY W NIEBYT I SŁUSZNĄ NIEPAMIĘĆ – SRODZE SIĘ MYLILI. OTÓŻ SPÓR O PIEPRZ, A TAKŻE LIŚCIE LAUROWE ORAZ – O ZGROZO! – SKWARKI Z NIEDOTOWANEGO MIĘSA, DODAWANE DO DOTOWANYCH PIEROGÓW, ZAPRZĄTAŁY UWAGĘ WAŻNEGO MINISTERSTWA.

Choć doszło do ugody w kwestii pieprzu i minister finansów zjadł rytualnie zupę w jednym z barów mlecznych, to jednak jego ludzie nadal nakładają milionowe kary na te bary, które stosują dodatki zgodnie z zasadami kuchni polskiej, ale niezgodnie z istniejącym prawem oraz jego licznymi interpretacjami. Zapewne ma to związek z koniecznością „wyrobień” planu i nałożenia kar na sumę, która zadowoli aparat skarbowy, ale nie ma to żadnego związku z zasadami państwa prawa. Z kolei o prawie słyszymy jedynie, że trzeba je napisać od nowa, co samo w sobie jest równie kuszące, jak bezsensowne.

Przez pryzmat barów mlecznych widać zaskakująco dużo. Choćby to, że są potrzebne i mają swoją stałą klientelę, którą inspektorzy skarbowi chcą radykalnie ograniczyć poprzez brak pieprzu albo poprzez podwyżkę cen w przypadku, gdy bary zrezygnują z dotacji, nie radząc sobie z zastępami inspektorów skarbowych próbujących potrawy i mierzących zawartość cukru w cukrze w celu uzyskania maksymalnego procentowego zwrotu podatkowego.

Można się zastanawiać, czy pikantny przypadek barów mlecznych nie ma jednak wydźwięku pozytywnego i tym promykiem nadziei nie jest konstatacja, iż potrawy bez przypraw są zdrowsze, choć w zasadzie niejadalne, podobnie, jak cała żywność ekologiczna. Otóż, pewnym pozytywem tej sytuacji może być fakt... iż się nim właśnie zajmujemy. Nie pamięć o czasach, w których gospodarka była w ruinie, a ostatni pociąg z węglem utknął na torach, gdyż w wagonach – pamiętających czasy dowolnej wojny światowej – urwały się koła. Nie dyskutujemy także o brakach w zaopatrzeniu, o statku, któ-

ry stoi na redzie i za chwilę dzielni dokerzy będą wyladowywać kubańskie pomarańcze – zapewne ekologiczne, bo zupełnie niejadalne – i lud miast i wsi może się już ustawiać do sklepowych kolejek i spokojnie czekać.

Nie zajmujemy się również – lub czynimy to bez przekonania – kwestiami nam bliższymi, jak nierentowne górnictwo, wojna na Ukrainie, czy, nie daj Boże, gdzieś w świecie, o którym nie chcemy nic wiedzieć albo jeszcze mniej. Dlatego kwestia pieprzu tak dobrze wpisuje się we wszystkie serwisy informacyjne, gdyż o pieprzu, we wszystkich możliwych odmianach i zastosowaniach, wiemy wszystko, a o Somalii nic. I chcemy, aby tak pozostało.

Dożyliśmy czasów, w których najbardziej gorąca dyskusja publiczna nie dotyczyła prezydenckich wyborów – zresztą w tej debacie brakowało... pieprzu właśnie – ale braku lub nadmiaru przypraw. Wyciągnięcie z tego faktu wniosku, że brakuje nam tylko ptasiego mleka (z pewnością niedotowanego) byłoby jednak nadużyciem.

Prowadzeniem dyskursu politycznego zajmują się w naszym kraju fachowcy, wspierani przez dziennikarzy i akurat im wypadły na ten okres przyprawy. Za jakiś czas będzie to ma-

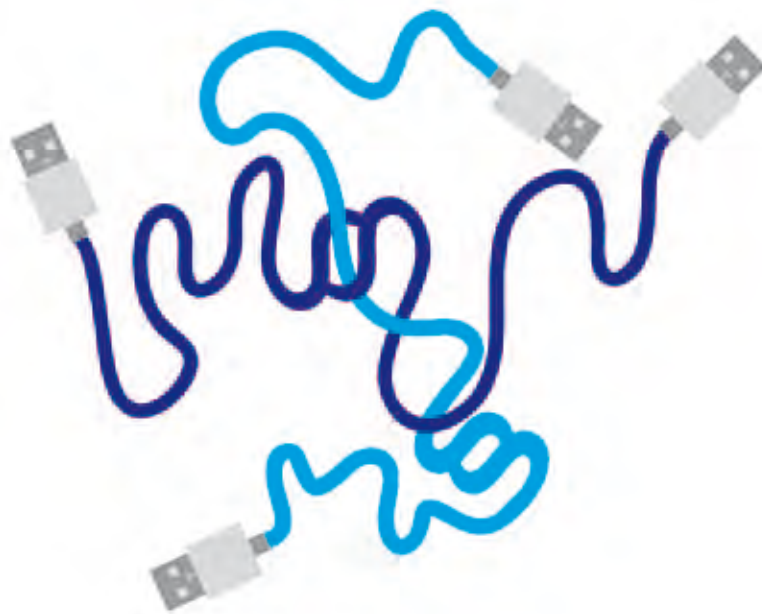
kabryczna zbrodnia, którą będzie „żyła cała Polska”, a wkrótce potem uzdrowiciel, który zabija. No i dyżurny komornik, który losowo zabiera traktory rolnikom, a wobec którego prawo jest bezsilne. Zapewne przyjdzie też czas na kolejnego kierowcę, który przemknie przez centrum miasta z prędkością ponad 200 kilometrów na godzinę i nikt go nie powstrzyma.

Nie odbierając nic amatorom barów mlecznych, do których z całym sercem się zaliczam, całe pieprzowe zamieszanie zamyka się budżetem 20 milionów złotych, podczas gdy zakup helikopterów dla naszej armii to już miliardy. A interesuje tylko ich producentów. Ale, z drugiej strony, przeżyliśmy już czasy, w których drożała żywność, a taniały lokomotywy. Jak to się skończyło – dobrze pamiętamy... W tej sytuacji spór o pieprz, wydający się czymś abstrakcyjnym, może świadczyć o normalności, choć oczywiście pod to pojęcie każdy podkłada w swoich myślach inny obraz.

Zapewne znajdzie się w naszym kraju znacząca grupa, która, gdy zamknie oczy, widzi nie tylko pieprz.

I w nich nadzieja.

# O pieprzu



Rys. Olgierd Zbychorski

Fot. archiwum



Ewa Urbanowicz-Jakubiak

# Za nami egzamin radcowski 2015

„Pięćdziesiątka na karku i głowie” – pod takim tytułem w ostatnim numerze „Radcy Prawnego” ukazał się artykuł Dariusza Sałajewskiego, prezesa KRRP. Jak z niego wynikało, korporacja radcowska zbliża się do liczby 50 tysięcy członków, a nastąpi to już w tym roku, kiedy do ponad 47 tysięcy jej członków dołączy kolejna grupa aplikantów.

Za nami kolejny krok ku zwiększeniu liczby członków naszej korporacji. Spośród **3635** osób przystępujących do tegorocznego egzaminu radcowskiego, **2986** osób uzyskało wynik pozytywny. Przywitamy więc w naszym gronie prawie 3 tysiące nowych koleżanek i kolegów w szczególnym dla samorządu radcowskiego roku, ponieważ po uzyskaniu wpisu na listę i złożeniu ślubowania uzyskają oni zupełnie nowe dla radców uprawnienie – do bycia obrońcą w sprawach karnych. Jaka zawodowa przyszłość rysuje się przed kolejnymi tysiącami radców prawnych?

Jeszcze nie tak dawno, kiedy parlament pracował nad ustawami otwierającymi dostęp do zawodów prawniczych, media podawały informacje na temat liczby profesjonalnych prawników przypadających na liczbę mieszkańców danego kraju Unii Europejskiej. Głoszono wszem i wobec, że Polska jest krajem, w którym dostęp do pomocy prawnej jest najtrudniejszy, że należy to zmienić oraz że wolny rynek sam zweryfikuje, kto będzie ten zawód wykonywał, a kto nie znajdzie miejsca na rynku profesjonalnych usług prawnych.

Od „otwarcia” dostępu do zawodów prawniczych minęło już prawie 10 lat. Pojawiały się tysiące nowych radców prawnych i adwokatów wykonujących zawód albo tylko wpisanych na listy i zawodu tego nie-

wykonywujących. Nikt już dziś właściwie nie pamięta o dyskusji na temat dopuszczenia do świadczenia pomocy prawnej „doradców prawnych”, bo ta grupa właściwie już nie istnieje. Każdy z nich, kto postanowił zostać radcą prawnym albo adwokatem, mógł na bazie istniejących podstaw ustawowych uzyskać wpis na listę profesjonalnych pełnomocników. Dziś może jeszcze nie troską, ale już pewnym zastanowieniem państwa zaczyna być to, co zrobić ze stale rosnącą rzeszą wykwalifikowanych prawników, których liczba w ostatnim okresie wzrosła co najmniej nie wprost proporcjonalnie do wzrostu zapotrzebowania na usługi prawne.

Obecnie każdy radca prawny wstępujący na rynek usług prawnych zastanawia się nad wyborem swojej drogi zawodowej. Studiując korporacyjną literaturę, można spotkać się z wieloma poglądami i wskazówkami co do sposobu osiągnięcia konkurencyjnej przewagi czy rynkowego sukcesu. Znaleźć można zarówno głosy tych, którzy stawiają na wiedzę, jak i na tych, którzy twierdzą, że wobec porównywalnego poziomu wiedzy prawników stawiać należy na innowacyjność, kontakt z klientem i szybkość działania. Na sukces nie ma jednej recepty i to, czy się go osiągnie czy nie, jest wypadkową wielu zdarzeń i czynników, jak wszędzie. Nie zapominajmy jednak, że mamy do czynienia z kimś, kto zdecydowaną większość swojego dotychczasowego życia spędził na nauce, zgłębianiu tajników prawa i mozolnym dochodzeniu do miejsca, w którym dziś się znalazł, realizując w ten sposób swoje zawodowe plany, czasami spełniając marzenia.

Niedawno wniosek o wpis na listę radców prawnych, prowadzoną przez radę

jednej z izb, złożyła pewna młoda kobieta – doktor nauk prawnych, ubiegająca się o wpis w oparciu o praktykę na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 5 lit. a) ustawy o radcach prawnych. W dokumentach powołała się na posiadany stopień naukowy doktora nauk prawnych oraz zajmowanie stanowiska asystenta sędziego. Wnioskodawczyni została wpisana na listę radców prawnych i uzyskała tytuł zawodowy radcy prawnego. Nie byłoby w tej historii nic dziwnego, gdyby nie to, że radca prawny – doktor nauk prawnych, natychmiast po uzyskaniu wpisu na listę złożyła wnioski o zawieszenie prawa do wykonywania zawodu z powodu kontynuowania zatrudnienia w organach wymiaru sprawiedliwości na stanowisku asystenta sędziego tego samego sądu rejonowego. Czy zrealizowała w ten sposób swoje zawodowe plany? Czy spełniła swoje zawodowe marzenie?

W mojej ocenie, mamy dziś taką oto rzeczywistość, w której to radca prawny – doktor nauk prawnych, pracując jako asystent sędziego, sporządza na co dzień projekty uzasadnień wyroków, wyszukuje sędziemu niezbędne orzecznictwo etc., zamiast wykonywać zawód radcy prawnego, do którego doszedł ciężką, wieloletnią pracą i mnóstwem wyrzeczeń. Oczywiście, powinno to cieszyć, mając na uwadze szeroko rozumiane dobro wymiaru sprawiedliwości czy jakość jego pracy. Można również zazdrościć sędziemu, do którego referatu trafi tak wykwalifikowany asystent. Wnioski z takiego skutku „otwarcia” zawodów prawniczych pozostawiam państwu – czytelnikom „Radcy Prawnego” oraz państwu, w „państwowo” rozumianym znaczeniu tego słowa.





Jarosław Beldowski



# O Ciasteczkowym Potworze

**E**ksperyment jako narzędzie badawcze nie kojarzy nam się z prawem. Może gdzieś słyszeliśmy, że w pewnym postępowaniu karnym został on wykorzystany. Może nawet przypominamy sobie słynny eksperyment więzienny ze studentami, którzy doskonale wcielili się w rolę strażników i przetrzymywanych. Ale eksperyment to raczej nauki ścisłe, przyrodnicze, społeczne...

Nie zamierzam rozwodzić się na tym, że nauki prawne, które w końcu są naukami społecznymi, mogłyby częściej sięgać do eksperymentu. Przekonali się już o tym ekonomiści, którzy jeszcze kilka dekad temu ignorowali publikacje Vernora Smitha, by po latach gratulować mu Nagrody Nobla. Tym razem skupię się na Ciasteczkowym Potworze z Ulicy Sezamkowej. Ten oto charakter w trakcie „gry w czekanie” walczy ze sobą, by nie zjeść swojego ulubionego dania. Mówi o nim pod nosem okropne rzeczy, by w końcu pożyć je łączywie (w tym momencie moje dzieciaki zawsze chichoczą!). Sytuacja ta wypisz wymaluj pasuje do testu piankowego (*marshmallow test*), który wymyślił profesor Walter Mischel w latach 60. ubiegłego wieku, a stał się jednym z najbardziej znanych eksperymentów psychologicznych na świecie. Pianki to nieodłączny przysmak amerykańskich

dzieciaków, któremu mogłyby odpowiadać na przykład nasze rodzime wafelki Prince Polo (któż nie chciał ich zjeść przed laty!?). Profesor Mischel postanowił wystawić dzieciaki na próbę. Postawił grupę przed fundamentalnym wyborem – zjeść piankę od razu lub poczekać i otrzymać nagrodę w postaci bonusowej pianki. Test może wydawać się banalny, ale kto ma dzieci, ten doskonale wie, jak bywają niecierpliwe. Czy ma zatem znaczenie, w jaki sposób zachowa się dziecko w takiej sytuacji?

Oderwijmy się na chwilę od perspektywy małego brzdąca. Okazuje się bowiem, że to, czy zje tę piankę natychmiast czy poczeka na drugą, może mieć znaczenie w jego życiu. Prof. Mischel nie zatrzymał się jedynie na ciekawej obserwacji, ilu mamy niecierpliwych, a ilu samokontrolujących maluchów. Sprawdzał bowiem, jak radziły sobie one później w życiu. Okazuje się, że wcale nie tak samo. Ci, którzy potrafili wytrzymać dłużej i nie zachowywać się jak Ciasteczkowy Potwór, byli zdecydowanie lepsi na testach umożliwiających im przyjęcie na studia. Niedługo po ich ukończeniu cierpliwi mieli mniejszą masę ciała, wyższą samoocenę i, generalnie, lepiej radzili sobie w życiu. W średnim wieku przejawiało się to mniejszą tendencją do otyłości, a skany ich mózgow

wykazywały różnice z ich rówieśnikami, którzy od razu połykali pianki. Nie oznacza to, oczywiście, że niecierpliwym nie wiodło się w życiu. Zakładali rodziny, odnosili sukcesy, lecz statystycznie rzecz ujmując, ta grupa różniła się od cierpliwych. Wydaje się, że wszystko sprowadza się do samokontroli. Jeśli w młodym wieku potrafimy poskromić chęć szybkiej zdobyczy, to gdy będziemy starsi – możemy sięgać po więcej.

Oczywiście, nikt w Polsce nie przeprowadził na tyle wydłużonego w czasie eksperymentu, by stwierdzić, czy w grupie radców prawnych więcej jest cierpliwych czy niecierpliwych. Otwarcie się w ostatnich latach wielu zawodów, w tym radcy prawnego, może jednak stanowić swego rodzaju eksperyment naturalny. Ciekaw jestem, jak ci niecierpliwi będą sobie radzić nie tylko w życiu, lecz na rynku usług prawnych...

Autor jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa, pracownikiem naukowym Szkoły Głównej Handlowej.

PS Dla wszystkich, którzy chcieliby więcej poczytać o teście piankowym i wnioskach z niego płynących, mam dobrą wiadomość. Książka profesora Waltera Michela dosłownie na dniach ukazała się w tłumaczeniu na język polski pt. „Test Marshmallow. O korzyściach płynących z samokontroli”.

Fot. archiwum



Jacek Świeca

# Motywacja ma różne oblicza

PODWYŻKA, AWANS, POWIERZENIE BARDZIEJ ODPOWIEDZIALNYCH ZADAŃ, A MOŻE JEDNAK SPOTKANIE INTEGRACYJNE, WYSŁANIE NA KURS LUB STUDIA PODYPLOMOWE? PRACOWNIKA KANCELARIИ MOŻNA MOTYWOWAĆ RÓŻNYMI SPOSOBAMI. JEST TO KWESTIA INDYWIDUALNA. JAK JEDNAK PORADZIĆ SOBIE Z TYM W PRAKTYCE?

Pamiętam, jak niedawno rozmawiałem z prof. Leszkiem Balcerowiczem, który – w mojej ocenie słusznie – doradził, iż należy unikać słów „zachęta”, „kara” i in., a po prostu zastąpić to słowem „bodźce”. Absolutnie się z tym zgadzam. Każdy człowiek jest inny i na każdego działają inne bodźce, na niektórych pozytywne, na innych negatywne. W gąszczu zróżnicowanych charakterów i indywidualności, otaczających na co dzień partnera zarządzającego dużej kancelarii, należy – oczywiście proporcjonalnie – zaspokajać wszelkie potrzeby, ale zwracać uwagę na to, że każdy jest inny.

Niektórzy prawnicy skupiają się wyłącznie na kwestiach finansowych i własnych zarobkach. Oczywiście, nie ma w tym nic złego. Jak powiedział kiedyś mój znajomy chirurg: „jeśli ktoś twierdzi, że pracuje wyłącznie dla idei, to jest mocno podejrzany”. Jeżeli jednak chcemy dać komuś podwyżkę, pamiętajmy, że powinno się to wiązać z powierzeniem dodatkowych obowiązków, zwiększeniem kompetencji lub powierzeniem zadań o szczególnym znaczeniu lub charakterze. Miałem w swojej karierze sytuację, gdy pracownik dostał podwyżkę, ale nie zostało mu wyraźnie powiedziane, czego w zamian się od niego oczekuje, przez co (a nie zawsze mamy do czynienia z osobami inteligentnymi) postanowił całkowicie spocząć

na laurach. Pieniądze to jednak nie wszystko i słusznie w jednym ze swoich opowiadań zauważył genialny Stephen King (obiecuję, że to już ostatni cytat w tym tekście): „oprócz pieniędzy ważniejsze są czasem korzyści uboczne”. Do takich korzyści zaliczyć można awans, zwiększenie samodzielności lub np. dodatki o charakterze niefinansowym, choć także wymiernym.

Awans jest zawsze mile widziany, ale powinny się z nim wiązać konkrety. Nie każdego zmotywuje nowy tytuł na wizytówce. Osoba awansowana powinna odczuć nie tylko, że

na ten awans zasługuje, ale także – co się z tym awansem wiąże – np. powinna otrzymać do prowadzenia większe sprawy i projekty.

Zwiększenie samodzielności to już wyższa szkoła jazdy. Możemy sobie na to pozwolić tylko i wyłącznie w stosunku do tego współpracownika, do którego mamy bardzo duże zaufanie i z którym przeprowadziliśmy już niejedną sprawę. Oczywiście, pomimo zwiększenia samodzielności (a może właśnie dlatego) nasz nadzór (przynajmniej przez pierwsze miesiące) powinien być zwiększony.

Inne „korzyści uboczne” to zadbanie o dobrą atmosferę w pracy. Robienie awantur nigdy nie jest wskazane, nawet jeśli ktoś na nią zasłużył. Krytyka zawsze powinna być konstruktywna, ale grzeczna. Proszę mi wierzyć, że komunikaty przekazywane przez szefa z uśmiechem na ustach potrafią działać większe cuda w szybszym tempie niż podnoszenie głosu i autorytarne stwierdzenia, nie daj Boże,

jeszcze dyskredytujące pracownika. Oprócz miłej atmosfery w godzinach pracy ważne jest także podejmowanie działań integracyjnych, wspólne wyjazdy, kolacje i inne sympatyczne chwile.

Podsumować można to łacińską paremią: *lustita est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi* – „sprawiedliwość jest stałą i niezmienną wolą przyznania każdemu należnego mu prawa”. Jakie to będą prawa w przypadku naszych współpracowników – o tym już, jako sprawiedliwi szefowie, zdecydujemy sami.

Autor jest radcą prawnym, partnerem zarządzającym w Kancelarii Prawnej Świeca i Wspólnicy sp. k.



Rys. Truefelpix - Fotolia.com

Dorota Leszczyńska

PODATEK OD WARTOŚCI  
DODANEJ TO PRZESZKODA  
W DOSTĘPIE DO WYMIARU  
SPRAWIEDLIWOŚCI – TWIERDZĄ  
BELGIJSCY I FRANCUSCY  
PRAWNICY. CZY TAK  
RZECZYWIŚCIE JEST  
– ORZEKNIE TRYBUNAŁ  
SPRAWIEDLIWOŚCI UE.



Rys. pictores – Fotolia.com

# Czy usługi prawne dla Kowalskiego będą wolne od VAT?

Usługi prawne bez VAT dla osób nieprowadzących biznesu? Dziś brzmi to nierealnie. Ale nie jest wykluczone, że za jakiś czas do takiej rewolucji może dojść. I to w całej Unii Europejskiej.

Do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w listopadzie 2014 r. trafił wniosek belgijskiego sądu konstytucyjnego, który dostrzegł kolizję między unijną dyrektywą o VAT (2006/112/WE) a kilkoma międzynarodowymi konwencjami dotyczącymi praw człowieka. Owa dyrektywa nie przewiduje szczególnego traktowania usług prawników. Poddaje je standardowej stawce podatku (w każdym kraju innej). Podobnie jest z jego odzyskiwaniem. Podmioty prowadzące działalność gospodarczą i zarejestrowane jako podatnicy VAT mogą sobie taki podatek odliczyć, o ile takie usługi są związane z ich biznesem.

Kto działalności gospodarczej nie prowadzi, nie dostanie podatku z powrotem w żadnej formie. Usługi prawne dla zwykłego Kowalskiego są zatem droższe niż dla przedsiębiorcy – w Polsce o 23 proc., a na Węgrzech nawet o 27 proc.

## Dyrektywa kontra konwencje

■ I na tę właśnie nierówność zwrócili uwagę belgijscy prawnicy. Wskazali, że podatek jest w tym przypadku barierą w dostępie do wymiaru sprawiedliwości. A przecież taki dostęp gwarantują liczne międzynarodowe konwencje dotyczących praw człowieka. We wniosku do TSUE wymieniono:

– Konwencję Rzymską z 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności;

– Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 roku;

– Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2007 r.

Na rozstrzygnięcie TSUE w tej sprawie (sygn. akt C-543/14) przyjdzie poczekać zapewne kilkanaście miesięcy. Wcześniej poznamy zapewne – jak zazwyczaj to się dzieje – opinię rzecznika generalnego. Dość często jest ona zbieżna z późniejszym wyrokiem.

Także francuska palestra (a konkretnie paryska rada adwokacka) wszczęła u siebie w kraju procedurę zmierzającą do skierowania podobnego wniosku do Trybunału Sprawiedliwości. Francuscy adwokaci najpierw wnioskowali do swojego premiera o wprowadzenie zwolnienia z VAT osób fizycznych korzystających z pomocy prawnej. Jednak po tym, jak w sierpniu ub.r. otrzymali odmowną odpowiedź, zwrócili się do Rady Stanu



(Conseil d'État), organu opiniującego rządowe projekty ustaw, który może sformułować pytanie do TSUE.

## Wsparcie CCBE

■ Starania belgijskich i francuskich prawników popiera Rada Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE). W sprawie belgijskiej już zgłosiła się jako uczestnik postępowania. – *Wesprzemy też adwokaturę francuską w jej postępowaniu przed Radą Stanu* – zapowiada radca prawny Jędrzej Klatka, przewodniczący polskiej delegacji w CCBE.

Zresztą ta organizacja ma w tej sprawie krytyczne stanowisko nie od dziś. Już w maju 2003 roku przyjęła rezolucję, wzywając państwa członkowskie UE do wprowadzenia obniżonych stawek VAT na usługi prawne dla osób nieprowadzących biznesu. W dokumencie tym zwrócono uwagę na specyficzny charakter usług prawnych, nieco podobny do usług medycznych. Te ostatnie są zwolnione z VAT ze względu na swój szczególny społeczny charakter. CCBE zwraca uwagę, że zarówno z leczenia, jak i z usług prawnika często korzysta się nie z wyboru, ale z konieczności – czy to ochrony zdrowia czy obrony swoich praw przed sądem. W rezolucji czytamy też, że reguła praworządności odnosi się do wszystkich jednakowo, ale wyższe ceny podbijane przez VAT mogą być dla zwykłych obywateli barierą w dostępie do wymiaru sprawiedliwości.

## Czy będzie precedens

■ O tym, że VAT od usług prawnych bywa dla niezamożnych klientów obciążeniem, świadczy codzienna praktyka, także polskich prawników. – *Często klienci próbują nas namawiać na „usługę bez faktury”, czyli po prostu rozliczenie bez VAT. My, oczywiście, nie możemy na to sobie pozwolić* – mówi Jędrzej Klatka. Przewiduje on, że przyszłe rozstrzygnięcie Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie zainicjowanej przez belgijską palestrę może się okazać ważnym precedensem. Oczywiście, także dla Polski, bo przecież nasz kraj jest zarówno stroną konwencji podanych we wniosku, jak i członkiem UE, stosującym dyrektywę o VAT. – *Zresztą Trybunał Sprawiedliwości już wcześniej wydawał wyroki, także w polskich sprawach,*

*w których potwierdzał wyjątki od zasady niemożności odzyskania VAT przez podmioty nieprowadzące biznesu* – zauważa szef polskiej delegacji w CCBE. Przykładem był wydany w 2012 r. wyrok w sprawie Polski Trawertyn (C-280/10), dotyczący podatku naliczonego od czynności podjętych przed formalnym rozpoczęciem działalności gospodarczej.

Jaki tok myślenia może przyjąć luksemburski Trybunał Sprawiedliwości? – *Będzie miał trudny orzech do zgryzienia* – przewiduje Roman Namysłowski, doradca podatkowy i partner w Crido Taxand. I wyjaśnia: system VAT w Europie zakłada, że podobne lub identyczne transakcje powinny być tak samo traktowane podatkowo. To by przemawiało za utrzymaniem opodatkowania usług zarówno dla przedsiębiorców, jak i innych osób. – *Z drugiej jednak strony, TSUE może wziąć pod uwagę, że wartości, na których buduje się Unię Europejską, nie powinny być ze sobą sprzeczne* – zauważa R. Namysłowski. Dodaje, że musiałby w takiej sytuacji uznać usługi prawnicze za usługi o szczególnym społecznym charakterze, podobnie jak usługi ochrony zdrowia czy edukacyjne. – *Wtedy trzeba by zmienić dyrektywę o VAT, wprowadzając zwolnienie dla usług prawniczych bądź jakąś formę zwrotu podatku dla osób nieprowadzących biznesu* – przewiduje ekspert.

## VAT od darmowych porad

■ Wyrok TSUE, nawet jeśli będzie oznaczał rewolucyjną zmianę, zapadnie nie wcześniej niż za kilkanaście miesięcy. Do tego czasu trzeba będzie obciążać usługi prawne podatkiem od towarów i usług na zwykłych zasadach. Te reguły jednak nie zawsze są jasne i oczywiste. Jednym z przykładów jest traktowanie darmowych porad dla potrzebujących. Wątpliwości co do tej sprawy miał na pewno niejeden radca prawny biorący udział w kwietniowej akcji Niebieski Parasol.

Na razie sprawę do pewnego stopnia wyjaśnia wydane w marcu 2012 r. pismo Macieja Grabowskiego, ówczesnego wiceministra finansów, skierowane do Krajowej Izby Radców Prawnych. Wynika z niego, że nieodpłatne usługi prawne, świadczone na zasadzie *pro publico bono*, mogą nie podlegać VAT, o ile ich świadczenie wpisuje się w działalność gospodarczą danej kancelarii.

A wpisywać się może, o ile udzielanie darmowych porad tworzy markę kancelarii. Choć zatem MF przyznaje, że nie domaga się VAT od darmowych porad, to jednak wielu prawników wcale nie traktuje swojego darmowego poradnictwa dla ubogich jako wsparcia dla biznesu.

Poza tym wyjaśnienie MF sprzed trzech lat nie jest wiążące – nie zyskało bowiem rangi np. ogólnej interpretacji prawa podatkowego. Sprawę wyjaśniąoby, być może, wprowadzenie zwolnienia z VAT na usługi dla najuboższych. Sugerowała to w niedawnej interpelacji do MF posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (SLD). W odpowiedzi, która wpłynęła do Sejmu 10 kwietnia 2014 r., wiceminister Jarosław Neneman wskazuje, że takie zwolnienie byłoby sprzeczne z unijną dyrektywą o VAT. MF nie rozważa zatem wprowadzenia takiego rozwiązania.

## Zwolnienie z PIT, ale nie zawsze

■ Nie ma też jednolitych zasad, które rozwiąłyby wątpliwości wokół podatku dochodowego od darmowych porad. Według ogólnych reguł podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT), korzystająca z takich porad osoba otrzymuje przychód w naturze. Zasadniczo taki przychód podlega opodatkowaniu. Oznacza to dla prawnika udzielającego porady konieczność odprowadzenia zaliczki na podatek i wystawienia korzystającemu z porady druku PIT-8C ze stosowną informacją.

Jednak, zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt 68a ustawy o PIT, wolne od podatku są wartość do 200 zł usługi świadczone w ramach promocji i reklamy kancelarii. Tylko czy świadczenie usług dla ubogich, którzy i tak nigdy po odpłatną usługę nie przyjdą – jest w ogóle promocją?

Sytuacja wokół PIT zaczęła się wyjaśniać z początkiem tego roku, gdy zaczęło obowiązywać zwolnienie dla darmowej pomocy prawnej dla osób pobierających świadczenia z pomocy społecznej (art. 21 ust. 1 pkt 117a ustawy o PIT).

Wolna od podatku ma być też wartość porad w ramach przyszłego systemu nieodpłatnej pomocy prawnej. Według skierowanego już do Sejmu rządowego projektu ustawy wprowadzającej ten system, wartość uzyskanej porady nie będzie przychodem do opodatkowania.

Rozmowa z **Thierrym Wickersem**, adwokatem, przewodniczącym delegacji francuskiej w CCBE

# Misja bez zmian

Fot. Jacek Barcz



## THIERRY WICKERS

Francuski adwokat, specjalista w zakresie prawa gospodarczego. Były dziekan Rady Adwokackiej w Bordeaux, były przewodniczący Konwentu Dziekanów Francuskich, a w latach 2009–2013 prezes francuskiej Krajowej Rady Adwokackiej. Od 2014 roku przewodniczy Delegacji Francuskiej w Radzie Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE). Autor głośnej publikacji „La grande transformation des avocats” („Wielka transformacja zawodu prawnika”), w której analizuje obecne i przyszłe trendy na rynku usług prawnych we Francji, w Europie i na świecie, i proponuje rozwiązania, które – jego zdaniem – mogą pomóc zawodom prawniczym w stawianiu czoła wyzwaniom przyszłości.

**Od wielu lat zajmuje się pan badaniem przyszłości zawodu prawnika. Czym różni się spojrzenie praktykującego prawnika od badacza akademickiego, jakim jest na przykład Richard Susskind?**

■ Moje obserwacje i wnioski powstały dzięki ponad 40-letniej praktyce i codziennej pracy z klientami. Dzięki temu widzę, jak bardzo zmieniło się podejście i oczekiwania klientów w porównaniu z czasami, gdy rozpoczynałem dopiero pracę w kancelarii. Zmieniło się otoczenie mojej pracy – prawne, społeczne i technologiczne. Siłą rzeczy, zmienił się sposób świadczenia przez mnie usług prawnych na rzecz klientów indywidualnych oraz przedsiębiorców. Jednak zmiany te nie dokonywały się równomiernie. Kluczowa jest ostatnia dekada, gdy nastąpiło gwałtowne

przyspieszenie we wszystkich obszarach związanych z naszym zawodem. Jako prawnik doświadczam go bezpośrednio na sobie, podczas gdy badacz akademicki jest najczęściej zewnętrznym obserwatorem.

**Jakie są główne czynniki transformacji zawodu prawnika w ostatnich latach?**

■ Myślę, że możemy wyróżnić trzy główne grupy przyczyn zachodzących zmian. Pierwsza to polityka regulatorów różnych szczebli, która od co najmniej dziesięciu lat zmierza w kierunku demontażu statusu zawodu zaufania publicznego prawników, dopuszczenia nietradycyjnych podmiotów na rynek usług prawnych (na przykład alternatywnych struktur biznesowych) oraz zmniejszenia kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i przerzucania ich na obywateli. Druga grupa to malejąca asymetria w dostępie do informacji. Obecnie klienci prawników, dzięki kilku kliknięciom, mają prosty dostęp do wzorów dokumentów, opisu procedur sądowych, aktów prawnych, komentarzy czy bezpłatnych porad prawnych. Nie są już skłonni płacić za informacje czy porady, które są w stanie zdobyć samodzielnie. Trzeci, najbardziej widoczny obszar zmian to nowe technologie, które nie tylko stały się codziennymi narzędziami pracy prawnika, ale często potrafią go zastąpić, zwłaszcza tam, gdzie powtarzalność spraw umożliwia automatyzację czy sporządzanie dokumentów on-line, bez osobistego udziału prawnika.

**W jaki sposób w zmieniających się warunkach prawnicy mogą osiągnąć sukces?**

■ Przede wszystkim musimy pamiętać, że niezależnie od zmian, które dotyczą prawników, podstawowa misja naszego zawodu nie uległa zmianie. Zawód prawnika istnieje po to, aby zapewnić obywatelom jak najszerszy dostęp do pomocy prawnej. W ostatecznym rozrachunku żaden inny podmiot, który nie kieruje się w swoim działaniu podstawowymi wartościami zawartymi w etyce zawodowej, nie będzie w stanie zapewnić takiej pomocy. Jednak kluczowe dla prawników są: zdolność do adaptacji do zachodzących zmian i wysoka innowacyjność, dzięki której będą oni w stanie konkurować na rynku. Ogromną rolę do odegrania mają samorządy zawodowe, które powinny pomagać prawnikom w przystosowaniu się do zmian. Głównie dzięki nowoczesnym formom i treściom aplikacji i szkolenia ustawicznego, które powinny obejmować szerokie spektrum zagadnień praktycznych związanych z zarządzaniem kancelarią, używaniem narzędzi elektronicznych, marketingiem usług prawniczych czy nawet nauką języków obcych. Oznacza to po prostu, że w rzeczywistości XXI wieku szkolenie prawników nie może być takie samo, jak dwa stulecia wcześniej.

**Dziękuję za rozmowę.**

Rafał Ciesielski

# Reprezentanci samorządu radców prawnych

## w Radzie Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE)



Fot. Jacek Barcz

### Maria ŚLĄZAK

radca prawny z OIRP Gdańsk, wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych, prezydent Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE), organizacji zrzeszającej samorządy prawnicze z 45 krajów (wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu i krajów sąsiadujących). W poprzednich latach wielokrotna przewodnicząca Delegacji Polskiej w CCBE, ekspert i członek specjalnych misji CCBE w Gruzji i na Ukrainie; współprzewodniczyła Komitetowi PECO, odpowiedzialnemu za stosunki CCBE z członkami stowarzyszonymi, członkami obserwatorami i krajami nienależącymi do tej organizacji.



Fot. archiwum

### Jędrzej KLATKA

radca prawny z OIRP Katowice, przewodniczący Delegacji Polskiej w CCBE, przewodniczący grupy roboczej ds. modelowych zasad etyki, członek komitetu deontologii, przyszłości CCBE i usług prawnych oraz zespołu ds. specjalizacji prawników europejskich. Ekspert CCBE wspomagający adwokaturę gruzińską w reformie zasad etyki zawodowej.



Fot. Jacek Barcz

### Piotr BOBER

radca prawny z OIRP Katowice, członek komitetu finansowego, wieloletni członek i przewodniczący Delegacji Polskiej w CCBE, w latach 2007–2013 wiceprezes KRRP nadzorujący działalność zagraniczną samorządu radców prawnych.



Fot. archiwum



### Dr Piotr CHRZCZONOWICZ

radca prawny z OIRP Toruń,  
członek komisji prawa karnego.

Fot. archiwum



### Anna TARASIUK

radca prawny z OIRP Warszawa,  
członek komisji dużych  
firm prawniczych  
oraz komisji ubezpieczeń.

Fot. archiwum



### Joanna PILEWSKA

radca prawny z OIRP Gdańsk,  
członek komisji prawa spółek  
oraz komisji międzynarodowych  
usług prawniczych.

Fot. archiwum



### Dr Marlena WACH

radca prawny z OIRP Warszawa,  
członek komisji  
przeciwdziałania praniu pieniędzy  
oraz komisji europejskiego  
prawa prywatnego.

Fot. archiwum



### Joanna WISŁA-PŁONKA

radca prawny z OIRP Opole,  
członek komisji swobody  
świadczania usług  
oraz komisji społecznej  
odpowiedzialności prawników.

Fot. archiwum



### Magdalena WITKOWSKA

radca prawny z OIRP Gdańsk,  
członek komitetu PECO zajmującego  
się stosunkami zewnętrznymi CCBE  
z krajami Europy Wschodniej,  
Bałkanów, Kaukazu oraz basenu  
Morza Śródziemnego,  
członek komitetu praw człowieka  
oraz grupy roboczej  
ds. śledzenia danych.

Fot. archiwum



### Przemysław Kamil ROSIAK

radca prawny z OIRP Warszawa,  
członek stałej delegacji  
przy sądach Unii Europejskiej  
i sądach Europejskiego  
Stowarzyszenia Wolnego Handlu.

Fot. archiwum



### Rafał CIESIELSKI

oficer łącznikowy Delegacji Polskiej  
w CCBE, członek komisji nowych  
technologii, grupy roboczej  
ds. wyszukiwarki prawników  
europejskich oraz zespołu  
ds. statystyk.

# To nie nowość, to konieczność

MIJA JEDENASTY ROK OD UTWORZENIA FACEBOOKA, 9 LAT OD STWORZENIA TWITTERA. LINKEDIN I YOUTUBE POWSTAŁY W 2005 ROKU. ZATEM NIKT JUŻ NIE MOŻE POWIEDZIEĆ, ŻE MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE TO NOWOŚĆ.

Niestety, mimo upływu tylu lat, wielu doradców marketingowych mówi radcom prawnym i adwokatom, aby nie przejmowali się mediami społecznościowymi – przecież to miejsca, które nie wymagają większej uwagi. To jeden z największych błędów, które może popełnić kancelaria prawna.

Marketing mediów społecznościowych może być nie lada wyzwaniem, wielkim celem możliwości, z ogromną publicznością

rozsianą w całym kraju ale... błędy prawników działających w tego rodzaju mediach mogą pociągnąć okręt kancelarii na dno.

Istnieje wiele przykładów na to, że media społecznościowe są jednym z głównych kanałów komunikacyjnych niektórych kancelarii radcowskich. Wielu prawników, z którymi rozmawialiśmy, podkreśla, że coraz więcej klientów najpierw ich sprawdza, a później kontaktuje się poprzez formularze na blogach

lub wiadomości na popularnych portalach społecznościowych. Warto więc zadbać o ten element strategii marketingowej kancelarii. *Social media* to także budowanie marki osobistej, co jest niezwykle ważne w karierze zawodowej radcy prawnego. Zatem należy przykładając szczególną wagę do tego, co pojawia się na Facebooku, Twitterze i LinkedIn. Błędy zdarzają się każdemu, ale warto je znać, aby nie popełniać ich samemu.

## KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE

Fot. archiwum



**PRZEMYSŁAW KOSIŃSKI,**  
radca prawny

Nie mnożyć bytów – zdecydować się na obecność tylko w tych mediach społecznościowych, z których rzeczywiście się korzysta, zachowując dzięki temu gotowość do interakcji. Rozdzielić profile osobiste od zawodowych i nie mieszać ich ze sobą. Nie traktować nowych mediów wyłącznie jako tablicy ogłoszeń

dla nowych artykułów na blogu lub stronie. Stałe dążyć do odnalezienia złotego środka pomiędzy niezbędnym profesjonalizmem wypowiedzi a próbą dotarcia ze swoim przekazem do grupy docelowej.

### **ADRIAN GOSKA,** radca prawny

Z moich obserwacji wynika, iż prawnicy korzystający z Twittera dzielą się na tych, którzy traktują to narzędzie do komunikacji czysto służbowej, tzn. komunikują tylko w kwestiach profesjonalnych, ciekawych wyroków, odsyłają do blogów prawniczych stron www o tej tematyce, oraz na traktujących Twittera bardziej prywatnie. Dzielą się wtedy nie tylko swoją wiedzą profesjonalną, ale i poglądami w kwestiach spo-



Fot. archiwum

lecznych i komentują bieżące wydarzenia. Ten drugi wybór niesie konieczność zwrócenia dużej uwagi ze strony prawnika na to, z kim polemizuje i jak to robi. Doradzałbym unikania polemizowania z osobami o skrajnych poglądach, których i tak nie przekonamy do prezentowanych poglądów, a dość łatwo możemy paść ofiarami dialogu, który zwykle kończy się argumentacją *ad personam*.

Raczej unikałbym dzielenia się fotoreportażami z rodzinnych wydarzeń, a już wykluczone jest komunikowanie o sprawach klientów, pozwalających na ich identyfikację, choć jest na Twitterze jeden bardzo znany polityk-prawnik, który uwielbia to czynić.

Twitter to bardzo użyteczne narzędzie, pozwalające nie tylko na istnienie w społeczności ćwierkających, na autopromocję, ale także na bezpośrednią komunikację nawet z premierem czy prezydentem, choć często w ich imieniu ćwierkają asystenci. Przy korzystaniu z tego narzędzia warto pamiętać o podstawowych zasadach kultury. Podziękowanie za dłuższą polemikę zawsze pozostawia dobre wrażenie, niezależnie od efektów przekonywania.

### **PIOTR ZAMROCH,** radca prawny

Odpowiedź na pytanie o błędy, jakie może popełnić początkujący prawnik bloger, wymaga dwóch słów wstępu. Blog to przede wszystkim odzwierciedlenie osobowości prowadzą-



Fot. archiwum

## Jakich błędów się wystrzeżać?

### Brak planu

■ Kiedy jesteś w nieznanym miejscu, pierwsze co robisz, to starasz się odnaleźć się w przestrzeni. Wyjmujesz mapę, czytasz przewodniki. W mediach społecznościowych należy działać w podobny sposób, ale wielu prawników od razu zaczyna działać, często na oślep, i po pierwszym okresie zachwytu, porzuca je. Ileż to osieroconych stron na Facebooku nie było uaktualnianych od roku, ile blogów czeka na swojego autora, obrastając kurzem? Jak więc zacząć? Najpierw zidentyfikuj grupę docelową, do której kierujesz swój przekaz. Następnie zbadaj konkurencję i określ swoje cele. Wybierz narzędzia i opracuj pierwsze teksty. Następnie przystąp do działania.

### Samotna praca jest zła

■ Nikt nie zaprzeczy, że można dobrze pisać w samotności, ale w kancelariach szanse na sukces w mediach społecznościowych są większe, jeśli zostanie stworzony zespół, którego zadaniem będzie pokazanie kancelarii w sieci. Nie bój się dzielić zadań pomiędzy członków zespołu. Jedna osoba niech

odpowiada za projekt aktywności, druga za marketing, trzecia za branding kancelarii, czwarta za PR, a pozostali za tworzenie strony internetowej i analizy. Stara maksyma z czasów, kiedy o Facebooku nikt jeszcze nie słyszał, brzmi: *divide et impera*. Zastosuj ją do swoich współpracowników i działajcie w mediach społecznościowych.

### Tworzenie w social media to nie konkurs literacki

■ Wielu prawników, tworząc wpisy na swoim blogu, poprawia je w nieskończoność. A media społecznościowe to nie jest miejsce dla idealnych słów i pięknych zwrotów, to szybkość, reakcja na zmiany i... prawdziwy język. Nie piszesz na blogu powieści, za którą zdobędziesz literacką Nagrodę Nobla. Ale też znaczenia jakości treści nie można nie doceniać. Interpunkcja, gramatyka i zabawa słowem, nawet w poważnych tekstach, są ważne.

### Co za dużo, to niezdrowo

■ Początkowy zachwyty nad mediami społecznościowymi może przerodzić się w porażkę. Obecność na blogu, Facebooku, Twitterze, LinkedIn i YouTube może wyglądać wspaniale, ale zajmowanie się wszystkimi tymi kanałami może doprowadzić do zawału,

a jeśli nie, to na pewno pochłonie większą część czasu przeznaczonego na aktywność zawodową. Lepiej być aktywnym na dwóch platformach, niż być widocznym wszędzie z garścią informacji. Nie staraj się być wszędzie, ponieważ nie będziesz nigdzie. Jak z Marilyn Monroe. Mówiono o niej, że kochali ją wszyscy, a więc nie kochał jej nikt. Znalezienie złotego środka pomiędzy ilością i jakością jest możliwe. Znajdź go.

### Wrzucanie wszędzie tej samej treści

■ Wygląda to strasznie – ta sama treść w różnych mediach społecznościowych to dowód na lenistwo i brak szacunku dla odbiorcy, a niestety, zdarza się często. Ta sama treść jest nudna, monotonna i irytująca. To doskonały sposób na utratę publiczności. Chcesz spróbować?

### Udawanie kogoś innego

■ Nie próbuj udawać kogoś, kim nie jesteś. Warto zastanowić się nad głównym przekazem, zarówno zawodowym, jak i marketingowym, i trzymać się go cały czas. Przejrzystość i autentyczność są konieczne, ponieważ bardzo łatwo zostać „prześwietlonym” przez czytelników, a od tego już tylko krok do ośmieszenia w internecie w przy-

## KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE

cego, po części jego światopoglądu – w tym sensie nie można obawiać się popełnienia błędu, przede wszystkim trzeba pozostać sobą i nie bać się wypowiadania własnych opinii, choćby nie były zgodne z dominującym wśród prawników poglądem.

Błędy mogą dotyczyć raczej technicznej i marketingowej strony prowadzenia bloga, a ich skutkiem będzie niskie zainteresowanie ze strony odwiedzających witrynę. W moim odczuciu, największym problemem prawników publikujących w internecie jest utrzymanie formalnego stylu wypowiedzi, na kształt argumentacji w piśmie procesowym. Tego należy unikać szczególnie w blogu, za pomocą którego można stworzyć najsilniejsze relacje z czytelnikami. Bloger powinien koncentrować się na swoim odbiorcy, jego wiedzy i potrzebach i do niego dostosować formę przekazu. Należy zatem postąpić w miarę możliwości językiem potocznym, unikać przytaczania przepisów, licznych sygnatur orzeczeń itp.

Nie należy także obawiać się wytluszczeń, krótkich akapitów czy emotikonów. Błędem jest dokonywanie wpisów w postaci jednej nieprzerwanej kolumny tekstowej. Mówiąc wprost: większość odwiedzających to zrazi.

Kolejna sprawa to nabyty w praktyce prawniczej formalizm zachowań. Z pewnością nie jest to właściwa postawa dla osób chcących zaistnieć w mediach społecznościowych.

Blogowanie, jak każda forma aktywności zawodowej, wymaga doświadczenia, jednak kluczową kwestią jest pasja – jeżeli będziemy

nią w stanie zarazić czytelników, błędy popełniane na początku z pewnością zostaną wybaczone.



Fot. archiwum

### SYLWIA ZARĘBA, radca prawny

W pisaniu bloga bardzo ważna jest systematyczność. Decydując się na taką obecność w sieci, trzeba zaplanować w kalendarzu czas na napisanie choć krótkiego artykułu minimum raz w miesiącu. Szczególnie w początkowym etapie tworzenia bloga ważna jest częstotliwość pisania. Ja piszę artykuły głównie w weekendy, ponieważ z reguły

tylko wtedy mam więcej czasu.

Z pewnością pisać należy językiem zrozumiałym dla odbiorcy. Używanie trudnego języka prawniczego może zniechęcić do czytania wpisu. Nie należy nastawiać się na szybkie finansowe korzyści z bloga. Blog może wpłynąć pozytywnie na wizerunek kancelarii i zwiększyć liczbę klientów, jednak pisanie bloga tylko w tym celu może zniechęcić wielu początkujących blogerów, gdyż z reguły dopiero po kilku miesiącach udaje się przyciągnąć nowych klientów. Trzeba dobrze wybrać tematykę bloga. Najlepiej pisać o tych dziedzinach prawa, z którymi autor ma do czynienia na co dzień.

Do promocji wpisów na blogu polecam wykorzystanie mediów społecznościowych, takich jak np. Twitter i Facebook. Uważam jednak,



padku mijania się z prawdą. Ale prawnikom tego tłumaczyć nie trzeba.

### Niesłuchanie

■ Strona www kancelarii prawnej mówi wiele o samej kancelarii, zespole, specjalizacjach. Wiele można przeczytać w aktualnościach i innych podstronach kancelarii. Media społecznościowe są inne. Tutaj nie ma „ja”, tutaj jesteśmy „my”. Ty i twoi odbiorcy, którzy za pomocą komentarzy, kliknięć „lubię to” lub „podziel się” mówią do ciebie. Media społecznościowe to kopalnia wiedzy i doświadczenia zarówno o potencjalnych klientach, jak i konkurencji. To tutaj najlepiej reagować na pochwały i krytykę. Dziękuj ludziom za dzielenie się zawartością twojego bloga lub strony na portalu społecznościowym i nie zapomnij się zrewanżować. Jeśli nie słuchasz swoich odbiorców, zapomnij o tych mediach, ponieważ twoi czytelnicy szybko zapomną o tobie.

### Brak regularności

■ Co rano sprawdzasz swoje ulubione strony. Każdego ranka widzisz na nich nowe informacje. I wyobraź sobie, że któregoś ranka nie ma na nich nowej treści. Co robisz? Szukasz innej strony. Czy tak jest z prawniczymi mediami społecznościowymi? I tak, i nie. Jeśli

zależy ci na wiernej publiczności, musisz być bardzo aktywny w prowadzonych przez siebie kanałach. Ale w przypadku prawników tego rodzaju działania mają na celu przede wszystkim przekazanie informacji o swojej specjalizacji potencjalnym klientom, którzy takich informacji szukają w internecie. Zatem aktywność nie musi być duża, ale jeden post na pół roku to zdecydowanie za mało.

### Nie pisz o wszystkim

■ Przypadłością niektórych prawników jest chęć pisania o wszystkim. Jednak pamiętaj – twój profil na Facebooku lub Twitterze bądź twój blog mają do opowiedzenia jedną historię. Tylko jedną. Nie opowiadaj o wszystkim. Twój strumień treści powinien być wirtualnym odzwierciedleniem ciebie jako profesjonalnego prawnika, pokazując odbiorcom spójny i jednolity obraz. Ty jesteś marką w internecie i tak buduj siebie.

### Nie rób błędów

■ Komunikacja elektroniczna jest bardziej nieformalna, niż to się przyjęło w realnym życiu. Ale to nie usprawiedliwia literówek bądź rażących błędów gramatycznych i ortograficznych. Ale nie można też stosować żargonu prawniczego, który zrozumie niewiele osób. Należy wyważyć profesjonalizm

i dostępność komunikatu dla przeciętnego Kowalskiego.

### Nie bądź poważny jak przedsiębiorca pogrzebowy

■ Poczucie humoru jest obecne w mediach społecznościowych od zawsze. Prawnik kojarzy się z powagą, a zatem w mediach społecznościowych możesz złamać ten stereotyp. Nie wahaj się podzielić z innymi kilkoma zabawnymi historiami.

Marketing usług radców prawnych w internecie jest ciekawą przygodą i oceanem możliwości. To dla niektórych pole minowe, ale przed mediami społecznościowymi nie można uciec. Jednak nawet najlepsi popełniają błędy, których można się ustrzec, uważnie śledząc konkurencję, a także zapoznając się z nowymi pozycjami książkowymi i uczestnicząc w warsztatach. Wiele miejsc w sieci oferuje darmowe porady, jak chociażby blog www.furgal.info, którego jestem autorem, a treści tam publikowane dostępne są bezpłatnie. Przynotowane wyżej przykłady błędów nie wyczerpują listy potknięć, jakie można zaliczyć w mediach społecznościowych, jeśli więc masz jakiś pomysł, o czym można jeszcze napisać, napisz do mnie na Twitterze #furgalgrzegorz albo poprzez ww. stronę. Bądź ekspertem w następnym artykule, zapraszam.

## KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE

że wpisy na tych portalach nie powinny ograniczać się tylko do reklamy wpisów na blogu.



Fot. archiwum

**ALEKSANDRA AULEYTNER**, partner,  
Head of IP&TMT Practice, DZP

Zakładając bloga, należy zastanowić się nad tym, czym ma on być – zbiorem prawniczych nowinek czy biblioteką merytorycznych artykułów. Jedni uważają, iż najważniejsze jest częste zamieszczanie wpisów. Niestety, w rezultacie takie wpisy okazują się nieprzebrane lub są zaledwie powieleniem już ist-

niejących treści z innych serwisów. W przepelnionym informacjami internecie coraz większą wagę kładzie się na oryginalną treść.

Czytelnicy będą wchodzić w dyskusję z wyrażanymi przez nas poglądami, do czego należy zachęcać. Czytelnik zaangażowany jest najlepszym dowodem na to, że blog żyje i ma się dobrze. Pomóc w tym mogą powiązane z blogiem konta na serwisach społecznościowych, takich jak Facebook czy LinkedIn.

Należy dbać o poziom merytoryczny publikowanych wpisów i unikać trywializmów.

Należy też unikać treści o charakterze czysto marketingowym. Nie pozyskamy w ten sposób szerszego zainteresowania czytelników.



Fot. archiwum

**AGNIESZKA SWACZYNA**, adwokat

Niewątpliwie blogi prawnicze zyskują coraz większą popularność. Są one źródłem fachowej wiedzy nie tylko dla przeciętnego Kowalskiego, ale także dla innych prawników (ostatnio dowiedziałam się od koleżanki, że w aktach sprawy znalazła wydruk z bloga prawniczego, sporządzony przez sędziego).

Nie ma recepty na idealny blog. Trzeba po prostu zacząć pisać, znaleźć odpowiednią formę graficzną, pracować nad swoim stylem. Zawsze będzie tak, że jedni z przyjemnością będą powracać do bloga i jego autora, a inni będą go omijać szerokim łukiem.

Podstawową kwestią jest sprecyzowanie grona odbiorców naszej „twórczości” na blogu. To determinuje odpowiedzi na zasadnicze pytanie: o czym i jak pisać. Do kolegów po fachu możemy adresować wpis np. o kausalności czynności prawnej. Z góry jednak możemy założyć, że poza prawnikami mało kto zrozumie, o co chodzi.

Inaczej powinniśmy zwracać się do prawników, a inaczej do rzeczonego Kowalskiego. Jeżeli zdecydujemy się kierować nasze wypowiedzi nie do prawników, to warto używać języka zrozumiałego dla przeciętnego odbiorcy. Zarówno w kancelarii, jak i w internecie nie wszyscy rozumieją używany przez nas na co dzień język prawniczy.

# 4 x przeciwko

Adam Sroga

# Polsce

ORZECZENIA W CZTERECH  
SPRAWACH PRZECIWKO POLSCE  
WYDAŁ TRYBUNAŁ  
PRAW CZŁOWIEKA  
NA PRZEŁOMIE PAŹDZIERNIKA  
I LISTOPADA 2014 R. DWA  
DOTYCZYŁY PRAW TYMCZASOWO  
ARESZTOWANYCH.

Liczne zarzuty **przeciwko Polsce** skierował Dariusz **Ślusarczyk** w sprawie ze skargi 234636/04. Wyrok w sprawie zapadł 28 października 2014 r. Zarzuty dotyczyły objęcia skarżącego statusem „więźnia niebezpiecznego” i niezapewnienia odpowiednich warunków osadzenia (art. 3 konwencji), nadmiernej długości stosowania tymczasowego aresztowania (art. 5 ust. 3), nadmiernej długości postępowania karnego (art. 6 ust. 1) i cenzurowania korespondencji (art. 8). Wobec skarżącego prowadzono trzy postępowania karne. W każdym z nich stosowano tymczasowe aresztowanie i wielokrotnie je przedłużano. W ocenie TPCz duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwa mogło usprawiedliwiać tymczasowe aresztowanie, a potrzeba zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania stanowiła właściwą podstawę jego początkowego stosowania. Niemniej jednak czynniki te nie dawały władzom krajowym nielimitowanej władzy do przedłużania tego środka na tych samych podstawach. Potrzeba zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania nie mogła uzasadniać długiego okresu stosowania tymczasowego aresztowania w pierwszym postępowaniu, w sprawie rozboju. Doszło do naruszenia

art. 5 ust. 3. Konieczność ustalenia faktów i stopnia odpowiedzialności każdego ze współoskarżonych oraz ryzyko płynące z zorganizowanego charakteru działań przestępczych uzasadniały z kolei zastosowanie i przedłużanie tymczasowego aresztowania w pozostałych postępowaniach.

Objęcie skarżącego statusem „więźnia niebezpiecznego” wiązało się m.in. z poddawaniem go kontroli osobistej w każdym przypadku opuszczania celi i powrotu do niej. Codzienne, wyjątkowo krępujące kontrole osobiste musiały obniżyć poczucie ludzkiej godności skarżącego i wywołać uczucie niższości, cierpienia i niepokoju, które wykraczały poza nieunikniony poziom cierpienia i poniżenia związanego z pozbawieniem wolności. Naruszenia TPCz stwierdził także w odniesieniu do osadzenia w warunkach przeludnienia oraz cenzury korespondencji.

W odniesieniu do zarzutu nadmiernej długości postępowania karnego rząd przyznał w drodze jednostronnej deklaracji, że długość postępowania nie była zgodna z wymogiem „rozsądnego terminu”, proponując odpowiednią kwotę skarżącemu, co TPCz przyjął z zadowoleniem.

Nadmierną długość stosowania tymczasowego aresztowania TPCz stwierdził również w sprawie ze skargi 9916/13 (**Mierzejewski przeciwko Polsce**). Zastosowanie tego środka uzasadniane było dużym prawdopodobieństwem popełnienia zarzucanych czynów i potrzebą zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania. Tymczasowe aresztowanie przedłużano na tych samych podstawach, tylko raz powołano się na grożącą surową karę, później także na zawilość sprawy. Sądy jednoznacznie natomiast zaprzeczyły obawom ucieczki lub ukrycia się skarżącego. Zdaniem TPCz, grożąca wysoka kara i powaga zarzutów nie może sama

w sobie uzasadniać stosowania tymczasowego aresztowania przez długi okres.

Sprawa **Potomski i Potomska przeciwko Polsce** (skarga 33949/05) dotyczyła zakupu przez skarżących nieruchomości, wpisanej następnie do rejestru zabytków. Decyzja urzędników spowodowała liczne ograniczenia w używaniu nieruchomości, którą skarżący zamierzali zbudować domem z warsztatem. Trybunał ocenił, iż skarżący nie podjęli żadnych konkretnych kroków w kierunku budowy, dlatego dowodzenie przez nich utraty dochodów z tytułu czynszu z projektowanego budynku uznał za spekulacyjne. Z drugiej jednak strony, TPCz przyznał, że skarżący ponieśli pewną szkodę materialną w efekcie wspomnianych ograniczeń, jak również szkodę niematerialną w postaci niepokoju związanego z wieloletnim rozpatrywaniem ich sprawy.

W sprawie **Braun przeciwko Polsce** (skarga 30162/10) TPCz orzekł naruszenie prawa skarżącego do wyrażania opinii (art. 10 konwencji). Skarżący podczas debaty radiowej stwierdził, że znany językoznawca był współpracownikiem tajnych służb komunistycznych, co w ocenie sądów krajowych stanowiło naruszenie dóbr osobistych. Zdaniem TPCz, oczywista była ingerencja w prawa skarżącego i ingerencja ta była zastosowana w prawie uzasadnionym celu – do ochrony reputacji innych osób. Rozważając jednak, czy ingerencja była „niezbędna w demokratycznym społeczeństwie”, uznał, iż powody, na których oparły się sądy krajowe nie mogły być uznane za istotne i wystarczające. Zdaniem sądów krajowych było ustalenie, czy podstawa faktyczna, na której oparł się skarżący, uzasadniała charakter i stopień poważnych oskarżeń, które skierował. Trybunał nie zgodził się również z podejściem Sądu Najwyższego, który rozróżnił standardy właściwe dla dziennikarza i właściwe dla innych uczestników debaty publicznej. SN uznał, iż standardy należytej staranności i dobrej wiary powinny być odnoszone tylko do dziennikarza, natomiast od innych osób należy wymagać wyższych standardów. Zdaniem TPCz, wymaganie od skarżącego, aby spełnił standardy idące dalej niż standard należytej staranności tylko dlatego że sądy krajowe nie traktowały go jako dziennikarza, było nieuzasadnione. Tym samym TPCz uznał naruszenie prawa skarżącego do ochrony wynikającej z art. 10 konwencji.

Wojciech Tumidalski

# Brzemienne akcja CBA

3 LATA POZBAWIENIA WOLNOŚCI I 10-LETNI ZAKAZ ZAJMOWANIA STANOWISK W ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ, SAMORZĄDOWEJ I W SŁUŻBACH – TAKI WYROK USŁYSZELI MARIUSZ KAMIŃSKI, BYŁY SZEFE CENTRALNEGO BIURA ANTYKORUPCYJNEGO, ORAZ JEGO ÓWCZESNY ZASTĘPCA MACIEJ WĄSIK – DZIŚ OBAJ SĄ POLITYKAMI PiS. KARY BEZ ZAWIESZENIA, KTO SIĘ TAKICH SPODZIEWAŁ?

**T**o nieprawomocne orzeczenie w sprawie oskarżenia o przekroczenie uprawnień szefów CBA przy „aferze gruntowej” z 2007 r., która zmiotła z politycznego świata rząd PiS, Samoobrony i LPR i doprowadziła do nowych wyborów. Sąd uznał, że akcja CBA, która bez podstawy prawnej i faktycznej wykreowała operację specjalną, była „amatorszczyzną”. Rzadko w sądzie padają takie słowa.

Proces toczył się dwa lata, w sporej części był niejawnym. – *Bo dotyczył metod pracy operacyjnej służb specjalnych, a te powinny pozostawać pod ochroną tajemnicy* – wyjaśnił przewodniczący trzyosobowego sądu orzekającego, sędzia Wojciech Łączewski, który ostatnio mógł na swój temat przeczytać tak wiele skrajnych opinii, jak wcześniej sędzia Igor Tuleya, który osądził kardiochirurga, dr. Mirosława G., surowo oceniając działania CBA w jego sprawie.

Ogłoszony 30 marca wyrok na Kamińskiego, Wąsika oraz dwóch wysokich oficerów CBA: Grzegorza Postka i Krzysztofa Brendela (skazanych na kary po 2,5 roku więzienia i 10-letni zakaz zajmowania stanowisk) jest surowszy niż oczekiwała prokuratura. Oskarżyciel wnosił o karę roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 4 lat zakazu pełnienia funkcji publicznych i kilku tysięcy złotych grzywny.

Proces dotyczy słynnej operacji CBA w tzw. aferze gruntowej z 2007 r. CBA zakończyło tę operację specjalną wręczeniem Piotrowi Rybie i Andrzejowi K. tzw. kontrolowanej łapówki za „odrobnienie” gruntu na Mazurach w kierowanym przez Andrzeja Leppera Ministerstwie Rolnictwa (obaj zostali za nią nieprawomocnie skazani w ub.r.). Finał akcji miał utrudnić przeciek, wskutek czego z rządu odwołano szefa MSWiA, Janusza Kaczmara.

Według sądu, Kamiński zaplanował i zorganizował prowokację CBA, w której co najmniej kilkadziesiąt razy stosowano techniki operacyjne – wielomiesięczne podsłuchy, inwigilację, podrabianie dokumentów państwowych i samorządowych... Użyto nawet agenta pod przykryciem. Zarzuty, jakie całe czwórcę postawiła Prokuratura Okręgowa w Rzeszowie, były rozbudowane – odczytanie jednego zajmowało sądowi 20 minut (w samej sentencji, nie licząc uzasadnienia!). Streszczając, Kamiński został skazany za nadużycie władzy (art. 231 k.k.), ale w połączeniu z podrobieniem dokumentów oraz sprawstwem kierowniczym i podżeganiem do wręczenia korzyści majątkowej (sąd uznał, że CBA podlegało do wręczenia około 3 mln zł łapówki komuś z Ministerstwa Rolnictwa). Za tak skonstruowany zarzut grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

– *I w tych kategoriach należy widzieć wyrok 3 lat pozbawienia wolności* – powiedział sędzia Łączewski, odnosząc się do argumentów o surowości kary.





Zdaniem sądu, brak było podstaw do wszczęcia akcji CBA w resorcie rolnictwa, która skończyła się dymisją wicepremiera Andrzeja Leppera. Polecenia Kamińskiego realizował jego zastępca, Maciej Wąsik (obecnie lider samorządowców PiS, skazany, tak jak Kamiński, na 3 lata więzienia i 10-letni zakaz zajmowania stanowisk we władzach, administracji i służbach państwowych). – *Nie odmówił wykonania bezprawnego polecenia, choć powinien był* – tym sąd uzasadnił skazanie. Na czele Zarządu Operacyjno-Śledczego CBA stał Grzegorz Postek, w tym samym pionie był Krzysztof Brendel. Obu tych byłych policjantów sąd skazał na kary po 2,5 roku więzienia i 10 lat zakazu zajmowania stanowisk – za przygotowanie dokumentacji i nadzorowanie operacji specjalnych. Na argumenty obrony, że wszystkie podsłuchy i akcje specjalne realizowano za zgodą prokuratury i sądu, skład orzekający odpowiedział: – sąd i prokuratura zostały wprowadzone w błąd przez CBA.

– *Trzeba zwalczać korupcję, samemu nie naruszając prawa* – powiedział sędzia Łączewski, uzasadniając wyrok. W przekonaniu sądu, w całej sprawie kierownictwo CBA naruszyło prawo karne, ustawę o swej służbie i konstytucję. – *Narażono państwo na odpowiedzialność odszkodowawczą. Ta*

*operacja to była amatorszczyzna* – ocenił sąd, odwołując się do swych doświadczeń płynących z analizy innych operacji specjalnych polskich służb.

Duże znaczenie dla sądu miało ustalenie, że CBA poprzestało na ustaleniu, iż ktoś się czymś przechwala, i nie badało, czy na Dolnym Śląsku lub w resorcie rolnictwa dochodzi do korupcji. – *Z akt sprawy wynika, że w CBA pomyślano: wykreujemy sprawę, to się sprawdzi, czy jest korupcja; to było rozpoznanie bojem* – uznał sąd. Jego zdaniem, na tamtym etapie nie było wiarygodnej informacji o przestępstwie. – *Andrzej K., który w rozmowach z funkcjonariuszem CBA pod przykryciem mówił, że może załatwić dowolne odrolnienie gruntu w Polsce – był wiarygodny tylko dla ludzi z CBA, bo dla tych, którzy go słuchali, był niewiarygodny. Zeznawali wręcz, że Andrzej K. wydawał im się „niehalo”* – powiedział sędzia.

Jeszcze jeden argument: formalny, ale doniosły:

Według sądu, do 31 sierpnia 2007 r. CBA w żadnej prowadzonej sprawie nie miało prawnej możliwości użycia funkcjonariusza pod przykryciem – bo on maskuje się wytworzonymi dokumentami na fałszywą tożsamość. – *Dopiero po tej dacie prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie regulujące zasady takiego kamuflażu* – zauważył sędzia Łączewski. Jak przypomnieli, uprzedzał o tym władze Zbigniew Wassermann, były minister, koordynator specsłużb, a potwierdziła to ówczesna ekspertyza prawna dr hab. Krystyny Pawłowicz.

– *Czasami jest tak, że służby, zwalczając przestępczość – niech to będzie korupcja, narkotyki czy inne – mogą bardzo szeroko wnikać w prawa obywatelskie. Ale nie można wylać dziecka z kąpielą. Gdy się tak wkracza, to trzeba się długo i powoli zastanowić. Nie chodzi o to, by czekać, ale aby poważnie wszystko rozważyć. A tutaj śledztwo szło natychmiast, bez należytej rozważy* – wyjaśnił sąd.

Ponieważ w sprawie nie brakowało argumentów politycznych – „ekscesem politycznym” nazwał oskarżenie Kamińskiego i jego podwładnych zeznający w procesie były premier Jarosław Kaczyński – w uzasadnieniu wyroku sąd odniósł się i do takich wypowiedzi. – *Mnie się wydawało, że eksces polityczny można popełnić wobec polityka. A ci panowie byli przecież bezstronnymi i apolitycznymi funkcjonariuszami* – powiedział sędzia Łączewski.

– *Sąd, wyrokując w sprawie, nie kierował się tzw. społecznym poczuciem sprawiedliwości, bo ono może się rozmiąć ze znajomością prawa i akt sprawy i nie bierze pod uwagę żadnych sympatii; sąd sympatii nie ma* – rozwinął, dodając: – *oskarżeni naruszyli swe fundamentalne obowiązki. Ich działania były zaplanowane. Służba państwowa powinna zwalczać korupcję tak umiejętnie, by przeprowadzenie procesu i wyrok były formalnością – bez zastanawiania się, czy jakieś działania były w granicach prawa. Przypomniał, że o ile w polskim prawie nie ma zakazu używania dowodów zdobytych nielegalną metodą (tzw. owoc zatrutego drzewa), to są już trzy wyroki Sądu Najwyższego przekreślające dowody zdobyte w bezpodstawnie wykreowanej operacji specjalnej, co nosi nazwę „kreacji przestępstwa”.*

Orzeczenie jest nieprawomocne i można się od niego odwołać do Sądu Okręgowego w Warszawie. Skazani na pewno tak uczynią. Na pewno też będą powracać argumenty o politycznych sympatiach sądu.

Ale nie tak łatwo będzie je uzasadnić. Przewodniczący składowi sędzia Łączewski w niedalekiej przeszłości uchylił postanowienie Prokuratury Okręgowej Warszawa Praga, umarzające cywilny wątek śledztwa smoleńskiego. Wytykał błędy prokuratury i otwartą pozostawiał kwestię odpowiedzialności karnej polityków. Wcześniej skazywał „kiboli” Legii Warszawa, wykrzykujących na meczu rasistowskie hasła, nakazując im obejrzenie filmu „Cud Purymowy”, którego bohater, narodowiec, przechodzi przemianę, dowiadując się o swych żydowskich korzeniach. W innej sprawie ten sam sędzia Łączewski skazał policjanta, który dotkliwie pobił uczestnika Marszu Niepodległości.

Ciekawe, czy w naszej debacie publicznej, tak lubiącej biało-czarne schematy, da się znaleźć miejsce dla niezależnego sędziego, którego nie ocenia się po poglądach, a potrafi się docenić za to, że sędzia ów po prostu nie toleruje łamania prawa? Niezależnie od tego, kto je łamie.

Autor jest dziennikarzem PAP.



Foto: m.indiscanner – Fotolia.com

# I po co wam to było?

– JEŚLI KTOŚ TWIERDZI, ŻE ZNA BIESZCZADY, TO KŁAMIE.

BO BIESZCZADY SĄ NIEODGADNIONE – WYZNAŁ MI KIEDYŚ PEWIEN PROKURATOR Z TAMTYCH STRON. A JA OCHOCZO SIĘ Z NIM ZGODZIŁEM. ŻAŁUJĘ, ŻE NIE MIELIŚMY OKAZJI WIĘCEJ SIĘ SPOTKAĆ I POŁAZIĆ PO BIESZCZADACH. DZIŚ JEDNAK NURTUJE MNIE INNE PYTANIE: CZY PROKURATURA TEŻ JEST NIEODGADNIONA JAK BIESZCZADY? CHYBA TAK. PONIŻEJ PRZYKŁAD.

Pamiętają państwo jeszcze emocjonujące zdarzenia wokół zeszłorocznych wyborów samorządowych? Państwowa Komisja Wyborcza przeżywała poważny kryzys wobec problemów z firmą komputerową, bo dostarczony przez nią program do liczenia głosów okazał się niewystarczająco dobry, by poradzić sobie ze skądinąd dość skomplikowanym systemem przeliczania głosów na mandaty z poszczególnych list wyborczych. Na wyniki czekaliśmy wiele tygodni. Ostatnie formalności dotyczące wyników na Mazowszu PKW podała oficjalnie na swych stronach dopiero w marcu tego roku!

Ale cofnijmy się do ubiegłego roku. 20 listopada ulicami stolicy przeszła demonstracja osób domagających się unieważnienia wyborów do samorządów i powtórzenia głosowania. Padały poważne zarzuty fałszerstw. Demonstranci szli obok gmachu kancelarii prezydenta, w którym w czasie każdego wyborów pracuje Państwowa Komisja Wyborcza. Wydarzenia przybrały nieoczekiwany przebieg, bo grupa demonstrantów wdarła się do gmachu PKW, żądając spotkania z komisją. Ochroniarze (od pewnego czasu nie jest to BOR, lecz prywatna firma ochroniarska) nie poradziła sobie z napierającym tłumem i kilkadziesiąt osób ulokowało się

w sali konferencyjnej PKW. W sali tej, jak każdego dnia w wyborczym okresie, dyżurowało kilkudziesięciu dziennikarzy, fotoreporterów, operatorów kamer i innych pracowników mediów, czekających na kolejną konferencję PKW o wynikach, a właściwie ich braku. Z demonstrantami weszli też inni dziennikarze. Demonstranci początkowo mówili, że chcą negocjować z PKW, w końcu jednak postanowili w ramach protestu pozostać w gmachu.

Patowa sytuacja trwała kilka godzin. W końcu, późnym wieczorem, do akcji wkroczyła policja. Funkcjonariusze najpierw wzywali do opuszczenia pomieszczeń PKW, do nieutrudniania działań policji, a potem przystąpili do zatrzymań. I tu zaczynają się dzieła rzeczy niezwykle, bo okazało się, że wśród zatrzymanych są nie tylko demonstranci, ale także dziennikarze: Tomasz Gzell, znakomity fotografujący głównie procesy sądowe, i Jan Pawlicki z TV Republika.

**Wydawałoby się: prosta sprawa.** No, niezupełnie. Zatrzymanych wyprowadzono z budynku, a następnie – zamiast rozdzielić okupujących budynek od pracujących w nim reporterów – wszystkich przewieziono na komendę policji. – *Z początku myślałem, że po*

*prostu sprawa zostanie wyjaśniona i wrócę do domu, a właściwie do redakcji, aby wysłać zdjęcia, które robiłem na miejscu* – opowiada Tomasz Gzell. Niestety, zamiast tego jego aparat trafił do policyjnego depozytu, a on noc spędził w celi Pałacu Mostowskich, bez paska od spodni i sznurówek w butach, po precyzyjnej kontroli osobistej. Podobnie Pawlicki, z tym że w innej jednostce. I tak przez 21 godzin.

Następnego dnia policja skierowała do sądu „wniosek o ukaranie” Gzella i Pawlickiego za przestępstwo naruszenia przez nich miru domowego w PKW – grozi za to do 2 lat więzienia. Zdaniem policji, dziennikarze dopuścili się tego, nie opuszczając gmachu – do czego byli kilkakrotnie wzywani. We wniosku do sądu nijak nie wyjaśniono, dlaczego spośród dziennikarzy zatrzymano tylko te dwie osoby, podczas gdy w tym samym pomieszczeniu było jeszcze co najmniej kilkanaście innych osób, które spokojnie je opuściły, przez nikogo nie niepokojone.

Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego Warszawa Śródmieście, który – rad nierad – rozpoczął proces, zwalniając obu zatrzymanych po rozprawie. W tym wypadku „tryb przyspieszony” to kilka rozpraw, bo do wniosku policja dołączyła listę ponad 20 świadków do przesłuchania – głównie swoich funkcjonariuszy oraz ochroniarzy, a także sędziów z PKW i szefa ochrony budynku. Przesłuchania wiele do sprawy nie wniosły, bo kluczowy był dla sądu dowód z nagrań wideo.

Wyrok zapadł w grudniu. Sąd uniewinnił Gzella i Pawlickiego, nazywając „pomyłką i przykrym nieporozumieniem” pozbawienie ich wolności. – *Akcja była nerwowa i dynamiczna. Ponieważ żaden inny dziennikarz nie został zatrzymany, to znaczy, że intencją było zatrzymanie tylko osób okupujących pomieszczenie za stołem* – podkreślił sędzia Mrozek. Wskazał, że do pomyłki mogło dojść m.in. z powodu działań policji i administratora gmachu, bo zmieniono początkowo ogłoszony komunikat, wzywający również dziennikarzy do opuszczenia gmachu, na wezwanie do „nieutrudniania działań policji”.

Wkrótce po uniewinnieniu dziennikarzy Teresa Piotrowska, minister spraw wewnętrznych, powiedziała PAP, że ich zatrzymanie podczas zajęć w PKW nie powinno się zdarzyć. – *Przepraszam tych, których to dotknęło, których to bulwersowało* – dodała. Gzella osobiście przeproszał też Cezary Grabarczyk, minister sprawiedliwości. Policja

zapowiadała wypracowanie nowych zasad współpracy z dziennikarzami.

Gzell i Pawlicki zaskarżyli swe zatrzymanie do sądu. Ten w osobnym trybie uznał je za bezzasadne i zbędne. Sąd przyznawał, że gdy policjant wydaje polecenie, należy dać mu posłuch, ale zarazem stwierdził, że nie istniało podejrzenie, by Gzell – realizując swą misję fotoreportera – popełnił przestępstwo naruszenia miru domowego w PKW. – *Procesy intelektualne u podejmujących decyzję o zatrzymaniu nie nadążały za sytuacją, która wcale nie była tak dynamiczna* – powiedział sąd, uzasadniając ocenę zatrzymania Pawlickiego.

najwyraźniej niezależność zatriumfowała nad hierarchicznością, bo inna jednostka tego samego szczebla – Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście – postanowiła wnieść apelację od wyroku uniewinniającego reporterów.

– *Moja decyzja wynika z rutynowego przeglądu orzeczeń zapadających w naszym sądzie. Uznałem, że należy złożyć odwołanie* – powiedział dziennikarzom prokurator Michał Mistygacz, tłumacząc swą decyzję.

Według śródmiejskiej prokuratury, wyrok uniewinniający oparto na błędnych ustaleniach zamiaru oskarżonych. – *Sąd błędnie*

uprawnionej – przekonywał w sądzie prokurator Mistygacz. Rozwazde sądu poddał jeszcze kwestię kwalifikacji prawnej czynu – z naruszenia miru domowego na zakłócanie przebiegu wyborów – art. 249 k.k. Za to grozi nawet do 5 lat więzienia. Ale, być może, wtedy łatwiej byłoby ustalić zamiar dziennikarzy i uznać, że ich zamiarem było relacjonowanie zajęć w PKW.

– *Wyrok uniewinniający jest słuszny, a apelacja tylko polemiczna* – tak aktywność prokuratury w tej sprawie ocenili obrońcy dziennikarzy. – *Zamiarem oskarżonych nie było przebywanie w tym miejscu czy okupowanie go – zajmowali się relacjonowaniem zdarzeń* – dowodzili. Wskazano, że wezwania do opuszczenia lokalu formułował pracownik kancelarii prezydenta, a nie ona, lecz PKW była tego dnia dysponentem pomieszczeń.

– *Wielokrotnie oglądaliśmy w telewizji pracę dziennikarzy. Dzięki niej spotęszano wie, co się dzieje. Byliśmy w PKW jako dziennikarze. Gdyby nie to, nawet mieszkańcy sąsiedniej ulicy nie wiedzieliby, co się dzieje w PKW. Dziennikarze w niczym tam nie zawadzali policji. Byłem na wielu demonstracjach, na których policja prosiła nas o coś. I zawsze dawało się to zrobić* – mówił Gzell w „ostatnim słowie” przed wyrokiem sądu odwoławczego. – *Nie chciałbym żyć w kraju, w którym policja w każdej chwili może wszystkiego zabronić. W Rosji są miejsca, gdzie nie ma kanalizacji, ale jest elektryczność, więc jest telewizja – i w tej telewizji jeden program, w którym mówią, że Putin dobrze robi. Ja bym tak w Polsce nie chciał* – zakończył.

5 marca sprawa prawomocnie się zakończyła – uniewinnieniem Gzella i Pawlickiego. Apelacja prokuratury została uznana za „oczywiście bezzasadną”. – *Dziennikarze, będąc na sali PKW, nie stali się okupującymi to pomieszczenie* – podkreślił w ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia Sebastian Ładoś, zgadzając się z niższą instancją, że zatrzymanie podsądnych przez policję było „nieporozumieniem”. Sąd wskazał też, że policja nie wydała komunikatu zakazującego dziennikarzom przebywania w budynku PKW. – *Nawet gdy policja poleciła dziennikarzom opuszczenie pomieszczenia w PKW, to nie kazano im opuścić budynku* – wskazał sąd.

Ot, sprawa z cyklu: po co to w ogóle było? Ona również będzie odnotowana w corocznych statystykach czasu pracy organów ścigania.

W.T.



Rys. Serg – Fotolia.com

No tak, ale co to wszystko ma wspólnego z prokuratą? – zapyta ktoś uważnie czytający ten tekst. Oto odpowiedź: Prokuratura Rejonowa Warszawa Mokotów, do której trafiło kilka zawiadomień o podejrzeniu przestępstwa nadużycia władzy przez funkcjonariuszy policji, rozpoczęła śledztwo w tej sprawie. Do prokuratury pisał też Press Club Polska, wskazując, że zatrzymanie dziennikarzy należy ocenić również w kontekście prawa prasowego, które sankcjonuje uniemożliwianie publikacji prasowej. Prokurator nadał Gzellowi i Pawlickiemu status osób pokrzywdzonych w tym śledztwie. Obaj zostali już przesłuchani. I gdyby ta historia skończyła się w tym miejscu, nie byłoby o czym mówić.

Ale nieodgadniona jest prokuratura – teoretycznie będąca jednolitą instytucją o hierarchicznej konstrukcji, choć z zagwarantowaną prokuratorom niezależnością. W tej sprawie

*uznał, iż materiał dowodowy nie wskazuje, aby oskarżeni działali z wymaganym zamiarem bezpośrednim naruszenia miru domowego, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonych dowodów prowadzi do wniosku, iż oskarżeni w pełni świadomie nie zastosowali się do wielokrotnych żądań osób uprawnionych i działając z zamiarem bezpośrednim, nie opuścili lokalu PKW* – czytamy w tej apelacji.

Według apelacji dziennikarze, nawet podczas wykonywania obowiązków służbowych, nie są zwolnieni od poszanowania prawa i zachowania się zgodnego z prawem, które nie wyłącza bezprawności działania przedstawicieli mediów. Dziennikarzom nie przysługuje również żaden rodzaj immunitetu. Jeżeli żądanie opuszczenia lokalu zostało skierowane do dziennikarzy, to mieli oni obowiązek postąpić zgodnie z wolą osoby



Joanna Roszak

# Przede wszystkim jakość

## cz. I

WZROST LICZBY PRAWNIKÓW Z UPRAWNIENIAMI ORAZ WZROST ŚWIADOMOŚCI WŚRÓD ICH KLIENTÓW, A POPRZEZ TO WZROST WYMAGAŃ I OCZEKIWAŃ W STOSUNKU DO NICH POWODUJE, ŻE KONKURENCJA NA RYNKU USŁUG PRAWNYCH JEST CORAZ WIĘKSZA I BARDZIEJ ZAWZIĘTA.

**P**rawnicy zaczynają więc szukać instrumentów, które pozwolą im uzyskać i utrzymać przewagę konkurencyjną. Jedną z możliwych form rywalizowania na rynku prawniczym jest jakość świadczonych usług.

### Czym zatem jest jakość?

**J**akość nie jest pojęciem nowym. Kategoria jakości pojawia się po raz pierwszy w dziełach filozofa chińskiego Lao Tsu. W swojej „Złotej księdze” (*Taou Te Cing*) traktował on jakość jako doskonałość, której nie da się osiągnąć, lecz do której trzeba uporczywie dążyć<sup>1</sup>. Według Platona, jakość to „pewien stopień doskonałości”<sup>2</sup>. Dzisiaj najczęściej pojawiająca się definicja jakości usług mówi, że „jakość usług to stopień spełniania oczekiwań nabywców. Usługa ma odpowiednią jakość, jeśli jej realizacja spełnia lub przekracza oczekiwania nabywców” (Zeithaml)<sup>3</sup>.

Kwestia jakości jest jednym z najczęściej poruszanych zagadnień w opracowaniach dotyczących marketingu usług. Jest ona jednak często źle rozumiana przez prawników, dla których utożsamiana jest jedynie z wysoką jakością pracy merytorycznej. Jednak, co podkreśla D. Maister, „wysoka jakość pracy nie oznacza wysokiej jakości usług”<sup>4</sup>.

Jakość oceniana postrzegana przez klienta jest pojęciem dużo bardziej wielopłaszczyznowym. Składają się na nią zarówno jego **doświadczenia** w całym procesie usługowym, jak i **oczekiwania co do jakości**.

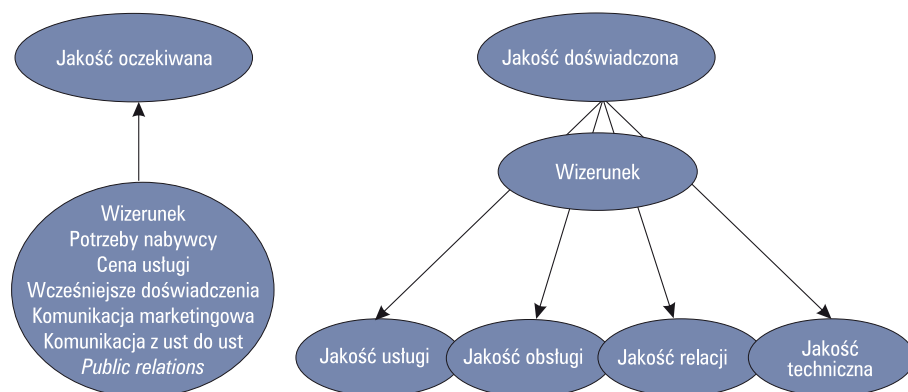
Na **jakość doświadczaną** przez klienta podczas całego procesu świadczenia usługi składają się:

■ **jakość usługi** – w przypadku usług prawnych oznacza jakość samej pracy merytorycznej. Im jest na wyższym poziomie, tym lepiej może spełniać funkcje, jakich oczekuje klient. Istotny wpływ na jakość usługi ma wiedza prawnika i doświadczenie w podobnych projektach, znanstwo tematu. Dlatego tak ważna jest specjalizacja. Prawo jest zbyt obszerne i za często się zmienia, aby jeden prawnik mógł doradzać we wszelkich jego aspektach.

oferowanego – pierwszego kontaktu, aż do momentu wystawienia faktury. Ocena ta dotyczy nawet dalszych faz, jak serwis posprzedażny, upewnienie się, że otrzymana usługa satysfakcjonuje klienta, załatwienie kwestii ewentualnej reklamacji i dalszych kontaktów z klientem w celu zaoferowania poszerzonej usługi.

Nieuwzględnienie na którymś etapie procesu świadczenia usługi oczekiwań klienta z całą pewnością będzie skutkowało jego niezadowolaniem z oferowanej usługi lub niższą oceną jakości całej usługi. Co istotne, klient nie zawsze ma wystarczającą

Rys. Całkowita jakość postrzegana



Źródło: Opracowanie na podstawie modelu całkowitej jakości postrzeganej Grönroosa

■ **jakość obsługi** – proces świadczenia usługi nie zaczyna się i nie kończy na przygotowaniu opinii czy umowy, czyli dostarczeniu merytorycznego rozwiązania. Ocenie klienta podlega sposób zachowania prawnika od momentu zapytania

wiedzę, by ocenić pracę merytoryczną i dlatego pozostałe elementy procesu usługowego (łatwiejsze dla oceny przez laika) odgrywają często decydującą rolę w ocenie jakości.

■ **jakość relacji** – kluczem do zbudowania dobrych relacji jest zaufanie. Zdobyć

zauwania i zbudowanie partnerskich relacji wymaga czasu. Relacje z klientem można budować jedynie w oparciu o rzetelność i uczciwość.

■ **jakość techniczna** – to często techniczne kwestie w zakresie całego procesu usługowego, m.in. terminowe dostarczanie usług, przekazanie właściwej dokumentacji w odpowiedniej formie, dostosowanie sposobu komunikacji, terminów i miejsc spotkań do oczekiwań klienta, odpowiedni sposób przekazania wyników pracy, zachowanie odpowiedniej poufności przekazania materiałów itd.

Błędy w tych na pozór drobnych i drugorzędnych elementach w rzeczywistości są

i wizerunek są największą wartością firmy, a każda utrata dobrego wizerunku czy reputacji jest często bardzo trudna do odbudowania, o ile w ogóle możliwa.

Jak już zostało zaakcentowane, na przestrzeganie jakości usług wpływ ma jednak nie tylko doświadczana przez klienta jakość, ale także same **oczekiwania nabywcy co do jakości usługi**.

Podkreślić jednak należy, że oczekiwania klienta są niestałe i zmienne w czasie. Każdy klient może mieć też inne oczekiwania, dlatego konieczne jest zawsze indywidualne podejście do każdego z nich. Wpływ na oczekiwania klienta w zakresie jakości usług prawnych może mieć wiele czynników, m.in.<sup>5</sup>:

■ **obietnice składane przez kancelarię**

– na stronach www, w folderach, a także często na etapie pozyskiwania klienta prawnicy obiecują rzeczy, których nie są później w stanie dotrzymać.

■ **informacje uzyskane od źródeł rekomendacji** – klient, szukając kancelarii, prosi osoby ze swojego otoczenia o polecenie odpowiedniej kancelarii,

i na podstawie uzyskanych w ten sposób informacji buduje wyobrażenie i oczekiwania w stosunku do kancelarii i jej prawników.

Podsumowując, prawnicy muszą mieć na uwadze fakt, że jakość postrzegana przez klienta składa się z dwóch elementów:

#### Przykłady fizycznych dowodów świadczenia usług

##### Otoczenie zewnętrzne

Oznakowanie  
Wejście  
Otoczenie krajobrazowe  
Parking – możliwość zaparkowania w okolicy kancelarii  
Szum, hałas  
Lokalizacja  
Śsiedztwo

##### Otoczenie wewnętrzne

Wystrój, estetyka wnętrz  
Wielkość, rozmieszczenie pomieszczeń  
Recepcja  
Umeblowanie  
Sprzęt  
Dekoracje  
Atmosfera  
Temperatura powietrza  
Zapach  
Muzyka  
Informacje dostrzegane we wnętrzu  
Poziom czystości

##### Inne elementy

Wizytówki  
Foldery, broszury, ulotki, materiały informacyjne  
Papier firmowy  
Opinie, pisma, faktury – strona estetyczna  
Materiały biurowe  
Strój pracowników, a także cały wygląd, postawa ciała i gesty  
Logo  
Listy referencyjne  
Strony www, blogi, media społecznościowe  
Samochody  
Serwowane napoje, poczęstunek

Źródło: Opracowanie na podstawie G. Apte, *Services Marketing Oxford University Press*, Oxford-New Delhi 2004, s. 194.

najczęstszą przyczyną niskiej oceny jakości pracy prawników, pomimo poprawnie pod kątem merytorycznym wykonanej usługi.

Na jakość techniczną składają się też wszelkiego rodzaju świadectwa materialne, z którymi klient kancelarii ma kontakt podczas procesu usługowego. Z uwagi na niematerialny charakter usług ocena jakości i porównanie różnych ofert kancelarii mogą przysparzać klientowi wiele trudności. Dlatego często istotnymi czynnikami, decydującymi o ostatecznej ocenie czy wyborze usługi są wizualne i materialne elementy, które dla klienta są dowodem jakości danej usługi.

Ponadto, istotną rolę w kształtowaniu jakości, jakiej doświadczają klient, ma wizerunek kancelarii. Dobry wizerunek może działać jak filtr minimalizujący negatywny wpływ ewentualnych błędów. Dlatego tak ważne jest budowanie odpowiedniego wizerunku i dbanie o niego. W usługach profesjonalnych reputacja

■ **cena usługi** – oczekiwania nabywcy wzrastają wraz ze wzrostem ceny,

■ **obecne potrzeby klienta** – na oczekiwania wpływ ma często etap życia klienta, bieżące problemy i wynikające z tych sytuacji potrzeby,

■ **wcześniejsze doświadczenia** – doświadczenia klienta ze współpracy z poprzednimi kancelariami i prawnikami będą wpływały na jego oczekiwania w stosunku do obecnej kancelarii,

■ **wizerunek kancelarii** – od renomowanej kancelarii oczekuje się wyższej jakości usług,

■ **stopień złożoności usługi** – im sprawa, z którą przychodzi do prawnika klient jest bardziej skomplikowana i niesie ze sobą większe ryzyko biznesowe dla niego czy dotyczy tematów strategicznych zwiększających jego przewagę konkurencyjną na rynku, tym oczekiwania w stosunku do prawnika będą wyższe,

**jego oczekiwań i rzeczywistych doznań w czasie procesu świadczenia usługi**<sup>6</sup>.

Autorka jest doradcą w zakresie zarządzania, marketingu i rozwoju działalności kancelarii prawnych, dyrektorem marketingu w Kancelarii Prawnej Piszcz, Norek i Wspólnicy sp.k.

<sup>1</sup> *Marketing usług profesjonalnych. Wpisanie marketingu w strukturę organizacji usługowej*, praca zbiorowa pod red. prof. K. Rogozińskiego. Zakład poligraficzny MARS GRAF, Poznań 2002, s. 130.

<sup>2</sup> A. Czubała, *Marketing usług*, Oficyna Ekonomiczna 2006, s. 140.

<sup>3</sup> V. A. Zeithaml, A. Parasuraman, L.L. Berry, *Delivering Quality Service: Balancing Customer Perceptions and Expectations*, Free Press, New York 1990 s. 19.

<sup>4</sup> D. Maister, *Zarządzanie firmą usług profesjonalnych*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2006.

<sup>5</sup> A. Czubała, *Marketing usług*, Oficyna Ekonomiczna 2006.

<sup>6</sup> J. Garczarczyk, R. Sikikiewicz, *Jakość usług bankowych w Polsce w świetle modelu luk*, „Marketing i Rynek” 2004, nr 12.

# Tym razem w Szczecinie

ronda z gwiazdźście rozchodzącymi się ulicami) oraz zakwitające już pięknie magnolie. Odbiór wizualny wycieczki uzupełniał z wielkim znawstwem historii miasta i swobodą „opisu” szczeciński przewodnik.

Kolejnym punktem programu była wizyta w szczecińskiej izbie – z lampką wina i informacjami dotyczącymi siedziby oraz spraw samorządowych. Po tej wizycie na krótkim spacerze z przewodnikiem, uzupełniającym informacjami wrażenia wizualne, powrócono do hotelu. Końcowym etapem pobytu uczestników wspomnianego spotkania była



Zdjęcia: OIRP Szczecin

Już po raz siódmy odbyło się wyjazdowe, doroczne posiedzenie Kapituły Funduszu Seniora i rzeczników Funduszu Seniora ze wszystkich OIRP.

W części ogólnej posiedzenia uczestniczyli zaproszeni goście: Marek Skierczyński, członek Prezydium KRRP, i Alicja Kujawa, dziekan OIRP w Szczecinie, a także przewodniczący klubów seniora, działających prawie we wszystkich izbach oraz Rada Klubów Seniora.

Po powitaniu gości i uczestników posiedzenia przez Mieczysława Humkę, przewodniczącego KFS, Marek Skierczyński, dziękując za zaproszenie do udziału w posiedzeniu, przekazał zebranych informacje związane z zasadami i możliwościami korzystania ze środków finansowych przeznaczonych na cele związane z działalnością Kapituły Funduszu Seniora.

Alicja Kujawa, dziękując za zaproszenie do udziału w posiedzeniu, zaprosiła zebranych do odwiedzenia siedziby szczecińskiej izby.

Posiedzenie Kapituły Funduszu Seniora dotyczyło informacji o zrealizowanych przez nią zadaniach w roku ubiegłym, dostrzeżonych w trakcie ich realizacji uwag (mających wpływ na podejmowane przez KFS decyzje) i możliwości ich eliminacji w przyszło-

ści, prawidłowości wypełniania formularzy dołączanych do wniosków i przesyłanych do KFS, konieczności dokumentowania tych wniosków, realizacji planu pracy na rok bieżący oraz współpracy z Radą Klubów Seniora i klubami seniorów.

Na oddzielnym posiedzeniu Rada Klubów Seniora i przewodniczący klubów seniora z poszczególnych izb wymieniali doświadczenia z działalności, przekazywali informacje dotyczące realizowanych na bieżąco zadań oraz zastanawiali się nad planem pracy na przyszły rok, służącym integracji środowiska przede wszystkim tej grupy członków samorządu, która po zakończeniu wykonywania zawodu nie ma zamiaru „spocząć na laurach”.

Uczestnicy zakwaterowani zostali w hotelu na skarpie Wałów Chrobrego, położonych nad Odrą (reprezentacyjnej części miasta) z majestatycznymi budynkami Akademii Morskiej, Muzeum Morskiego i Urzędu Wojewody z przyległościami oraz widokiem na Zamek Książąt Pomorskich.

Po posiedzeniach, jadąc wycieczkowym tramwajem (brak czasu nie pozwolił na pełne pokazanie uroków miasta), można było tylko „rzucić okiem” na secesyjną zabudowę i interesujące rozwiązania komunikacyjne (liczne

uroczysta kolacja, na którą zostaliśmy zaproszeni przez dziekan szczecińskiej izby. Zachwyтом towarzyszyły podziękowania przewodniczącego KFS dla dziekan Rady OIRP w Szczecinie za zorganizowanie tej imprezy. Jednocześnie Marek Skierczyński, pełniący funkcję dziekana OIRP w Rzeszowie, zaprosił uczestników na wyjazdowe posiedzenie KFS w roku 2016 do Rzeszowa. Zaproszenie przyjęto, oczywiście, z wielkim aplauzem.

Uroczysta kolacja odbyła się w pięknej scenerii Restauracji Zamkowej, znajdującej się w Zamku Książąt Pomorskich. Smakowite potrawy, serwowane przez znakomitą obsługę, uzupełnione w drugiej części muzyką latyno-amerykańską z lat 60. i 70., wykonywaną przez 2-osobowy zespół gitarzystów, były miłym akcentem oficjalnie zakończonego spotkania.

Mamy nadzieję, że posiedzenie KFS w Szczecinie, obfitujące w pracę twórczą oraz towarzyszące imprezy, które dały możliwość poznania w minimalnym stopniu tego naprawdę pięknego miasta, wizyta w siedzibie szczecińskiej izby oraz uroczysta kolacja zapiszą się na trwałe w pamięci uczestników, pozostawiając niezapomniane wrażenia i wspomnienia.

**radca prawny Franciszka Pisańska**



# Urlop nad morzem? We własnym apartamencie!

Do niedawna duże inwestycje apartamentowe nad Bałtykiem pojawiały się głównie w rejonie Trójmiasta i Świnoujścia. Od paru lat uwaga inwestorów przeniosła się na Środkowe Wybrzeże. To nie przypadek. Klienci szukają ciekawych lokalizacji, prawdziwego kontaktu z naturą i nieskrępowanego dostępu do morskiego brzegu.

Ten nowy trend szczególnie dobrze widać na przykładzie Mielnia. Z miejscowości kojarzącej się z nieskomplikowaną rozrywką dla młodych zmienia się ono w elegancki kurort. Dzieje się tak dzięki Firmus Group, grupie spółek inwestycyjnych z norweskim kapitałem, budującej apartamentowce, których nie powstydziliby się francuska Riwiera.

Sztandarowym przedsięwzięciem w dotychczasowej działalności Firmus Group jest widoczny na zdjęciu apartamentowiec DUNE ze 114 wakacyjnymi apartamentami. Powinniśmy napisać – DUNE A, bo jest to pierwszy z trzech elementów kompleksu DUNE RESORT. Budowa kolejnego (DUNE B, 152 apartamenty) właśnie rusza. Takie inwestycje gruntownie zmieniają oblicze Mielnia.

Firmus Group ma w ofercie także wakacyjne mieszkania o bardziej kameralnym charakterze. Na przykład Rezydencja Park, składająca się z czterech bliźniaczych, niewielkich budynków, została fenomenalnie przyjęta przez rynek. Dlatego powstaje jej kontynuacja – Rezydencja Park Rodzinna – apartamentowiec, który składać się będzie z 32 apartamentów, dwu- i trzypokojowych o powierzchni od 36 do 53 mkw. oraz trzech 71-metrowych. Każdy z nich będzie miał taras lub przestronny balkon. Atutem inwestycji jest jej piękne otoczenie: wysokie, nadmorskie sosny wokół i nadmorska zieleń wydm. Równie blisko stąd (ok. 150 m) na nadmorską plażę, jak i na brzeg jeziora Jamno.

Wielu nabywców apartamentów traktuje je jak inwestycję. Można bowiem oddać wakacyjne mieszkanie w zarząd firmie wyspecjalizowanej w wynajmie i czerpać korzyści finansowe. Zwrot z kapitału jest wyższy niż z lokat bankowych i nawet wyższy niż koszt obsługi kredytu hipotecznego.

**Szczegóły: Biuro Sprzedaży Fimus Group, tel. 94 342 22 22.**



## Niech mi pan podbije...

Do napisania tego tekstu zachęciły mnie dwa artykuły zamieszczone w numerze 158/2015 „Radcy Prawnego”. Jeden z nich, pióra Bogdana Bugdalskiego, to efekty rozmów autora z radcami prawnymi „Z myślą o prawie... miejscowym”. Drugi jest wywiadem przeprowadzonym przez autora z prof. Mirosławem Stecem, przewodniczącym Rady Legislacyjnej przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Dobry radca prawny powinien bez wahania odpowiedzieć na każde pytanie dotyczące oceny prawnej zaistniałego stanu faktycznego (w każdym razie tak się wydaje niektórym pracownikom). Niestety, dzisiaj takich radców nie ma. Mnogość przepisów, ich bezustanne zmiany, niejednoznaczne brzmienie, zróżnicowana, niestabilna wykładnia uniemożliwiają opanowanie prawa w całości (nawet wtedy, gdy ktoś chce napisać wszystkie akty prawne od nowa...). Pozostaje tylko specjalizacja. Na zatrudnienie kilku specjalistów, powierzenie obsługi prawnej renomowanej kancelarii prawnej na ogół nie stać samorządów wiejskich i małomiasteczkowych. Tutaj regułą zostaje angażowanie radców prawnych omnibusów, znających wszystkie normy prawne niezbędne do obsługi prawnej(?).

Przy mnogości obowiązków obciążających radców, ich działalność legislacyjna stanowi istotny, ale tylko margines. A kłopoty z prawem miejscowym były, są i będą dopóty, dopóki ustawodawca nie pokusi się

o legalną definicję tego terminu. Niektórzy uważają, że jest to niemożliwe. W tej sytuacji pojęcie „prawo miejscowe” jest dookreślone przez doktrynę prawa i orzecznictwo. Błędów w zaliczaniu konkretnych uchwał do norm prawa miejscowego nie można wykluczyć. Wynikają one bowiem nie z niewłaściwego przygotowania radców do tworzenia prawa, nie z traktowania przez nich tej działalności jako drugorzędnej, ale są one efektem niejednorodnych poglądów na to, czy dane normy traktować jako prawo miejscowe, akt kierownictwa wewnętrznego czy zbiór przepisów pozbawiony tych cech.

Wśród licznych wymienionych tutaj i niewymienionych powinności nie można pominąć czynności technicznej, wynikającej z zakresu obowiązków radcy, określonych prawem. Ta czynność to parafowanie produkowanych masowo przez urzędników dokumentów. Gros urzędników samorządowych obawia się odpowiedzialności za przygotowane projekty: decyzji, uchwał, zarządzeń i umów, stąd owa sakramentalna prośba „niech mi pan podbije”. Zdarzają się i takie sytuacje, że do „podbicia” przedstawia się projekt niedokończonego jeszcze aktu prawnego. Odмова wykonania byłaby tożsama z dezaprobatą współpracowników lub utratą autorytetu. Zawsze lepiej mieć pewność, że radca coś zaakceptował, bo wtedy odium odpowiedzialności spada na niego. W sprawach problemowych żąda się opinii. W rozstrzygnięciu kwestii mniej skomplikowanych wystarcza parafa radcy.

Uchwałę można interpretować dwojako, jest i nie jest aktem prawa miejscowego. Ewentualnie rozstrzygnie to sąd administracyjny. Zniecierpliwione spojrze... Tak, tak, podpiszę...

**Zdzisław Lorek**

# Nowy start-up w branży prawniczej

Portal Lexraty.pl powstał w wyniku współpracy prawników, informatyków, specjalistów z branży marketingu oraz finansistów. Jego idea sprowadza się do możliwości uzyskania kredytowania honorariów prawników i opłat sądowych.

Oplaty te są dla wielu ludzi barierą, która nie pozwala na podjęcie skutecznych działań prawnych, w konsekwencji czego obywatele pozbawieni są możliwości dochodzenia swoich praw, a prawnicy tracą jednocześnie potencjalnych klientów. W serwisie Lexraty.pl procedury są ograniczone do minimum, tak, aby w jak najprostszy sposób można było umówić się na wizytę w kancelarii i uzyskać kredyt na usługi prawne. Jesteśmy przyzwyczajeni do korzystania z usług kredytowych w wielu dziedzinach życia – coraz popularniejsze są np. raty na usługi medyczne. Warto pójść tym śladem. Prawnicy nie mają zbyt wielu narzędzi, które pozwalają na popularyzowanie swoich usług - serwis Lexraty.pl to zmienia. Finansowanie w ramach portalu Lexraty.pl odbywa się w oparciu o współpracę z platformą i-raty.pl, która posiada wieloletnie doświadczenie w zakresie pośredniczenia w udzielaniu kredytów bankowych przez internet. **Należy podkreślić także, iż Lexraty.pl nie pobierają prowizji od kancelarii za udzielony ich klientom kredyt.**



*Portal Lexraty.pl jest także inicjatywą społeczną, której celem jest ułatwienie i upowszechnienie korzystania przez społeczeństwo z usług prawnych świadczonych przez prawników-specjalistów.*

Kancelarie rejestrujące się w serwisie otrzymują możliwość posługiwania się symbolem „Kancelaria Przyjazna Społecznie”. Symbol ten będzie promowany wśród klientów portalu jako znak jakości i gwarancji.



Kancelarie, które korzystają z programu partnerskiego Lexraty.pl oferują **raty** na rozliczenie za świadczone usługi.  
Dzięki współpracy z i-raty.pl  
i-raty.pl  
To banalnie proste!



**Wyszukiwanie kancelarii** w portalu Lexraty.pl odbywać się będzie w taki sposób, aby można było znaleźć prawnika poprzez wybranie określonej specjalizacji.

Daje to klientom pewność, że ich sprawą zajmie się ekspert z danej dziedziny. Systematyka specjalizacji była przedmiotem wielu przemysleń i dyskusji podczas powstawania serwisu.

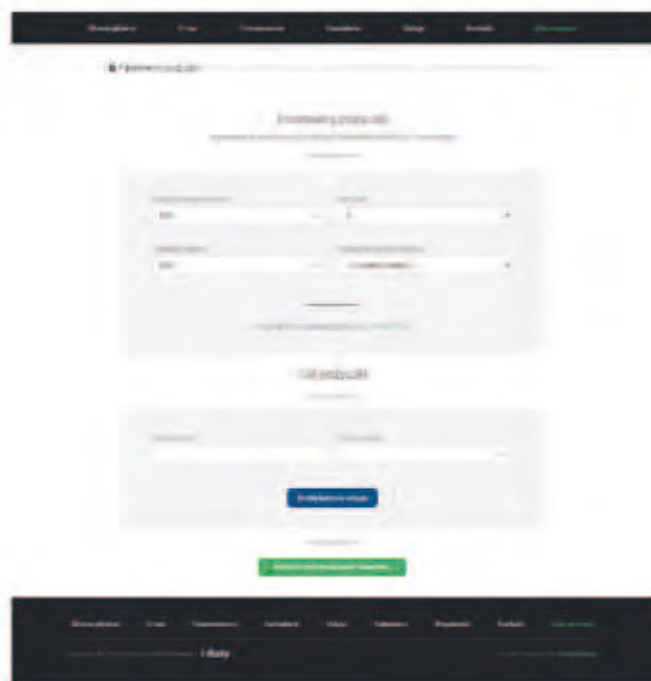
Ostatecznie przeważył argument, że serwis musi być czytelny dla osoby nie mającej wiedzy prawniczej. Zdecydowaliśmy się zatem na przyjęcie podziału według sposobu wyszukiwania najbardziej intuicyjnego dla klientów.

Dla wygody naszych użytkowników udostępniliśmy w serwisie opcjonalne i darmowe narzędzie - **kalendarz wizyt**.

Każda kancelaria decyduje samodzielnie czy chce z niego skorzystać czy też preferuje tradycyjne formy kontaktu. Zachęcamy jednak do skorzystania z tej funkcjonalności – zdecydowanie przyspieszy to przyszłym interesantom umówienie wizyty, a jednocześnie ułatwi kancelariom proces obsługi klienta.

Alternatywnie użytkownicy mogą wysłać do konkretnej kancelarii prośbę o kontakt celem oszacowania kosztów określonej usługi.

Dla osób niekorzystających z internetu przygotowaliśmy **infolinię 22 185 55 14**, dzięki której klient samodzielnie lub z pomocą kancelarii, będzie mógł złożyć wniosek kredytowy.



*Planowana jest szeroko zakrojona akcja promująca portal Lexraty.pl w mediach mająca na celu upowszechnienie wiedzy o możliwości sfinansowania kosztów usług prawnych.*

#### **Podsumowując, klienci uzyskują korzyści w postaci:**

- ✓ Uzyskania pomocy prawnej ze strony prawników-specjalistów, a zatem na możliwie najwyższym poziomie merytorycznym,
- ✓ Sfinansowania honorarium prawnika oraz opłat sądowych,

#### **natomiast kancelarie:**

- ✓ Pozyskają nowych klientów, dla których pomoc prawna świadczona będzie w wybranych przez prawników specjalizacjach,
- ✓ Honorarium za usługę prawną będzie wypłacane jednorazowo, bezpośrednio na rachunek bankowy kancelarii.





GRALI PO RAZ SIÓDMY,  
ALE ŚNIEG WALIŁ  
PO RAZ PIERWSZY,  
CO UCZYNIŁO  
VII OGÓLNOPOLSKIE  
MISTRZOSTWA RADCÓW  
PRAWNYCH W HALOWEJ  
PIŁCE NOŻNEJ IMPREZĄ  
ŁĄCZĄCĄ ZIMĘ Z LATEM.  
TEMPERATURA ZAWODÓW  
I CIEPŁE PRZYJĘCIE  
UCZESTNIKÓW PRZEZ HELENĘ  
GÓRNIAK, DZIEKAN RADY OIRP  
W KIELCACH, I WIELU JEJ  
WSPÓŁPRACOWNIKÓW SZYBKO  
JEDNAK ROZTOPIŁY ŚNIEG,  
A ATMOSFERĘ PODGRZALI  
JESZCZE PIŁKARZE I KIBICE.



# Piłka zbliża

Zagnańsk, urokliwie położona miejscowość koło Kielc – a właśnie Ztu, jak zawsze, toczyły się rozgrywki – ma ponad 600 lat i wójta Szczepana Skorupskiego, bez którego nikt nie wyobraża sobie organizacji zawodów. Zagnańsk, posadowiony wśród świętokrzyskich lasów, dożył sędziwego wieku, podobnie jak pobliski dąb „Bartek”, który musi obejrzeć każda szkolna wycieczka (żyje, wypuścić listki). I choć gmina to w połowie lasy, a nadleśnictwo jest najbardziej liczącym się pracodawcą, to przecież jest jeszcze szkoła, z której blisko do Europy, a Marzanna Moćko, jej dyrektorka, wkrótce po mistrzostwach spodziewa się wizyty zagranicznych gości, którzy od dawna czują się w Zagnańsku jak u siebie. Dzieci ze szkoły w Zagnańsku już dawno

wiedzą, że Europa jest mała, a granice zniknęły w mrokach czasów słusznie minionych.

Tak więc, to właśnie tu zjechało 14 drużyn (niech załują te okrągowe izby radców prawnych, których drużyny do Kielc nie dojechały) i zagrało. I to jak. Najpierw losowanie, które już sypnęło niespodziankami, ale te prawdziwe mogły dopiero nadejść. Faworyci, a do tej grupy trzeba było zaliczyć drużynę z Bydgoszczy – ubiegłorocznego triumfatora zawodów, z Warszawy – zawsze groźni, Katowic – zawsze twardzi, choć grający *fair*, Olsztyna – zawsze ambitni, Wrocławia – zawsze solidni, grali zgodnie z oczekiwaniami. Każde zawody mają także swojego „czarnego konia”. W zeszłym roku była to drużyna



Rozpoczęcie turnieju. Helena Górniak, dziekan Rady OIRP Kielce, oraz Szczepan Skorupski, wójt gminy Zagnańsk (po prawej).





OIRP Katowice, zwycięzcy turnieju.

z Rzeszowa. W tym – z Białegostoku. Andrzej Kaliński, dziekan Rady OIRP Białystok, który dopingował swoją drużynę przez cały turniej, jest przekonany, że już co roku będą przyjeżdżali do Kielc. Białystok, który wygrał z Olsztynem (ubiegłoroczny wicemistrz), nie przegrał z Katowicami, ostatecznie został sklasyfikowany na miejscach od 5 do 8. Z pewnością jednak był „na pudle” w klasyfikacji najbardziej żywiołowej i dającej się lubić drużyny.

#### Końcowa klasyfikacja

I miejsce – OIRP Katowice,  
 II miejsce – OIRP Łódź,  
 III miejsce – OIRP Lublin,  
 IV miejsce – OIRP Wrocław,  
 V–VIII miejsce – *ex aequo* – OIRP Białystok, OIRP Gdańsk,  
 OIRP Bydgoszcz, OIRP Warszawa  
 IX miejsce – OIRP Kielce,  
 X miejsce – OIRP Kraków,  
 XI miejsce – OIRP Olsztyn,  
 XII miejsce – OIRP Toruń,  
 XIII miejsce – OIRP Rzeszów,  
 XIV miejsce – OIRP Szczecin.

#### Najlepsi:

zawodnik – Paweł Nowacki (OIRP Łódź),  
 strzelec – Damian Saręga (OIRP Katowice) – 9 goli  
 bramkarz – Mateusz Dudek (OIRP Lublin)

#### Skład drużyny OIRP Katowice:

Krzysztof Swadźba (kapitan), Michał Skrypko, Piotr Bubik,  
 Mariusz Nawrot, Łukasz Chruściel, Marcin Kałat, Jakub Matan,  
 Damian Saręga, Jakub Kowalski.

Dobrą i ambitną grą zadziwił także Lublin, w czym sekundowała mu Hanna Chabros, wicedziekan i przewodnicząca Wyższej Komisji Rewizyjnej KRRP. Lubelscy piłkarze zajęli w efekcie trzecie miejsce, w decydującym meczu pokonując drużynę z Wrocławia.

Niespodzianki zaczęły się w repasażach i ćwierćfinałach. Poległ Olsztyn, a Michał Korwek, dziekan Rady OIRP Olsztyn, przewodniczący Komisji Kultury Sportu i Rekreacji Krajowej Rady Radców Prawnych, który pojawił się także na boisku – nie miał zbyt wesołej miny, gdy okazało się, że ubiegłoroczny wicemistrz otwiera drugą dziesiątkę końcowej klasyfikacji.

Gra drużyny z Bydgoszczy wyglądała całkiem dobrze do momentu, kiedy w decydującym spotkaniu w wyrafinowany sposób strzeliła



Elżbieta Molenda, skarbnik OIRP w Kielcach,  
 Zbigniew Pawlak, wiceprezes KRRP,  
 Krzysztof Kobryń, prezes Funduszu Pożyczkowego  
 Województwa Świętokrzyskiego Sp. z o.o.

samobója. – *Taki jest sport* – powiedział Michał Rościszewski, grający wicedziekan OIRP Bydgoszcz. I trzeba mu wierzyć. Nie można też pominąć drużyny gospodarza – Kielc. Początek nie był najlepszy, potem zagrani nieco lepiej, co pozwoliło na zajęcie 9. miejsca. Mirka Głowacka, wicedziekan OIRP Kielce i „matka chrzestna” mistrzostw, uważa, że to miejsce dobrze obrazuje gościnność gospodarzy, co nie oznacza, że w przyszłym roku nie będzie lepiej.



Prawnicy OIRP Wrocław.



Zdjęcia: Jacek Barcz

Poległa także Warszawa (miejsce od 5 do 8), której gra wyglądała znakomicie pod względem taktycznym i technicznym, a jednak czegoś zabrakło. Czego? Pewnie w szatni było wiele odpowiedzi.

Gospodarze turnieju zadbali, aby piłkarzom przygotowującym się do meczów niczego nie zabrakło i z pewnością warunków, w jakich przyszło im startować, mogą im zazdrościć profesjonalni sportowcy, których centrale popadają w rutynę.

W finale Katowice – z pewnością najlepsza drużyna mistrzostw – pokonały 1 do 0 drużynę z Łodzi i warto było być na uroczystym rozdaniu nagród, aby zobaczyć, ile frajdy może dać udział w takich zawodach.

Krzysztof Mering



**Maciej Bobrowicz**

felieton.bobrowicz@kirp.pl

# 40 miliardów

40 MILIARDÓW ROCZNIE KOSZTUJĄ POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW  
NIEROZWIĄZANE KONFLIKTY! BUDŻET MON NA 2015 ROK TO 38 MLD!  
TRUDNO UWIERZYĆ, ALE 40 MLD TO WIĘCEJ NIŻ POŁOWA ŚRODKÓW,  
KTÓRYMI DYSPONUJE NFZ.

**K**onflikty są bardzo kosztowne... ale skoro tak, to co z nimi robimy? No właśnie. Brytyjscy menedżerowie zapytani, czy woleliby zajmować się konfliktami we własnej firmie czy skoczyć pierwszy raz w życiu ze spadochronem, wybierają skok ze spadochronem!

Jeśli konflikt jest czasochłonny (menedżerem zajmowanie się konfliktami zajmuje 1/4 czasu pracy) i kosztochłonny, to dlaczego dopuszczamy do jego eskalacji?

Rozwiązywanie konfliktów nie jest proste z paru powodów. Po pierwsze – zajmowanie się własnymi i cudzymi konfliktami jest niekomfortowe (jeśli ktoś myśli inaczej, niech przypomni sobie swoje własne doświadczenia i to, jak się wtedy czuł). Po drugie – nawet podejmowane próby rozwiązywania konfliktów w większości kończą się porażką. Dlaczego? Ekspertki zajmujący się konfliktami wyjaśniają to za pomocą modelu emocjonalnej eskalacji konfliktu. W pierwszej fazie pojawiają się różnice w przekonaniach, celach, wartościach, posiadanych informacjach. Dyskusja jest prowadzona z przeświadczeniem, że „mamy rację”, a druga strona ją uzna i zrezygnuje ze swojej „racji”, co oczywiście nie może doprowadzić do porozumienia. Konflikt zaczyna eskalować. Skoro słowa nie pomagają, przechodzimy do działań mających doprowadzić do „naszej wygranej”. Jak można przewidzieć, obie strony konfliktu myślą i działają podobnie, i to doprowadza je do kolejnych faz konfliktu. Świat postrzegany jest teraz w kategoriach białe-czarne. Tylko my „mamy rację”... Cokolwiek czyni nasz „wróg”, jest oceniane negatywnie, nawet jeśli obiektywnie jest to dla nas korzystne. Poziom zaufania i wymiany informacji drastycznie spada aż do momentu, w którym strony tych informacji nie wymieniają wcale. Brak zaufania uniemożliwia jakiegokolwiek wspólne działanie w celu rozwiązania problemu.

Przełom następuje w piątej fazie konfliktu. Jest to tzw. utrata twarzy. Oznacza ona publiczne podważenie pozycji przeciwnika i uderzenie w jego status. Od tego momentu nie ma odwrotu: strony w zasadzie nie są w stanie samodzielnie rozwiązać sporu. Poprzez kolejne fazy dochodzą do ostatniej – „zniszczyć cię, nawet jeśli sam miałbym ulec zniszczeniu”. Ten model jest nie tylko teorią – znam kilka konfliktów, które tak właśnie się zakończyły. Nieprawdopodobne, ale prawdziwe.

Zagadką jest, dlaczego – będąc stroną konfliktu – nie potrafimy zahamować tej lawiny samozniszczenia.

Im późniejsza faza konfliktu, tym trudniejsze jego rozwiązanie. Odkrycia neuropsychologii wyjaśniły to fascynujące zjawisko. W początkowych fazach konfliktu działają te części mózgu, które sterują procesem świadomego podejmowania tzw. racjonalnych decyzji. Wraz z kolejną fazą konfliktu uruchamiają się emocje. Włączają się „starsze” części mózgu, których działanie tłumi funkcjonowanie tych zarządzających naszym „racjonalnym” myśleniem. Pojawia się gniew i agresja. Do głosu dochodzą najbardziej „prymitywne” części naszego mózgu. To wtedy pojawiają się słowa i zachowania, których później żałujemy...

Wtedy nie istnieją już żadne szanse na to, żeby spokojnie podejmować przemyślane decyzje – podlegamy całkowicie emocjom... Jesteśmy w takim stanie emocji, jak nasi praprzodkowie w dżungli.

Wszystko to dzieje się poza naszą świadomością, a prawie nikt nie jest w stanie dokonywać w tej sytuacji samoobserwacji i monitorować przebieg konfliktu.

Co z tym wszystkim możemy zrobić? Są dwie wiadomości: zła i dobra. Zła wiadomość: od pewnej fazy konfliktu sami nie możemy już nic zrobić. Dobra wiadomość: dlatego właśnie świat wymyślił mediatorów.

**RADCA  
PRAWNY****RADCA PRAWNY**  
wydawany od 1992 r.**Wydawca**  
**Krajowa Rada**  
**Radców Prawnych**00-540 Warszawa,  
Aleje Ujazdowskie 41  
tel. 22 622 05 88,  
faks 22 319 56 16  
e-mail: radca.prawny@kirp.pl**Kolegium redakcyjne****Krzysztof Mering**  
redaktor naczelny  
e-mail: mering@kirp.pl**Stefan Mucha**  
zastępca redaktora naczelnego**Janina Cymer**  
sekretarz redakcji  
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11,  
e-mail: radca.prawny@kirp.pl**Zespół**  
Tomasz Osiński, Anna Sobczak,  
Ewa Urbanowicz-Jakubiak**Fotoreporter**  
Jacek Barcz**Stale współpracują:**  
Bogdan Bugdalski, Andrzej Damiński,  
Grażyna J. Leśniak, Jerzy Mosoń,  
Wojciech Tumidalski, Marcin Zawisliński**Biuro Reklamy**  
Smart Communication Group  
Dorota Hotubiec  
tel. 22 254 13 60**Projekt graficzny**  
**i przygotowanie okładki**  
Jerzy Matuszewski**DTP i druk**  
BARTGRAF  
tel. 22 625 55 48**Nakład:** 34 500 egz.Redakcja zastrzega sobie prawo  
do dokonywania w nadesłanych tekstach  
skrótów i zmiany tytułów.





Kolekcja wiosna-lato 2015  
to prawdziwa mieszanka wzorów.  
Obok motywów etnicznych  
pojawiają się geometryczne  
desenie i malarskie printy. Solar  
podkreśla moc intensywnych barw  
i stawia na interesujące fasony.



SOLAR

[www.solar-company.com.pl](http://www.solar-company.com.pl)

Krajowa Rada Radców Prawnych – Komisja Kultury, Sportu i Rekreacji  
organizuje

# XIV Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie

Impreza odbędzie się

**20–23 sierpnia 2015 r.**

**na kortach Sopotkiego Klubu Tenisowego,  
81-718 Sopot, ul Ceynowy 5**

Informujemy, że noclegi i posiłki w hotelach uczestnicy organizują we własnym zakresie i na własny koszt.

Szczegóły dotyczące m.in. podziału wpłat, danych podmiotów, na których konta należy uiszczać wpłaty, podane są w trzech rodzajach **kart zgłoszenia: dla aplikantów, radców prawnych i osób spoza samorządu.**

Karty do pobrania na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl)

Organizatorzy uprzejmie proszą o wypełnianie jednej z kart zgłoszenia właściwej dla swojego statusu zawodowego.

Zgłoszenia do 8 sierpnia 2015 r. – wyłącznie na kartach zgłoszeniowych wraz z dowodami wpłat zgodnie z odpowiednią kartą zgłoszenia – prosimy przysyłać **faksem** (22 319 56 16) lub **e-mailem** ([sito@kirp.pl](mailto:sito@kirp.pl)).

Dodatkowe informacje na stronie: [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl) lub pod numerem telefonu 22 319 56 04.

O uczestnictwie decyduje kolejność przesłanych zgłoszeń wraz z dowodem dokonanej opłaty.

Michał Korwek  
przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji KRRP



# RADCA

NUMER 159  
2015

DWUMIESIĘCZNIK

# PRAWNY

DODATEK DLA APLIKANTÓW

MAJ/CZERWIEC



DWUMIESIĘCZNIK SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

ISSN 1230-1426



KRAJOWA IZBA  
RADCÓW PRAWNYCH

Dobry wynik z egzaminu radcowskiego	2
Aplikancka sesja coraz bliżej	3
Aplikanci z prawem do występowania w sądzie	5



# Dobry wynik z egzaminu radcowskiego

AŻ 82% ZDAJĄCYCH TEGOROCZNY EGZAMIN RADCOWSKI OTRZYMAŁO WYNIK POZYTYWNY. PODOBNIĘ PORADZILI SOBIE PRZYSZLI ADWOKACI. OZNACZA TO, ŻE ZA KILKA MIESIĘCY TYSIĄCE NOWYCH RADCÓW I ADWOKATÓW ZMIERZĄ SIĘ Z TRUDNYM RYNKIEM USŁUG PRAWNYCH W KRAJU.

**W** 2015 r. do zawodowych egzaminów prawniczych przystąpiło 5810 osób, w tym do egzaminu adwokackiego 2175, a do radcowskiego 3635.

Do ponad 40 tys. radców prawnych i około 15 tys. adwokatów w całym kraju dołączy prawie 5 tys. osób. Egzamin adwokacki zdało 1769 osób, czyli 81 proc. kandydatów. Lepiej spisali się radcowie – pozytywny wynik uzyskało 2986 osób, czyli 82 proc.

Dla porównania: egzamin komorniczy zdało 64% kandydatów na komorników.

Zdającym egzamin radcowski najwięcej trudności przysporzyło rozwiązanie zadania z zakresu prawa cywilnego, zaś najmniej – z prawa administracyjnego. Z egzaminu radcowskiego wystawiono ogółem 864 oceny niedostateczne, w tym z zakresu: prawa karnego – 243, tj. około 28%, prawa cywilnego – 266, tj. około 31%, prawa gospodarczego – 207, tj. około 24%, a prawa administracyjnego – 148, tj. około 17%.

Jeśli chodzi o egzamin adwokacki, najtrudniejsze dla zdających okazało się zadanie z zakresu prawa gospodarczego, a najłatwiejsze – z zakresu prawa administracyjnego. Z poszczególnych części egzaminu adwokackiego wystawiono ogółem 609 ocen niedostatecznych, w tym z zadania z zakresu: prawa karnego – 157, tj. około 26%, prawa cywilnego – 144, tj. około 24%, prawa gospodarczego – 218, tj. około 36%, a prawa administracyjnego – 90, tj. około 15%.

Zdawalność egzaminu radcowskiego w poszczególnych komisjach egzaminacyjnych była zróżnicowana. W nie-

których odsetek zdawalności wynosił nawet 97%. Jak pokazują statystyki, zdawalność egzaminu radcowskiego jest zdecydowanie wyższa w przypadku osób, które przystąpiły do jego zdawania po ukończeniu aplikacji. Na przykład w komisjach egzaminacyjnych w Warszawie zdało 82% kandydatów na radców. W przypadku osób, które przystąpiły do egzaminu po ukończeniu aplikacji odsetek ten jest jeszcze wyższy i wynosi 86 proc. Zdawalność w grupie osób zdających egzamin bez odbywania aplikacji była zdecydowanie niższa i wynosiła ok. 65%.

Przypomnijmy, że egzamin zawodowy w ubiegłym roku zdało około 70% wszystkich zdających. Zdaniem wielu, bardzo dobry odsetek zdawalności w bieżącym roku wynika z tego, że zadania egzaminacyjne były w tym roku jednoznaczne i nie budziły wątpliwości interpretacyjnych, jak bywało w latach ubiegłych.

Od wyników egzaminów radcowskiego, adwokackiego i komorniczego przysługuje odwołanie do właściwych komisji egzaminacyjnych II stopnia przy ministrze sprawiedliwości.

– *Wysoki w tym roku poziom zdawalności cieszy. To dowód na to, że sprawdzają się zmiany, które wprowadzamy w sposobie szkolenia. W wypadku rocznika, który w bieżącym roku zdał egzamin, położyliśmy większy nacisk na praktykę i wygląda na to, że się powiodło. Teraz każdy staje się kowalem własnego losu. Możliwości są i wkrótce pojawią się nowe, np. pomoc nieodpłatna czy występowanie w procesach karnych. Rynek nie jest jednak łatwy. Podaż przewyższa popyt i nie zanoszą się na to, by to się szybko zmieniło – powiedział dla „Rzeczpospolitej” Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych (<http://www4.rp.pl>).*

P.O.

Wszystkie dane liczbowe pochodzą ze strony internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości.



Rys. Kamil Strzyzewski

KOLOKWIA ROCZNE NA APLIKACJI RADCOWSKIEJ ZBLIŻAJĄ SIĘ WIELKIMI KROKAMI. TO OSTATNI DZWONEK NA ROZPOCZĘCIE PRZYGOTOWAŃ DO TYCH KOLOKWIÓW, KTÓRYCH TERMINY OKRĘGOWE IZBY RADCÓW PRAWNYCH W CAŁYM KRAJU WYZNACZYŁY NA CZERWIEC.



Rys. Kamil Strzyzewski

# Aplikancka sesja coraz bliżej

Piotr Olszewski

Za kilka tygodni aplikanci radcowscy przystąpią do pierwszych rocznych kolokwium. Ostatnie kolokwia – w zależności od terminów wyznaczonych przez poszczególne izby – zakończą się nawet w listopadzie lub grudniu. – Jednak przygotowania do kolokwium, które odbędą się w czerwcu, należy rozpocząć już dziś – twierdzi Marcin, aplikant

z Warszawy, który w czerwcu będzie zdawał kolokwium z prawa pracy. – *Jeśli chcemy, żeby wiedza została nam w głowie, w trakcie nauki musimy materiał powtarzać kilka razy. W przeciwnym razie zastosowanie znajdzie studencka metoda „3 razy Z” – zakuć, zdać, zapomnieć. A na aplikacji przecież nie o to chodzi.*

Zgodnie z regulaminem odbywania aplikacji, kolokwia przeprowadza się w formie ustnej lub pisemnej, z czego przynajmniej jedno na każdym roku szkoleniowym powinno odbywać się w formie ustnej.

Kolokwium pisemne polega na opracowaniu zadania w formie przypadku na podstawie akt sprawy lub zadanego tematu (stanu

## Kolokwia w trakcie aplikacji radcowskiej w 2015 r.

I rok	II rok	III rok
<ol style="list-style-type: none"> <li>1. Prawo cywilne:                             <ul style="list-style-type: none"> <li>– kolokwium w formie pisemnej (sporządzenie umowy lub opinii prawnej).</li> </ul> </li> <li>2. Postępowanie cywilne:                             <ul style="list-style-type: none"> <li>– kolokwium w formie pisemnej (sporządzenie apelacji lub opinii prawnej o jej niecelowości).</li> </ul> </li> <li>3. Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:                             <ul style="list-style-type: none"> <li>– kolokwium w formie ustnej (dwa pytania z prawa pracy i jedno z prawa ubezpieczeń społecznych).</li> </ul> </li> </ol>	<ol style="list-style-type: none"> <li>1. Prawo spółek handlowych, prawo gospodarcze, prawo upadłościowe i naprawcze:                             <ul style="list-style-type: none"> <li>– kolokwium w formie ustnej (jedno pytanie z prawa spółek handlowych, jedno z prawa gospodarczego i jedno z prawa upadłościowego i naprawczego).</li> </ul> </li> <li>2. Prawo rodzinne i opiekuńcze                             <ul style="list-style-type: none"> <li>– kolokwium w formie pisemnej, polegające na sporządzeniu pozwu.</li> </ul> </li> <li>3. Prawo karne, postępowanie karne, prawo karne skarbowe, postępowanie karnoskarbowe, kodeks wykroczeń, postępowanie w sprawach o wykroczenia:                             <ul style="list-style-type: none"> <li>– kolokwium w formie pisemnej (sporządzenie apelacji, opinii o jej niecelowości lub projektu aktu oskarżenia w sprawie z oskarżenia prywatnego).</li> </ul> </li> </ol>	<ol style="list-style-type: none"> <li>1. Zasady wykonywania zawodu radcy prawnego, etyka radcy prawnego oraz organizacja i funkcjonowanie samorządu radców prawnych:                             <ul style="list-style-type: none"> <li>– kolokwium w formie ustnej (jedno pytanie z zasad wykonywania zawodu, jedno z zasad etyki i jedno z funkcjonowania samorządu).</li> </ul> </li> <li>2. Prawo administracyjne, postępowanie administracyjne i sądownoadministracyjne, prawo finansowe i podatkowe:                             <ul style="list-style-type: none"> <li>– kolokwium w formie pisemnej, polegające na sporządzeniu skargi do WSA lub skargi kasacyjnej albo opinii o niecelowości tego typu skargi.</li> </ul> </li> </ol>

faktycznego) poprzez sporządzenie pisma procesowego, projektu umowy lub opinii prawnej albo projektu aktu normatywnego, decyzji administracyjnej lub środka zaskarżenia w postępowaniu administracyjnym lub sądownoadministracyjnym.

gotowuje od kilkudziesięciu do kilkuset zagadnień.

Podczas ustnego kolokwium liczy się nie tylko wiedza, ale także sposób jej przekazania. Nie ma mowy o ściąganiu, a czasu na zastanowienie się jest bardzo mało. Niemniej

Z kolei Piotr, aplikant z Warszawy, wskazuje, że niewielu wykładowców jest w stanie na podstawie krótkiej rozmowy uczciwie ocenić aplikanta. – *Nie znając pewnych mechanizmów, trudno oddzielić wrażenie uzyskane dzięki płynności wypowiedzi czy ogólnej dobrej prezencji od merytorycznej poprawności* – dodaje. Zdaniem innych aplikantów, ustne kolokwia są stosunkowo proste z uwagi na to, że zagadnienia, z którymi aplikanci mierzą się podczas kolokwium, są im znane na długo przed jego terminem.

W przypadku ustnego egzaminu najważniejsze jest usystematyzowanie wiedzy. Przed egzaminem warto jak najwięcej ćwiczyć ustne wypowiedzi. Można samemu zadawać sobie pytania i odpowiadać na nie na głos lub zorganizować tego typu ćwiczenie ze znajomymi.

Przed przystąpieniem do egzaminu oprócz wyczerpania się niezbędnego materiału dobrze jest zapytać starszych kolegów, w jaki sposób przeprowadzają egzamin poszczególni egzaminatorzy. Każdy z nich ma bowiem pewne preferencje co do zachowania aplikantów. Jedni wolą przebojowych, odważnych i wesołych studentów, inni skromnych i posłusznych. Warto to wiedzieć, aby na kolokwium zagrać odpowiednią rolę.

## Czy można uczyć się prawa szybciej i skuteczniej?

Pamięć charakteryzowana jest jako zdolność, możliwość, predyspozycja do przyswajania i utrwalania informacji, a w następstwie przypominanie sobie ich oraz związanych z nimi doznań, emocji i wrażeń. Za sprawą procesów myślowych informacje te układane są w logiczną całość i spójną historię. Co zrobić, aby nauka kodeksu także ułożyła się w logiczną całość i spójną historię?

Odpowiedzi na to pytanie może być wiele i zależą one od indywidualnych predyspozycji człowieka. – *Każdy z osobna stanowi pewne indywidualium. Nie tylko w sferze tego, czego ma się nauczyć, ale także w aspekcie swoich predyspozycji* – powiedział przedstawiciel bydgoskiej Szkoły Pamięci Wojakowskich. – *Mamy umysły ścisłe i humanistów. Ze względu na dominujący rodzaj pamięci dzielimy ludzi na wzrokowców, słuchowców i kinestetyków. Występują też różne formy mieszane wspomnianych osób. Także ładunek emocjonalny i nastawienie towarzyszące nauce ma bardzo duże znaczenie. Pora dnia, nastrój, ogólne zainteresowanie tematem – to wszystko składowe, powodujące zindywidualizowany obraz uczącej się osoby.*

Terminy kolokwium wyznaczają prezydium rad okręgowych izb radców prawnych. Zgodnie z regulaminem, terminy te mogą być wyznaczane w okresie od 1 czerwca do 15 grudnia każdego roku szkoleniowego, z wyłączeniem przerwy wakacyjnej. Izby są zobowiązane do poinformowania aplikantów o terminach kolokwium najpóźniej na 45 dni przed wyznaczeniem każdego z nich. Jednego dnia mogą odbywać się najwyżej dwa kolokwia. Chociaż – jak przekonują przedstawiciele okręgowych izb radców prawnych – sytuacje, aby tego samego dnia było więcej niż jedno kolokwium zdarzają się sporadycznie. Co więcej – terminy kolokwium są tak układane, aby odstęp pomiędzy kolejnymi wynosił co najmniej kilka dni.

jednak ustne kolokwium może się okazać o wiele łatwiejsze niż mogłoby się z początku wydawać. Trzeba tylko znać kilka tajników jego zdawania. Jeśli aplikant opanuje stres i będzie posiadał niezbędną wiedzę, kolokwium stanie się jedynie aktorskim popi-

Zbiór pytań na kolokwia ustne w 2015 roku

1. W programie I roku aplikacji:
  - pytania z zakresu prawa pracy (150 pytań),
  - pytania z zakresu ubezpieczeń społecznych (60 pytań).
2. W programie II roku aplikacji:
  - pytania z zakresu prawa upadłościowego i naprawczego (51 pytań),
  - pytania z zakresu prawa gospodarczego (234 pytania),
  - pytania z zakresu prawa spółek handlowych (92 pytania).
3. W programie III roku aplikacji:
  - pytania z zakresu zasad wykonywania zawodu radcy prawnego (67 pytań),
  - pytania z zakresu etyki radcy prawnego (96 pytań),
  - pytania z zakresu organizacji i funkcjonowania samorządu radców prawnych (55 pytań).

## Egzaminy ustne

Kolokwia ustne rządzą się zupełnie innymi prawami niż przeprowadzane w formie pisemnej, podczas których aplikanci mogą korzystać z tekstów aktów prawnych. Dlatego wielu aplikantów szczególnie obawia się właśnie kolokwium ustnych.

Na kolokwiach ustnych wszyscy aplikanci w całym kraju odpowiadają na takie same pytania egzaminacyjne, ogłoszone wcześniej przez Krajową Izbę Radców Prawnych. W zależności od przedmiotu, z którego jest przewidziane ustne kolokwium, KIRP przy-

sem. Opanowanie takiej sztuki już na etapie zdawania ustnych kolokwium będzie cenne w życiu zawodowym, w którym każdemu przyjdzie występować publicznie – w czasie rozmów z klientami, podczas rekrutacji czy na salach sądowych podczas rozprawy.

Zdania na temat ustnych kolokwium są podzielone. – *Ustne kolokwium sprawdza tylko niewielki fragment wiedzy. Ogranicza się do odpowiedzi na trzy pytania. To bardziej loteria niż rzetelne odpytanie z danej tematyki* – mówi Małgorzata, aplikantka z Bydgoszczy.

Podczas kolokwium, po wylosowaniu pytań, warto poprosić egzaminatorów o czas na przygotowanie odpowiedzi. Odpowiadając, należy zacząć od tego pytania, na które znamy wyczerpującą odpowiedź. Na koniec także trzeba zostawić to zagadnienie, w którym dobrze się orientujemy. W środkowej części wypowiedzi warto odpowiadać na pytanie, które mamy najslabiej przygotowane. Badania dowodzą, że człowiek najlepiej zapamiętuje początkową i końcową wypowiedź swojego rozmówcy.



# Aplikanci z prawem do występowania w sądzie

PO SZEŚCIU MIESIĄCACH SZKOLENIA

– A WIĘC OD LIPCA – APLIKANCI RADCOWSCY

PIERWSZEGO ROKU, TAK SAMO JAK ICH STARSI KOLEDZY, BĘDĄ MOGLI ZASTĘPOWAĆ RADCĘ PRAWNEGO PRZED SĄDAMI.

Zgodnie z ustawą o radcach prawnych, po sześciu miesiącach aplikacji aplikant radcowski może zastępować radcę prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu.

Jeszcze do niedawna (do zmiany ustawy o radcach prawnych dwa lata temu) ustawa przewidywała rozróżnienie, w jakich sądach i po jakim czasie aplikanci mogą zastępować radców prawnych prowadzących sprawy swoich klientów. Po sześciu miesiącach szkolenia aplikanci mogli zastępować radców prawnych tylko przed sądami rejonowymi i wskazanymi instytucjami, a dopiero po upływie 1,5 roku szkolenia także przed innymi sądami (np. okręgowymi czy apelacyjnymi). Wyjątkiem zawsze było jednak objęte zastępowanie radców przed Sądem Najwyższym, Naczelnym Sądem Administracyjnym i Trybunałem Konstytucyjnym. Do katalogu wyłączeń w obecnym stanie prawnym dołączono również Trybunał Stanu.

Powyższe uprawnienia aplikanta radcowskiego dotyczą również spraw objętych świadczeniem tzw. pomocy prawnej udzielanej z urzędu.

Aplikant radcowski może także sporządzać i podpisywać pisma procesowe związane z występowaniem radcy prawnego przed sądami, organami ścigania i organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami – z wyraźnego upoważnienia radcy

prawnego, z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej.

Nie należy również zapominać, że aplikant radcowski może zastępować każdego radcę prawnego, a nie tylko tego, który sprawuje funkcję jego patrona. Na mocy ustawy „Prawo o adwokaturze” może także zastępować adwokata na takich samych zasadach, jak radcę prawnego, jeżeli adwokat jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej, z wyjątkiem spraw, w których adwokat występuje w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym i w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe. Zapis ten koresponduje z regulacją ustawy o radcach prawnych, mówiącą o tym, że aplikant adwo-



kacki może zastępować radcę prawnego na takich samych zasadach jak adwokata, pod warunkiem, że radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej.

P.O.

Warto przypomnieć, czym jest przewidziana w ustawie instytucja „zastępstwa”, pozwalająca aplikantom na zastępowanie radcy prawnego przy wykonywaniu różnego rodzaju czynności sądowych, która często mylona jest z instytucją substytucji. „Substytucja” i „zastępstwo” wydają się synonimami. Udzielenie dalszego (substytucyjnego) pełnomocnictwa sprawia, że substytut a mocodawcę łączy identyczny stosunek, jaki łączy tegoż mocodawcę z ustanowionym pierwotnie pełnomocnikiem. – *Wystawienie substytucji oznacza zatem, że strona ma dwóch (lub więcej) równorzędnych pełnomocników procesowych* – wyjaśnia radca prawny, procesualista z Warszawy.

Sprawa wygląda odmiennie w przypadku upoważnienia aplikanta do zastępowania radcy prawnego w czynnościach procesowych. Zastępca nie uzyskuje statusu pełnomocnika procesowego. Działa jedynie za pełnomocnika (w jego imieniu) i nigdy – jak substytut – nie wchodzi w jego miejsce. Zastępca zastępuje radcę prawnego, który udzielił mu upoważnienia i jakkolwiek jego czynności wywołują skutek wobec strony, to jednak nie dlatego że jest jej pełnomocnikiem, lecz dlatego, że działa w imieniu pełnomocnika. Należy również zaznaczyć, że między stroną a zastępcą radcy prawnego nie powstaje węzeł prawny, jaki zazwyczaj poprzedza udzielenie pełnomocnictwa procesowego, w związku z czym zastępca w zasadzie nie ponosi wobec strony odpowiedzialności obligacyjnej – ponosi ją wyłącznie wobec swego mocodawcy. Nie oznacza to jednak, że za niewłaściwie i nienależyte wykonywanie swoich obowiązków aplikant nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.